# PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII. Nr 27 | Warszawa, czwartek 3 kwietnia 1952 r. | Cena 45 gr

Dziś 6 stron


## Polska organizuje mistrzostwa Europy w boksie w 1953 r.

KOMITET Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Bokserskiej, który obradował w Londynie w dniach 15—16 marca br. rozpatrywał m. in. sprawę przyznania organizacji mistrzostw Europy w boksie w roku 1953. O przyznanie organizacji tej imprezy ubiegały się następujące państwa: Polska, Francja, Jugosławia i Hiszpania.

Delegacja polska motywując wniosek zorganizowania mistrzostw Europy w Polsce podkreśliła fakt, że Polska jako dwukrotny mistrz Europy już w r. 1941 miała organizować mistrzostwa.

Bezpośrednio po wojnie, w związku z jej skutkami Polska nie wysuwała propozycji zorganizowania mistrzostw. Obecnie masowy rozwój sportu, osiągnięcia pod względem podniesienia poziomu i ilości uprawiających tę dziedzinę sportu gwarantują przeprowadzenie tej wielkiej imprezy międzynarodowej na wysokim poziomie technicznym i sportowym przy olbrzymim zainteresowaniu całego społeczeństwa.

Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Bokserskiej po rozpatrzeniu sprawy przyznał Polsce organizację mistrzostw Europy w boksie w r. 1953.

## W Hali Mirowskiej Gwardia-Stal w boksie

# 25 SPOTKAŃ MISTRZOWSKICH

## rozegrają piłkarze w niedzielę

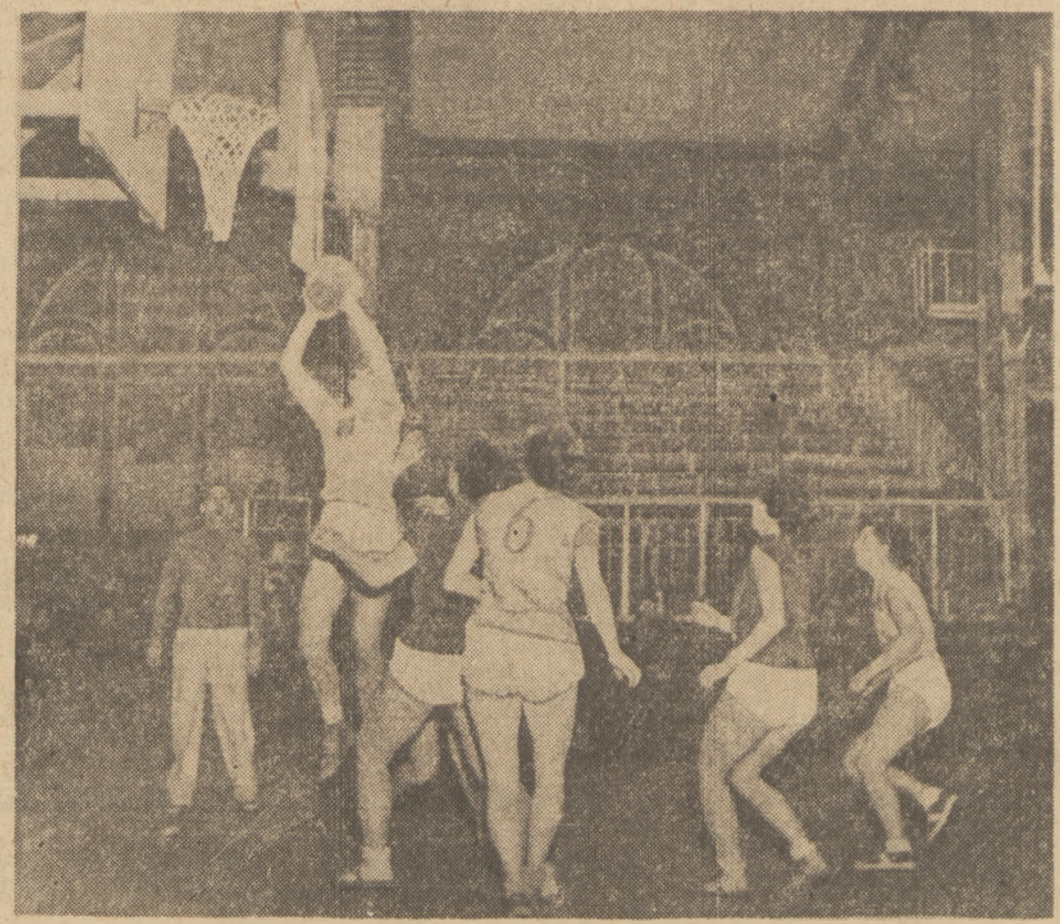
**NIEDZIELA, 6 kwietnia, jest dniem otwarcia sezonu piłkarskiego drużyn I i II ligi. W dniu tym ujrzymy pierwsze mecze ligowców o puchar ZMP i pierwsze walki drugoligowców o zaszczytny awans do ekstraklasy. Ogółem rozegranych będzie 25 spotkań mistrzowskich.**

W rozgrywki roku bieżącego wchodzimy z uzasadnioną nadzieją oglądania lepszych spotkań. Wizyta Dynamo Tbilisi w Polsce dostarczyła naszym trenerom wiele cennego materiału, pomogła w ustaleniu metod szkolenia i przeniesieniu tych metod do wszystkich drużyn.

**Teraz więc od pracy zawodników, trenerów i działaczy zależeć będzie czy poziom naszego piłkarstwa podniesie się, czy rok 1952 będzie punktem zwrotnym w w walce o lepszą postawę naszych piłkarzy na boiskach.**

W pracy tej muszą pomóc naszemu aktywowi piłkarskiemu wszyscy, a przede wszystkim ci, którzy tak licznie zjawiają się na boiskach. Widownia meczu piłkarskiego musi nauczyć się obiektywizmu, musi odrzucić wszelką stronniczość. Może i powinna ona, ile tylko sił, dopingować swój zespół do większego wysiłku, musi jednak pamiętać, że w tym gorącym dopingu nie powinno być nutki szowinizmu, że i ładna gra przeciwnika zasługuje na oklaski

Dokończenie na str. 2



Lodzianka Zakrzewska (nr 4) na chwilę przed zdobyciem kosza dla reprezentacji Warszawy w spotkaniu z Kolejarzem Poznań. Jest to moment z meczu w ramach turnieju kontrolnego koszykarek przed wyjazdem na mistrzostwa Europy w Moskwie. Nr 6 — to Czopkówna, a dalej na prawo Paprotówna i Kowalczyk. Foto CAF

# Keres przed Hellerem

## wygrywa międzynarodowy turniej w Budapeszcie

## Wielki sukces radzieckich szachistów

BUDAPESZT 2.4 (tel. wł.) W poniedziałek na turnieju w Budapeszcie odbyły się dogrywki przerwanych partii XV i XVI rundy. Arcymistrz Keres po krótkiej grze pewnie pokonał Troianescu i w ten sposób doszedł do prowadzącego dotychczas arcymistrza Hellera. Szwed Stahlberg po długiej i zaciętej walce wygrał z Szillim. Szybko zakończyła się partia Petrosjan — Barcza zwycięstwem radzieckiego szachisty. Benkö po emocjonującej grze wygrał z Anglikiem Golombkiem. Partie Kotnauer — Heller i Szabo — Gereben zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Mistrz Śliwa bez gry poddał partię Kottnauerowi.

Dopiero we wtorek wieczorem, a więc już podczas ostatniej rundy trwającego miesiąc turnieju szachowego poświęconego pamięci Geza Maroczy wyłonił się zwycięzca.

**Z emocjonującej do ostatniej chwili walki zwycięsko wyszedł trzykrotny mistrz Związku Radzieckiego, międzynarodowy arcymistrz Keres. Szachista ten udowodnił na budapeszteńskim turnieju swe wielkie walory a mianowicie znakomitą taktykę, zimną krew i wielką ambicję.**

Zwycięstwo jego podnosi jeszcze fakt, że w pokonanym polu ma takich szachistów jak mistrza świata Botwinnika, wielką nadzieję radzieckiego sportu szachowego Hellera oraz będącego w życiowej formie szwedzkiego arcymistrza Stahlberga.

Ale przyjrzyjmy się przebiegowi ostatniej rundy.

We wtorek wieczorem aula Węgierskiego Związku Metalowców była tak szczelnie wypełniona, że wielu musiało na schodach czy na korytarzach oczekiwać meldunków z toczących się gier.

Arcymistrz Keres pierwszy wstał od stolika po zwycięstwie z Węgrem Barcza. Niedługo po tem arcymistrz Heller, którego ataki precyzyjnie odpierał Belg O'Kelly zgodził się na proponowany przez partnera remis. Wskutek tego remisu Keres wyprzedził swego rodaka na finiszu o pół punkta.

W dalszych partiach Szabo wygrał z Szilim, Petrosjan zaś z Platzem. Partia Kottnauer — Golombek zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

Przerwano partię Benkö — Stahlberg z wielkimi szansami na zwycięstwo Węgra, gdyż posiadał on przewagę dwóch pionków. Z przewagą szachistów radzieckich przerwano także partie Botwinnik — Pilnik i Smysłow — Gereben.

Troianescu zagrał partię z mistrzem Śliwą na katalońskie otwarcie. Rumun wyszedł z debiutu z nieznaczną przewagą, szedł też on ostro na wygraną, jednakże Polak bronił się precyzyjnie. Mała niedokładność Śliwy pozwoliła jednak w dalszej grze przejąć inicjatywę Rumunowi. Polak chcąc wyjść z nieco skrępowanej pozycji wymienił obie wieże. Troianescu początkowo grał bardzo dobrze, jednak w pewnym momencie nie wykorzystał istniejących szans, w następstwie czego ataki jego w wielkich stopniu osłabły. Śliwa grając bardzo ostrożnie otrzymał lepszą końcówkę od swego partnera, który rozpoczął poszukiwanie sposobów wznowienia ataku. W rezultacie stracił piona i stał już na straconej pozycji.

W tym momencie poszedł jednak na ryzykowną kombinację, która miała w sobie lukę, tak że mógł przy niej stracić figurę. Polak mając mało czasu do namysłu wpadł w nastawioną pułapkę wskutek czego pozycja materialna się wyrównała. Z uwagi na brak szans z obu stron na wygraną partnerzy zgodzili się na remis.

W środowych dogrywkach Stahlberg i Pilnik poddali partie bez gry. Partia Smysłow — Gereben zakończyła się zwycięstwem zawodnika radzieckiego.

Końcowa tabela turnieju szachowego im. Gezy Maroczy w Budapeszcie wygląda następująco:

**1. Keres (ZSRR) 12.5 pkt., 2. Heller (ZSRR) 12 pkt., 3.—5. Stahlberg (Szwecja), Botwinnik (ZSRR) i Smysłow (ZSRR) — 11 pkt, 6. Szabo (Węgry) 10,5, 7—8. Pilnik (Argentyna) i Petrosjan (ZSRR) 9.5, 9. O'Kelly (Belgia) 9 pkt., 10. Benkö (Węgry) 8,5, 11—12. Barcza i Szili (Węgry) 8 pkt., 13—14. Golombek (Anglia) i Kottnauer (CSR) 7 pkt., 15. Gereben (Węgry) 6 pkt., 15. Troianescu (Rumunia) 5,5, 17. Śliwa (Polska) 5 pkt., 18. Platz (NRD) 2 pkt.**

Omawiając udział polskiego mistrza Śliwy, w budapeszteńskim turnieju należy stwierdzić, że zajęcie przez niego 17 miejsca nie odzwierciedla wiernie jego roli w tym turnieju. Gra Polaka spotkała się z uznaniem zagranicznych fachowców, którzy widzą w nim zadatki na szachistę wielkiego kalibru. Np. węgierski teoretyk szachowy dr Asztalocs, arcymistrz Rogozin czy Argentyńczyk Pilnik jednogłośnie stwierdzają, że Polak jest dużym talentem. Brak mu oszlifowania w turniejach międzynarodowych i praktyki. Podkreślają oni, że mistrz Śliwa musi dużo grać i to w silnej obsadzie, a poza tym włożyć dużo pracy w studia, bowiem tak w szachach jak i w innych gałęziach sportu dobre wyniki można osiągnąć za cenę żmudnej i wytrwałej pracy. Sam talent już dziś nie wystarczy.

W środę wieczorem odbyło się w hotelu Gellerta uroczyste zakończenie turnieju poświęconego pamięci Geza Maroczy.

Polscy szachiści w czwartek rano wyjeżdżają pociągiem pospiesznym do kraju. (ww)

## *Keres i Śliwa o turnieju*

ZWYCIĘZCA turnieju **arcymistrz Keres** dał następującą wypowiedź:

*— Już jadąc do Budapesztu byliśmy przekonani, że turniej im. Geza Maroczy stanie się jednym z największych turniejów ostatnich lat. Przebieg rozgrywek całkowicie potwierdził naszą opinię. Bardzo się cieszę, że udało mi się zająć pierwsze miejsce, które ze względu na niezwykle silną obsadą jest dla mnie tym bardziej cenne. Prawie we wszystkich partiach można było zaobserwować bardzo zaciekłe walki. Uczestnicy niechętnie zgadzali się na wynik nierozstrzygnięty. Już na pierwszy rzut oka można powiedzieć, że turniej ten dał wiele rzeczy nowych, które niewątpliwie odegrają wielką rolę w dalszym rozwoju sportu szachowego. Jestem przekonany, że partie budapeszteńskiego turnieju długo jeszcze będą analizowane na wszystkich krańcach świata.*

*— Do ostatniej rundy turniej był bardzo emocjonujący. Dosłownie w ostatniej chwili wyłoniła się osoba zwycięzcy. Za najgroźniejszych dla siebie przeciwników uważałem Hellera i Stahlberga. Najciekawszą partię stoczyłem z Belgiem O'Kelly (która przyniosła pewnego rodzaju inowację teoretyczną) oraz krótką, ale bardzo treściwą partię z mistrzem świata Botwinnikiem, zakończoną wynikiem nierozstrzygniętym. Na turnieju tym wybiła się przewaga radzieckiej szkoły.*

*— Sukcesy swe zawdzięczają zawodnicy radzieccy bardzo starannym i dokładnym przygotowaniom, a przede wszystkim swej Ojczyźnie, która tak troszczy się o swych sportowców i szachistów.*

**Mistrz Polski Śliwa** oświadczył:

*Turniej ten był bardzo ciężki. W każdą partię musiało się włożyć cały zasób umiejętności i zacięcie walczyć. Wynik swój uważam za mierny. Trudno zresztą było spodziewać się wiele lepszego w tak doborowej obsadzie. Oprócz partii wygranych miałem szereg dobrych partii, które przy pewnej dozie rutyny mogły się zakończyć na moją korzyść. To by w znacznym stopniu mogło poprawić moją lokatę. Turniej ten dał mi wskazówki w jakim kierunku ma iść moja dalsza praca.*

## Włochy Belgia Austria zgłaszają kolarzy na Wyścig Pokoju

Organizacja sportu robotniczego we Włoszech (Unione Italiana Sport Popolare) zgłosiła do Wyścigu Pokoju 6-osobowy zespół. Skład drużyny przesłany będzie wkrótce. W nadesłanym do organizatorów liście czytamy m. in.:

**— Również i w roku bieżącym zgłaszamy swój udział w Wyścigu Pokoju — wielkiej imprezie sportowej, która służy sprawie zbliżenia narodów i walce o Pokój.**

23 czołowych szosowców czechosłowackich przygotowuje się pod kierunkiem trenerów Karandy i Burzka na obozie w Brańsku koło Orlic. Reprezentacja CSR na Wyścig Pokoju ustalona będzie po eliminacjach, jakie odbędą się wkrótce. Według dotychczasowych obserwacji w najlepszej formie są: Vesely, Krejczu, Pericz, Svoboda, Nesl i Szramek.

Komitet Organizacyjny otrzymał również wiadomość, że w wyścigu postanowiła wziąć udział drużyna belgijska.

O zgłoszeniu kolarzy Austrii i charakterystyce zawodników piszemy na str. 3.



Grupa seniorów na starcie pierwszego w tym sezonie biegu na przełaj, który odbył się w ostatnią niedzielę w stolicy. Foto CAF

# Pobyt w Bułgarii dobrze wykorzystany

## Kolarze opowiadają o swych wrażeniach

Przyjazd naszych kolarzy szosowych z treningu w Bułgarii, zapowiedziany na piątek, nastąpił o dwa dni wcześniej. We wtorek wylądowali oni na lotnisku w Warszawie. Stolica przyjęła ich zadymką śnieżną.

— W przeddzień wyjazdu z Sofii, w poniedziałek — opowiada Chwiendacz z mysłowickiego Górnika — termometr wskazywał po zachodzie słońca plus 24 stopnie...

Zawodnicy są opaleni i w dobrych humorach.

— Natrenowaliśmy się co niemiara — mówi Wójcik. — Pogodę mieliśmy wspaniałą, z wyjątkiem dwu dni po przyjeździe do Plovdiv, kiedy niespodziewana śnieżyca, jakiej o tej porze roku nie notowano tam od 50 lat — uniemożliwiła nam trening na szosie. Śnieg jednak szybko stopniał i już na trzeci dzień rozpoczęliśmy trening. Było tak ciepło, że jeździliśmy w letnich kostiumach.

Najdłuższy dystans, jaki kolarze przejechali na jednym terningu wynosił 166 km, zaś pozostałe treningi na krótszych dystansach polegały na ćwiczeniu szybkości.

### OPOWIADA BENIAMINEK

Młodziutki Jarząbek z Gwardii dzieli się z nami szczegółami na temat treningu szybkościowego:

— Kilka kilometrów po wyjeździe z hotelu przejeżdżaliśmy spacerkiem, następnie, kiedy już byliśmy rozgrzani i wydostaliśmy się na szosę, formowaliśmy pary. Na sygnał trenera para, która zamykała grupę, zwiększała szybkość i w pełnym tempie mijała całą grupę, a wtedy czołowa para zwiększała szybkość, aby dorównać jej tempa i pociągała za sobą resztę par. Po kilometrze lub nawet więcej, ten sam manewr powtarzała znowu końcowa para. W ten sposób, powtarzając zmiany, przejeżdżaliśmy w szybkim tempie nawet i po 80 km na treningu, który obejmował dystans 100 km.

Wrzesiński podziela zdanie wszystkich zawodników, że treningi znakomicie podniosły szybkość kolarzy:

— Pomimo, że przecież to był trening, a nie wyścig, osiągaliśmy na dłuższych dystansach przeciętną około 33 km na godzinę.

### 45 KM NA GODZINĘ!

A na krótszych? Do rozmowy przyłącza się trenener Wisznicki:

— Mieliśmy jedną próbę szybkości. Kolarze przejechali 13 km w 17 minut, co daje przeciętną ponad 45 km na godzinę.

Kolarze trenowali na szosie betonowej lub kostce. Teren w zasadzie był płaski. W ubiegły piątek, zlikwidowawszy obóz w Plovdiv pojechali do Sofii na rowerach (155 km), mając w drugim odcinku trasy teren górski. W sobotę był odpoczynek, w niedzielę trening indywidualny, a w poniedziałek w przeddzień wyjazdu do Polski, kolarze przejechali 70 km z Sofii w kierunku Plovdiv, a więc znowu górskim terenem.

### WSPÓLNIE Z BUŁGARAMI

Trener Wisznicki opowiada o doskonałej współpracy z kolarzami bułgarskimi.

— Bułgarzy są w dobrej formie. Odbyliśmy z nimi większość treningów. 12 Bułgarów i 9 Polaków stanowiło podczas treningu jedną grupę. Pary stanowili na przemian Bułgarzy i Polacy, albo też mieszaliśmy zawodników w poszczególnych parach, aby podnieść jeszcze bardziej poziom treningu.

— Pobyt w Bułgarii wykorzystaliśmy dobrze dzięki odpowiednim warunkom klimatycznym, których nie było u nas w kraju o tej porze. Dzięki ciepłej temperaturze mogliśmy trenować na szybkość, która zawsze była „piętą achillesową" naszej czołówki.

— Przerobiliśmy wszystkie zaplanowane ćwiczenia, jak ucieczki, likwidację ucieczek itp. W czasie ponad 2-tygodniowego pobytu w Bułgarii kolarze przejechali przeciętnie po 900 km.

### BRATERSKA GOŚCINNOŚĆ

Oddajmy głos kierownikowi zespołu, nacz. Manczarskiemu:

— Gościnność gospodarzy była prawdziwie braterska. Starali się oni dopomóc nam w przeprowadzeniu treningu, trener nasz miał do dyspozycji motocykl. Trener bułgarski Biczew i nasz Wisznicki współpracowali harmonijnie i wymieniali wzajemnie doświadczenia.

— Gospodarze starali się uprzyjemnić nam pobyt w Bułgarii, kilka razy byliśmy w teatrze i w kinie. Szczególne wrażenie sprawił na nas balet „Czerwony Mak", który otrzymał drugą nagrodę na Festiwalu w Berlinie.

— Muszę tu jeszcze podkreślić, że w Plovdiv odbywa się periodycznie pokaz filmów obejmujący różne dziedziny sportu. Film poprzedza zwykle pogadanka odpowiedniego trenera. Oglądaliśmy właśnie film kolarski z zawodów międzynarodowych, w jakich startowali Bułgarzy. Film był dydaktyczny, a na przykładach zjazdów

Dokończenie na str. 2

## Takie wymagania stawiamy lekkoatletom kandydatom do Helsinek

Komisja Sportowa PKOl. na wniosek Sekcji Lekkoatletyki GKKF zatwierdziła dla kadry olimpijskiej następujące minima.

**MĘŻCZYŹNI**

| | do 18.V.52 | do 8.VI.52 | min. olimp |
|---|---|---|---|
| 100 m | 10.9 | 10.8 | 10.5-raz lub 10.6-2 razy |
| 200 m | 22.5 | 21.9 | 21.6-2 razy |
| 400 m | 50.5 | 49.8 | 48.2 |
| 800 m | 1.56.5 | 1:54.8 | 1:52.0 |
| 1.500 m | 4:02.8 | 3:59.0 | 3:53.0 |
| 5.000 m | 15:26.0 | 14:58.0 | 14:42.0 |
| 10.000 m | 32:30.0 | 31:30.0 | 30:50.0 |
| 110 m pł. | 15.8 | 15.3 | 14.9 |
| 400 m pł. | 56.8 | 54.8 | 53.8 |
| 3.000 m z prz. | 9:45.0 | 9:25.0 | 9:19.0 |
| wzwyż | 1.82 | 1.86 | 1.92 |
| w dal | 7.00 | 7.15 | 7.30 |
| tyczka | 3.80 | 4.00 | 4.10 |
| trójskok | 14.00 | 14.50 | 14.80 |
| kula | 14.50 | 15.20 | 15.60 |
| dysk | 43.00 | 46.00 | 47.50 |
| oszczep | 60.00 | 64.00 | 66.00 |
| młot | 48.50 | 51.00 | 54.00 |
| 4×100 | — | 41.9 | 41.5 |
| 4×400 | — | 3:18,0 | 3:15,0 |

**KOBIETY**

| | do 18.V.52 | do 8.VI.52 | min. olimp |
|---|---|---|---|
| 100 m | 12.8 | 12.6 | 12.1 |
| 200 m | 26.8 | 26.0 | 25.2 |
| 400 m | 62.0 | 60.0 | — |
| 800 m | 2:30.0 | 2:24.0 | 2:12.0 |
| 80 m pł. | 12.9 | 12.6 | 11.8 |
| wzwyż | 1.47 | 1,50 | 1.56 |
| w dal | 5.20 | 5.45 | 5,65 |
| kula | 11.80 | 12.50 | 13.00 |
| dysk | 35.00 | 38.00 | 41.50 |
| oszczep | 36.00 | 39.00 | 42.00 |
| 4×100 | — | 49,6 | 48,8 |

## Polska drużyna gimnastyczna startuje w Budapeszcie w wielkich zawodach z okazji Święta Wyzwolenia Węgier

BUDAPESZT, 2. 4. (tel. wł.). W dniu 4 kwietnia Węgry obchodzą swe Święto Wyzwolenia.

W celu uczczenia tego święta, węgierski lud pracy podjął szereg zobowiązań produkcyjnych. W zobowiązaniach tych niemałą rolę odgrywają rosnące z dnia na dzień sportowe brygady produkcyjne.

Naród węgierski jak i jego olbrzymie rzesze sportowców doskonale wiedzą, że dopiero odrodzone Węgry dały sportowcom nieograniczone możliwości w uprawianiu sportu. Ludowy Rząd Węgierski już od pierwszej chwili wielką wagę przywiązywał do fizycznej tężyzny swego narodu, która jest podstawą socjalistycznego państwa.

W przeddzień święta 4.500 sportowców weźmie udział w Sztafecie Wyzwolenia. W dniu święta, 15.000 sportowców przedefiluje ulicami stolicy Węgier.

**Z okazji tegorocznego święta odbędzie się w Budapeszcie szereg imprez międzynarodowych i krajowych. I tak, już we wtorek, rozpoczęły się międzynarodowe zawody strzeleckie z udziałem najlepszych strzelców Rumunii i CSR.**

**We czwartek zaczynają się zawody gimnastyczne, w których startują reprezentanci CSR, Rumunii, Polski i NRD. Przybycia polskich gimnastyków oczekuje się w Budapeszcie we środę wieczorem. W sobotę i niedzielę rozegrane zostanie międzypaństwowe spotkanie w koszykówce kobiecej i męskiej CSR — Węgry.**

Z imprez o charakterze krajowym na pierwszy plan wysuwają się zawody motocyklowe i pływackie przy udziale czołowych zawodników węgierskich.

*

W środę w godzinach wieczornych wyjechała do Budapesztu grupa gimnastyczek i gimnastyków polskich na międzynarodowe zawody gimnastyczne zorganizowane z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia Budapesztu przez Armię Radziecką.

W skład drużyny wchodzą zawodniczki: Korzonek, Skirlińska, Świerzanka, zawodnicy: Gaca, Paweł, Sobala, Kocjasz i Lesiński.

Drużynie towarzyszą trenerzy Radojewski, który jest kierownikiem drużyny oraz Filipowicz.

## Od czwartku Wiosenna Spartakiada Wojska w Toruniu

W TORUŃSKIM „Pałacu Sportowym" odbędzie się w czwartek o godz. 9 uroczyste otwarcie Wiosennej Spartakiady Wojska Polskiego.

Impreza ta zgromadzi w grodzie Kopernika ponad 300 najlepszych żołnierzy-sportowców Wojsk Lądowych, Lotniczych i Marynarki Wojennej, wyłonionych w eliminacjach okręgowych.

Trwać ona będzie do 10 kwietnia. Jedną z najciekawszych imprez Spartakiady jest niewątpliwie turniej bokserski, w którym startują czołowi polscy pięściarze - żołnierze. Program spotkań bokserskich jest tak obszerny, iż organizatorzy w dniach 3, 4, 5, 8 i 10 kwietnia musieli zaplanować rozgrywanie spotkań przed południem i wieczorem.

8 kwietnia rozpoczną się boje ciężarowców. W sali przy ulicy Sobieskiego w dniach 8, 9 i 10 kwietnia przeprowadzone zostaną mistrzostwa w szermierce i gimnastyce.

Organizator Spartakiady — OW Bydgoszcz — przygotował plan imprezy bardzo starannie zabezpieczając najsprawniejszy jej przebieg.

Ciężarowcy przebywają w Toruniu już od miesiąca i trenują pilnie pod kierownictwem Jeżewskiego.

**Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta zawodnicy: Popielewski, Witek, Zagórski, Proch, Radowski i Czenczyk zobowiązali się ustanowić w czasie Spartakiady nowe rekordy Wojska Polskiego.**

Gimnastycy przebywają także od dłuższego czasu w Toruniu i ćwiczą według wskazówek trenera Jasińskiego. Także oni powzięli szereg zobowiązań.

**Zawodnik II klasy Pytlik zobowiązał się uzyskać klasę I. Głuchowski i Kalinowski — gimnastycy klasy III — klasę II, a Wudecka i Piotrowski klasę I.**

**Kurzela podjął podwójne zobowiązanie — zdobycia klasy I w dźwiganiu ciężarów i II w gimnastyce.**

Bokserzy przygotowywani są przez trenera Wypijewskiego. Pięściarze CWKS przybyli do Torunia we wtorek. Jednym z najgroźniejszych zespołów turnieju pięściarskiego wydaje się być drużyna OW Bydgoszcz, która wystąpi w następującym składzie: **Justka, Piwoński, Kruża, Soczewiński, Kawczyński, Kaźmierczak, Paliński, Czapla, Gnat i Wylangowski.**

(Wic)

## Sportowcy ZSRR odnoszą sukcesy

**SOFIA 2.4. (tel. wł.)** — W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju zapaśniczego padły następujące wyniki:

ZSRR II — Węgry 4:4, Rumunia CSR 4:4, Bułgaria — NRD 6:2, CSR — Bułgaria 5:3, Węgry — NRD 8:0. Spotkanie ZSRR I — ZSRR II przyniosło zwycięstwo drużynie I w stosunku 5:3.

*

**BERLIN.** Przebywające w NRD zespoły Moskwy w piłce wodnej, po turnieju w Chemnitz udały się do Berlina, gdzie rozegrały towarzyskie zawody z reprezentacją NRD.

Pierwsza drużyna Moskwy pokonała reprezentację NRD I 8:3, a Moskwa II wygrała z NRD II 9:1.

## Węgierscy tenisiści zwyciężają w Paryżu

**PARYŻ 2.4. (tel. wł.).** W poniedziałek rozpoczął się w Beaulieu (Francja) międzynarodowy turniej tenisowy, w którym biorą udział węgierscy tenisiści. W dniu dzisiejszym padły między innymi następujące rezultaty:

gra pojedyncza pań: Peterdy — Gustavson (Szwecja) 6:4, 6:0,

gra pojedyncza mężczyzn Katona — Lemnitze (Fr.) 6:0, 7:5, Vad — Sanglier (Fr.) 6:3, 6:4, Bujtor — Pilet (Fr.) 7:5, 0:6, 6:4, Bolelli (Włochy) — Jancso 6:3, 1:6, 6:3, Drapier (Fr.) — Adam 7:9, 6:4, 6:2.

*Sportowcy dla uczczenia urodzin Prezydenta*

# Zapał i entuzjazm towarzyszą realizacji zobowiązań

W ŚRÓD ogromnej, nieprzerwanej fali listów, jakie napływają do Prezydenta Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin — nie brak i listów od sportowców. Pisze młodzież szkolna, piszą studenci - sportowcy, członkowie kół przy zakładach pracy, piszą również sportowcy wiejscy. Listy ich są skromne i proste, ale przepojone ogromną i szczerą miłością do najlepszego Opiekuna i Przyjaciela sportowców.

Oto list członków Ludowego Zespołu Sportowego gromady Piski, woj. warszawskiego:

*Kochany nasz Prezydencie, Przyjacielu i Opiekunie sportowców!*

*My członkowie LZS gromady Piski, zgromadzeni na walnym zebraniu w dniu 22 marca 1952 r. znając wielki Twój wkład w budowę Polski Socjalistycznej, zasyłamy Ci od sportowców naszej wsi najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy w walce o utrwalenie pokoju na świecie i w budowie socjalizmu w Polsce. Dla uczczenia Twego Święta zobowiązujemy się:*

*podnieść tężyznę fizyczną na terenie naszej gromady, zbudować boiska do siatkówki i boiska do szczypiorniaka, co da w sumie 150 roboczogodzin,*

*wykończyć rozpoczętą budowę parkanu przy szkole podstawowej w Piskach,*

*posadzić 15 drzewek, co da w sumie 50 roboczogodzin.*

*Całe nasze zobowiązanie przyniesie około 700 zł oszczędności. Skromne nasze prace uważamy za odpowiedź na agresywne plany imperialistów, którzy dopuszczają się używania broni bakteriologicznej w Korei.*

*Niech żyje Bolesław Bierut, Przyjaciel i Wychowawca młodzieży!*

**SPORTOWCY WSI TWORZĄ BRYGADY PRODUKCYJNE**

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta piętnastu zawodników **LZS Kalej** w pow. częstochowskim, zobowiązało się utworzyć sportową brygadę produkcyjną, która będzie pomagać małorolnym i średniorolnym chłopom w wiosennej akcji siewnej.

Niezależnie od tego, sportowcy LZS Kalej zobowiązali się zbudować do dnia 1 maja, własnymi siłami tor przeszkód dla potrzeb młodzieży Kaleja i pobliskich gromad oraz zdobyć w bieżącym roku 50 odznak BSPO i SPO.

Sportowcy **LZS Rożnowo** w pow. Oborniki, woj. poznańskie, zobowiązali się sposobem gospodarczym wybudować tor przeszkód oraz utworzyć brygadę sportową, która weźmie udział w akcji siewnej. Ponadto wszyscy członkowie LZS Rożnowo postanowili zdobyć w roku bieżącym odznaki SPO. Podobne zobowiązania podjęły LZS-y w Ryczywole, Garbatce, Nowołoskońcu i Owczych Głowach.

**WYKONALI PRZED TERMINEM**

Członkowie koła sportowego Spójnia przy Spółdzielni Pracy „Precyzja" w 18 dni po podjęciu zobowiązań zameldowali o pełnej realizacji zobowiązań produkcyjnych na kwotę około 120 tys. złotych. Wysoką wydajnością pracy w toku realizacji zobowiązań wyróżnili się członkowie brygady terenowej, mechanicy **K. Filo, J. Seroczyński** i **T. Syplawski**, przekraczający dotychczas osiągane normy średnio o 40 procent.

Jako wynik realizacji zobowiązań powstał w „Precyzji" Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju, w skład którego weszli m. in. przodujący robotnicy-sportowcy.

Zapał i pilność, z jakimi sportowcy zrzeszeni w brygadach produkcyjnych przy Krakowskiej Wytwórni Papierosów przystąpili do realizacji zobowiązań ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja sprawiły, **że już w ciągu 14 dni wykonano zobowiązania, osiągając ponadplanową produkcję 3.660.000 sztuk papierosów o wartości 481.320 złotych.**

Zachęceni wspaniałymi osiągnięciami kolegów, zorganizowali sportowcy z KWP dalsze 4 brygady produkcyjne.

Wykonując zobowiązania przepracowali sportowcy z Zakładów Piwowarsko - Słodowniczych w Okocimiu, z gminnej spółdzielni w Szczawnicy i z Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Trzebni z górą 2 tys. roboczogodzin przy naprawie sprzętu i maszyn rolniczych w okolicznych wsiach spółdzielczości produkcyjnej i PGR-ach.

Młodzi sportowcy zrzeszeni w SKS przy zasadniczej szkole metalowej w Jordanowie, z SKS-u w Rabie Wyżnej i Chabówce oraz z SKS-u w Krynicy, startując w zorganizowanych przez siebie zawodach narciarskich uczcili 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta wykonaniem planu zdobycia odznak SPO i BSPO w 200 procentach.

**ZOBOWIĄZANIA PŁYWAKÓW STOLICY**

W wielkiej fali zobowiązań nie zabrakło również pływaków stolicy. Podjęli oni następujące zobowiązania:

**Fijałkowska Bożenna** — uzyskać klasę mistrzowską oraz pobić rekord Warszawy na 100 i 200 m st. grzbietowym.

**Werakso Irena** — pobić rekord Polski na 100 m st. dow. oraz rekord Warszawy na 200, 400, 800, 1000 i 1500 m. dow. oraz osiągnąć minimum olimpijskie.

**Kamińska Halina** — uzyskać klasę mistrzowską, pobić rekord Warszawy na 400 m st. grzbietowym, nauczyć pływać 20 koleżanek klasowych.

**Mróz Aleksandra** — pobić rekordy Polski na 100, 200 i 400 m żabką, uzyskać minimum olimpijskie.

**Mróz Eugeniusz** — uzyskać I klasę w st. dow., założyć i prowadzić sekcję pływacką przy warsztatach naprawczych PKS.

**Szołtysek Eryk** — nauczyć I klasę gimn. Reja pływać w terminie do 22 lipca.

Nie brak i innych nazwisk, jak: Zelman, Zombek, Paluch, Jaworski, Kociszewski, Cichoński, Przado i Mroczkowski.

## Pingpongiści rozpoczęli w Lublinie mistrzostwa Polski

LUBLIN 2. 4. (tel. wł.). W hali sportowej w Lublinie rozpoczęły się w środę drużynowe i indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym na rok 1952. W mistrzostwach startuje 25 drużyn, razem 102 zawodników. Drużyny podzielone zostały na 6 grup.

W pierwszych meczach uzyskano następujące wyniki: Ogniwo Wrocław — Ogniwo Olsztyn 6:1, Budowlani W-wa — Unia Kraków 6:1, Ogniwo Kraków — Ogniwo Słupsk 6:0, Unia Szczecin — Ogniwo Bydg. 6:1, Kolejarz W-wa — Ogniwo Opole 6:1, Stal Siem. — Kolejarz Gdynia 6:3, Ogniwo Lublin — Stal Mielec 6:1, Włókniarz Łódź — Ogniwo Radom 6:3, Unia Chorzów — Stal Wrocław 6:2, Stal Poznań — Włókniarz Ziel. Góra 6:1, Górnik Świętochłowice — Spójnia Tomaszów Maz. 6:1, Spójnia W-wa — Unia Szczecin 6:2, Spójnia Łódź — Stal Ursus W-wa 6:1, Stal Wrocław — Ogniwo Słupsk 6:0, Ogniwo Olsztyn — Włókniarz Ziel. Góra 6:3, Ogniwo Wrocław — Stal Poznań 6:1, Ogniwo Kraków — Unia Chorzów 6:3.

## Dwie Gwardie w II lidze

**BIAŁYSTOK, 2. 4. (tel. wł.) Gwardia Białystok — Budowlani Białystok 3:0 w. o. Budowlani po pierwszym przegranym meczu 2:4 nie stawili się na spotkanie rewanżowe. Do II Ligi awansuje wobec tego Gwardia.**

**SŁUPSK, 2. 4 (tel. wł.). Gwardia Słupsk — Gwardia Koszalin 3:0 (1:0).** Zasłużone zdecydowane zwycięstwo zespołu Słupska, który podobnie jak pierwsze spotkanie wygrał mecz rewanżowy. Gwardia Słupsk obok Gwardii Białystok zasili szeregi klubów II Ligi.

# Dziś uczą się w doskonałych warunkach jutro czeka na nich praca

PO treningu na stokach Karkonoszy uczestnicy obozu zebrali się w świetlicy: student III roku wrocławskiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego jest wykładowcą.

Opowiada koleżankom i kolegom o niebezpieczeństwie zawiei śnieżnej lub lawiny, o organizacji wycieczki, o odżywianiu się w górach, o odpowiednim sprzęcie i stroju narciarskim.

Mówi o odpowiedzialnej pracy wychowawcy - instruktora. Barwnie i ciekawie przedstawia piękno i niebezpieczeństwo gór...

Arentowicz, Świerczyński, Kaczyński, Mozoła, Nestrypke, Kopeć, Blachno, Dziedzic, Bański — skrzętnie notują uwagi.

Następnie głos zabiera mgr Wybieralski—absolwent WSWF. Temat: rodzaje śniegu i stosowanie smarów. Dla laika jest tylko jeden rodzaj śniegu — narciarz rozróżnia wiele „gatunków"; po puchu świeżym jedzie się inaczej niż po puchu zsiadłym, jeszcze inaczej jedzie się po gipsie. Czymś innym jest szreń, a znowu czymś innym lodoszreń, śnieg mokry, ziarnisty czy też firn.

Skończył się wykład. Skończył się wkrótce obóz WSWF w Karpaczu. Kilkudziesięciu studentów i studentek powróciło do Wrocławia. Pobyt na kursie narciarskim jest obowiązkowy. Ale jakżeż to miły obowiązek; uczelnia płaci za utrzymanie, dostarcza sprzętu, opłaca przejazd, przysyła pedagogów i wykwalifikowanych instruktorów, z których większość jest absolwentami tejże uczelni.

**KADRY NOWYCH WYCHOWAWCÓW**

Każdy sportowiec wie, że we Wrocławiu jest olbrzymi Stadion Olimpijski i wielka Hala Ludowa, że w hali i na stadionie odbywają się atrakcyjne imprezy sportowe.

Ale nie każdy może wie, że pomiędzy tymi dwoma obiektami sportowymi mieszczą się dwa budynki WSWF. Zaszyte w parku, z dala od szumnej widowni, spełniają nie mniejszą rolę niż reprezentacyjny stadion i hala.

**Tu od rana do zmierzchu wre praca, szkolą się kadry instruktorów i nauczycieli wychowania fizycznego. Po trzech latach nauki absolwenci wyjeżdżają do różnych miast i wsi naszego kraju, aby krzewić kulturę fizyczną.**

WSWF jest także bogatym rezerwuarem kadr dla kół sportowych Wrocławia. Wystarczy pójść na jakiekolwiek zawody, aby spotkać absolwentów, lub studentów WSWF. Wśród wioślarzy znajdziemy Zbigniewa Szwarcera i Antkowiaka, wśród lekkoatletów Lewandowskiego, Sucheńskiego, Nowaka, Czerską, Muchę, wśród siatkarzy Antczaka, Piechurę, wśród koszykarzy Zientarskiego, Czapkowicza, Zwierzańskiego, Romanowskiego, Stockiego, wśród piłkarzy Barańskiego, Jednoroga, Dziedzica, Majewskiego i innych.

Większość asystentów rekrutuje się także z uczelni. Ukończyli oni wrocławską szkołę z dobrym wynikiem, pokochali miasto i młodzież sportową i tu postanowili pracować, przekazywać zdobyte wiadomości nowym zastępom młodzieży. A młodzież uczy się jak przystało nowemu pokoleniu.

Słuchacze kochają i cenią swoją uczelnię. Dumni są, że najlepsi wykładowcy kilkunastu wyższych uczelni wrocławskich wykładają na WSWF. Przywiązanie do uczelni nie jest gołosłowne. Młodzież cieszy się każdym nowym sprzętem, szanuje każdy przyrząd i podręcznik naukowy.

**Antoni Nowacki** jest synem robotnika. Jego ojciec wstąpił do PPR w 1942 roku. Przez cztery lata walczył o Polskę nową i sprawiedliwą. W 1945 roku jako pełnomocnik rządu delegowany został do Namysłowa. W tym też roku zginął z rąk wrogów Polski Ludowej. Syn jego młody Nowacki jest uczniem WSWF, gdzie otrzymał stypendium.

Polska ludowa stworzyła mu najlepsze możliwości nauki i pracy. Jakżeż wymowny to przykład i ilustracja projektu Konstytucji.

**Kazimierz Jelinowski** także nie posiada ojca. Matka pracuje w Krotoszynie, w PZGS. Jelinowski pilnie się uczy, otrzymał stypendium i wie, że kiedy ukończy uczelnię otrzyma pracę, którą wybrał i polubił.

Rozumieją to dobrze i inni: Dziedzic, Gwozdowska, Klichowa, Korbutówna, Świątkiewiczówna, Sauter, Molo, Baranówna, Arentowicz. To przodownicy nauki — przykładni koledzy, dobrzy sportowcy, wzór dla innych do naśladowania.

**POMOC ROBOTNIKOM PAFAWAGU**

Wczoraj podczas przerwy w zajęciach panował na uczelni niezwykły ruch. Studenci byli zaabsorbowani sprzętem gimnastycznym, który przybył z Warszawy i sprawą budowy krytego basenu. Najżywiej jednak poruszył ich problem realizacji zobowiązania majowego.

Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego zobowiązała się dopomóc załodze Pafawagu w przygotowaniu i organizacji zawodów na odznakę SPO. Zdobycie w ciągu roku 2.500 odznak przez załogę jednej fabryki, nie należy do rzeczy łatwych. Potrzebni są instruktorzy, sędziowie, fachowcy, którzy systematycznie będą wciągali robotników do ruchu sportowego.

Zobowiązanie już zaczęto realizować. Codziennie studenci WSWF wyjeżdżają na teren fabryki, na stadion. Uczą „wagoniarzy" pływania, gimnastyki, lekkoatletyki. **W atmosferze radosnej pracy nad wspólną realizacją chlubnych i odpowiedzialnych zobowiązań zacieśnia się i krzepnie przyjaźń robotników Pafawagu i studentów WSWF.**

**M. Drajgor**

## *O co chodzi?*

*Ogólnie wiadomo, jak bardzo pożądane są i jak wielkim cieszą się powodzeniem spotkania naszych czołowych sportowców z zespołami prowincjonalnymi.*

*Ostatnio, dokładnie 30 marca br. odbył się, właśnie z cyklu takich spotkań, mecz między drugim zespołem siatkarzy CWKS, a drużyną radomskiej Stali zakończony wysokim zwycięstwem wojskowych 3:0.*

*Nie o sam mecz nam w tej chwili jednak chodzi, lecz o sprawozdanie z niego, jakie ukazało się następnego dnia w „Życiu Radomskim". Nader to dziwne sprawozdanie. Oddajmy jednak głos autorowi:*

*„Niestety, tym razem kibiców i sympatyków piłki siatkowej spotkało gorzkie rozczarowanie. Zamiast zapowiedzianego występu reprezentantów Polski, przyjechał do Radomia drugi czy nawet trzeci zespół warszawiaków".*

*Gorzkie rozczarowanie? A to czemu?*

*Po pierwsze w liście z dnia 24 marca l. dz. 1535/I 12, w którym CWKS proponował spotkanie z drużyną Stali wyraźnie było powiedziane, że przyjedzie drugi zespół.*

*Po drugie zespół CWKS, który przyjechał do Radomia to zespół mocny technicznie i taktycznie. Zespół, którego dwaj zawodnicy to uczestnicy obozu kadry narodowej przed mistrzostwami świata. Zespół, o którym sam sprawozdawca tak oto pisze:*

*„Stwierdzić musimy, że jakkolwiek CWKS przyjechał do Radomia w osłabionym składzie, to jednak stanął na wysokości zadania. Zawody były interesujące i stały na dobrym poziomie technicznym. Zespół ten był niewątpliwie lepszy pod każdym względem...".*

*„Zespół ten był niewątpliwie lepszy pod każdym względem". Zatem radomiacy mieli możność nauczenia się wielu nowych rzeczy, zdobycia wielu nowych doświadczeń.*

*„Zawody były interesujące". Zatem skąd rozczarowanie publiczności?*

*O co więc chodzi? Czy o nazwiska?*

*To jednak nie koniec. Kolega dziennikarz podpisany w „Życiu Radomskim" literkami „tk" napisał jeszcze coś. Mianowicie:*

*„Nawiązując do tak zwanych „rozczarowań sportowych" stwierdzamy, z całą pewnością, że radomska publiczność już od dawna przyzwyczaiła się do takich „kawałów". Trochę trudniej przyzwyczajają się do tego kibice, którzy niekiedy „wyszedłszy z nerwów" tupią nogami, albo też gwiżdżą, co jest zresztą zrozumiałe dla nich i dla nas...".*

*A dla nas nie. I jeszcze jedno jest dla nas niezrozumiałe: dlaczego koledze „tk" zależy na podniecaniu i tak już za nerwowych — jak wynika ze sprawozdania — kibiców i publiczności radomskiej? Dlaczego nie zależy mu na tym, aby wychować i publiczność i kibiców radomskich, a zatem jak najsurowiej ich za zachowanie na tym meczu potępić!*

*Boimy się, że po prostu kolega „tk" jest właśnie takim kibicem i również „wyszedłszy z nerwów" zatracił obiektywny, właściwy pogląd na tę sprawę.*

*Ale wtedy nie powinien pisywać.*

# 850 narciarzy w szpitalu

# Lekkomyślność brak wprawy fałszywa ambicja przyczyną wielu wypadków

TEGOROCZNY sezon narciarski w Zakopanem obfitował w liczne wypadki złamań nóg i rąk, kontuzji, oraz poważniejszych obrażeń cielesnych. Sezon się jeszcze nie skończył, a kartoteka szpitala zakopiańskiego zapełniła się już 850 nazwiskami ludzi, którzy na nartostradach, trasach zjazdowych, a nawet na tak zwanych „oślich łączkach" pozbawili się na wiele tygodni zdolności do pracy, do poruszania się.

Gdzie należy szukać przyczyn tych masowych wypadków podczas jazdy na nartach? Dlaczego tegoroczny sezon był pod tym względem rekordowy.

Zachęcający puszysty śnieg, wspaniała pogoda kusi wielu wczasowiczów do spróbowania rozkoszy pędu ze stromizn wysokogórskich. Nie wszyscy niestety są przygotowani do trudnych zjazdów. Wczasowicz przyjeżdżający na dwa tygodnie do Zakopanego nie wie, jakie zdradzieckie niespodzianki ukrywa ta puszysta, a czasami oblodzona biel.

BRAK świadomości niebezpieczeństwa wynikający ze słabej akcji ostrzegawczej i propagandowej jest przyczyną poważnej ilości wypadków. Kandydat na narciarza mający drugi, lub trzeci raz narty na nogach wychodzi na trudne nartostrady z Kasprowego, lub Gubałówki. Nie wytrzymuje trudnego zjazdu, pędu, nie zna terenu którym zjeżdża. Przy końcu trasy na najłatwiejszym nieraz odcinku pokonany zmęczeniem, słaniający się na nogach, ale powodowany fałszywą ambicją dojechania do końca trasy „kładzie" się jak długi i łamie nogę, a w najlepszym wypadku doznaje poważnych obrażeń cielesnych. Taki zjazd prowadzi prosto z Kasprowego lub Gubałówki na łóżko do szpitala zakopiańskiego.

Masowe wypadki, stały się alarmem ostrzegawczym dla organizacji i instytucji roztaczających opiekę nad wczasami, turystyką i narciarstwem. W ub. wtorek odbyła się w Polskim Towarzystwie Turystyczno Krajoznawczym konferencja, na której omówiono przyczyny wypadków i radzono nad zapobieżeniem im. „Lepiej późno niż nigdy" — jak mówi przysłowie.

W DYSKUSJI poruszono wiele przyczyn masowego łamania nóg i rąk na zakopiańskich trasach. Wymienimy najpoważniejsze z nich.

Wczasowicze narciarze przyjeżdżający do Zakopanego, są przeważnie nieprzygotowani kondycyjnie do trudów jazdy na niebezpiecznych terenach. Mięśnie nieprzyzwyczajone do tego rodzaju wysiłku szybko słabną i cały opór idzie na kości, których wytrzymałość przy takiej dodatkowej pracy maleje. Początkującymi narciarzami powoduje fałszywa ambicja — zjechania z Kasprowego i Gubałówki. Ambicja ta kończy się przeważnie tragicznie.

Instruktorzy prowadzący kurs dla początkujących wykazują często karygodną lekkomyślność prowadząc wczasowiczów na trudne trasy. Zostawiają ich często ich własnemu losowi. Początkujący narciarze stosują w większości doskonałe dla wyczynowców, ale niestosowne dla turystów wiązania typu „Kandahar". Kandahary wiążą nogę za mocno z nartą i dlatego stwarzają wielkie niebezpieczeństwo wypadków.

Trasy zakopiańskie są utrzymane w złym stanie. Głębokie kolciny, brak band na mostkach, niebezpieczne i niespodziewane zakręty (szczególnie na Gubałówce zwiększają niebezpieczeństwo wypadków.

NA konferencji, która odbyła się w Krakowie z udziałem przedstawicieli PTTK i Ministerstwa Zdrowia dyskutowano nad sposobem zlikwidowania do minimum ilości wypadków.

W wyniku obrad postanowiono, że w sezonie zimowym 1952/53 na bardziej niebezpiecznych trasach zjazdowych (Kasprowy Wierch, Gubałówka) będą mogli jeździć tylko posiadacze zjazdowej odznaki narciarskiej. Komisje tej odznaki czynne będą przez cały sezon zimowy. Na Kasprowym Wierchu stworzony zostanie ośrodek narciarski, kierowany przez fachowych instruktorów, którzy czuwać będą nad bezpieczeństwem narciarzy, zabezpieczeniem tras itd.

PTTK łącznie z GKKF prowadzić będzie masowe szkolenie jazdy na nartach, które pozwoli na uniknięcie błędów technicznych będących niejednokrotnie przyczyną wypadków. Postanowiono rozbudować nowe szlaki narciarskie dostosowane do umiejętności mniej zaawansowanych.

W ZWIĄZKU z tym, iż tegoroczny sezon narciarski przeciągnie się jeszcze o kilka tygodni dzięki pomyślnym warunkom atmosferycznym, PTTK rozpoczęło akcję propagandową mającą na celu wskazywanie na źródła niebezpieczeństw. Radiowęzeł zakopiański rozpocznie nadawanie codziennych komunikatów o sytuacji w górach, wskazując na niebezpieczne szlaki, warunki atmosferyczne itd.

Nartostrady i trasy zjazdowe zostaną poprawione i będą utrzymywane w stałym porządku. Wiosną istnieje niebezpieczeństwo lawin. Wszystkie miejsca, w których mogą spaść lawiny obstawione będą chorągwiami i tablicami ostrzegawczymi.

Postanowiono wzmocnić wyekwipowanie w sprzęt ratowniczy ekip pogotowia i schroniska narciarskie.

PTTK zobowiązało się także roztoczyć większą kontrolę nad instruktorami narciarstwa.

Spodziewamy się, że rozpoczęta energicznie akcja zapobiegawcza przyczyni się do zmniejszenia wypadków w narciarstwie. Należy jednak zaapelować do samych narciarzy i wczasowiczów, by przez swoją lekkomyślność, nierozwagę i nielogiczną odwagę nie narażali się sami na ciężkie wypadki, które mogą się niejednokrotnie zakończyć trwałym kalectwem.

ANDRZEJ JURSKI

## Gościnne przyjęcie w Bułgarii

**Dokończenie ze str. 1.**

pokonywaniu wzniesień czy braniu krzywizn w ostrym tempie — trener Biczew odpowiednio komentował widzom i zawodnikom, którzy szczelnie wypełniali wielką salę.

**42 TORY KOLARSKIE**

— I jeszcze jedno: Bułgarzy zrobili w kolarstwie duże postępy zarówno na szosie jak i na torze. Widzieliśmy niektóre ich tory. Mają ich 6 betonowych i 36 ziemnych.

Po przyjeździe do Warszawy kolarze zostali zwolnieni na krótko do domu. Łodzianie, Liszkiewicz i Gabrych, którzy wyjechali wieczorem tegoż dnia, dołączyli w czwartek do warszawiaków, którzy wyjechali w środę wieczorem na obóz do Wrocławia. Ślązacy Hadasik i Chwiendacz mają przyjechać do Wrocławia bezpośrednio z Katowic. Obóz trwa, a we wtorek wszyscy zawodnicy staną na starcie pierwszego wyścigu eliminacyjnego.

Z. W.

# Kontrolny turniej koszykarzy w Gdańsku powinien uaktywnić pracę szkoleniową

W ŚRODĘ, 2 bm. rozpoczął się w Gdańsku II kontrolny turniej pięciu ośrodków szkoleniowych koszykówki męskiej.

Celem turnieju jest sprawdzenie drugiego okresu przygotowań naszej czołówki do sezonu.

Po turnieju lubelskim koszykarze nasi otrzymali nowe zadania, z których najważniejszym elementem jest przyswojenie sobie przy atakowaniu systemu gry pozycyjnej (4—1). Oczywiście wszystkie poprzednie założenia szkolenia — jak kondycja, wzmożenie szybkości (szybki atak), sprawność osobista, celność strzałów, technika, zgranie zespołu i agresywna obrona systemem każdy swego — wchodzą i tu również w rachubę.

W jakim stopniu wszystkie te elementy gry zostały opanowane i przyswojone, przekonamy się w ogniu 10 spotkań.

**Niestety już dziś można stwierdzić, że drugi okres szkolenia przeprowadzony był na „mniejszych obrotach". Dało się zauważyć jakby częściową demobilizację niektórych zawodników, trenerów i kierowników ośrodków.**

**Frekwencja na treningach nie była wszędzie wystarczająca, niektórzy koszykarze zmuszeni byli zrezygnować z treningów całkowicie lub częściowo (na ich miejsce powołano nowych), a kierownictwa ośrodków nie zawsze potrafiły załatwić w dostatecznym stopniu wszystkich spraw organizacyjnych.**

Widomym znakiem takiego stanu rzeczy były spotkania sparringowe ośrodków, podczas których koszykarze nasi wykazali brak ambicji, niepoważne traktowanie spotkań i pewne obniżenie poziomu gry — co w konsekwencji przyniosło np. ośrodkowi łódzkiemu dwie porażki z zespołem klubowym, złożonym z młodych zawodników.

W zasadzie jednak koncepcja stworzenia nowego, długofalowego systemu szkoleniowego zdała swój egzamin, gdyż mimo obaw i zastrzeżeń — nie zdemobilizowała terenu, a wprost przeciwnie zaktywizowała go. Dowodem tego mogą być spotkania ligowe, które w nowym układzie sił pokazały ambicję, zapał i dobre wyszkolenie naszej młodzieży.

Również o ile chodzi o czołówkę zgrupowaną w ośrodkach, to mimo obecnego niezbyt zadawalającego stanu, nowy system musi przynieść wyraźną poprawę.

**Należy tylko usprawnić i załatwić wszystkie sprawy organizacyjne, należy wzmóc pracę wychowawczą nad koszykarzami, dokładniej kontrolować ośrodki, korzystając z turnieju w Gdańsku, przeprowadzić naradę roboczą z zawodnikami i trenerami.**

Z konieczności takiego postawienia kwestii zdaje sobie sprawę Sekcja Koszykówki GKKF i jej Rada Trenerów, tak, że po turnieju w Gdańsku należy oczekiwać poprawy obecnej sytuacji.

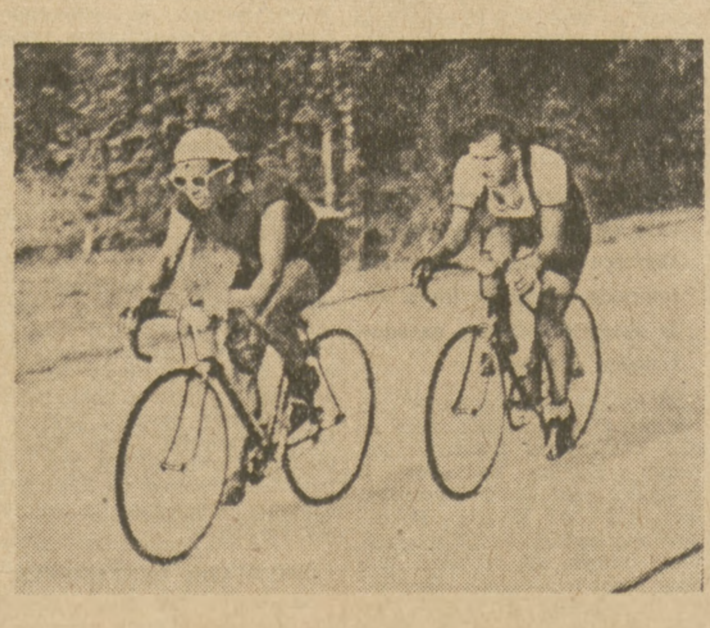
Przypominamy jeszcze wyniki I turnieju w Lublinie:

Kraków — Łódź 58:53, Warszawa — Gdańsk 45:43, Warszawa — Poznań 55:49, Kraków — Gdańsk 67:46, Łódź — Poznań 44:39, Warszawa — Kraków 59:43, Kraków — Poznań 51:48, Łódź — Gdańsk 60:55, Poznań — Gdańsk 44:42 i Łódź — Warszawa 60:52.

Kolejność ośrodków w tabeli była następująca:

1. Warszawa — 3 pkt. 2. Łódź — 3 pkt. 3. Kraków — 3 pkt., 4. Poznań — 1 pkt. i 5. Gdańsk — 0 pkt.

W. Szeremeta



Wrzesiński i Wójcik na trasie.

# Emocjonujące walki i zła organizacja na mistrzostwach szachowych

Trzydniowa batalia o tytuł drużynowego mistrza Polski w szachach zakończyła się w dniu 30 marca w pełni zasłużonym zwycięstwem Kolejarza Warszawa. Tytuł wicemistrza po raz trzeci z rzędu zdobyło AZS Gliwice. Zeszłoroczny mistrz Polski, Kolejarz Kraków, zadowolić się musiał ostatnim miejscem. Oto pokrótce przebieg turnieju.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

**Kolejarz Warszawa** — mistrz Gawlikowski, Szukszta, Miller, Dobrzański, Chądzyński, Nowicki, junior Trzęsowski, Wojciechowska, rezerwa Cukrowski (junior).

**Kolejarz Kraków** — kandydat Ciejka, kand. Krystowski, Woźniak, Tarkowski, Major, Fijak, junior Orzechowski, Osikowicz - Litwińska, rezerwa Rychlik.

**AZS Gliwice** — Kandydat Dzięciołowski, kandydat Towarnicki, Stokłosa, Sowiński, Potyka Sobotkowski, junior Kmiecik, Hołujówna, rezerwa Stefaniak.

**Spójnia Bydgoszcz** — mistrz Szapiel, Chybicki, Bratoszewski, Kowalski, Barche, Wolniewicz, junior Jagodziński, Ćwiklelowa, rezerwa Barański.

**I runda** rozegrana 28 marca, przyniosła sensację w postaci zwycięstwa Spójni Bydgoszcz nad mistrzem Polski, Kolejarzem Kraków 4.5:3.5. Zwycięstwa dla Krakowa uzyskali Woźniak i Osikowicz, dla Bydgoszczy — Kowalski, Barche i Jagodziński. Na pierwszej szachownicy zremisowali Ciejka z Szapielem. W drugim spotkaniu rundy Kolejarz Warszawa pokonał w identycznym stosunku wicemistrza Polski AZS Gliwice.

Losy tego meczu ważyły się do ostatniej chwili. Do przerwy wynik brzmiał 3:3, przy czym w dwóch odłożonych partiach lepiej stali akademicy. W dogrywkach Miller pokonał nieoczekiwanie Stokłosę, Wojciechowska zremisowała z Hołujówną nie widząc jednoposunięciowego mata. Tak więc ostatecznie wygrał Kolejarz 4,5 : 3,5.

**II runda**, rozegrana 29 marca, przyniosła dalsze niespodzianki: AZS Gliwice po dobrej grze pokonało Kolejarza Kraków 4,5 : 3,5. Zwycięstwa dla Gliwic uzyskali Towarnicki, Sowiński, Sobotkowski i Kmiecik, dla Krakowa — Ciejka, Woźniak i Major. Osikowska zremisowała z Hołujówną. W drugim spotkaniu Kolejarz Warszawa rozgromił Spójnię Bydgoszcz 6:2(!) Jedyne dwa zwycięstwa dla Spójni uzyskali Szapiel i Kowalski. Dzięki temu wynikowi Kolejarz Warszawa wysunął się na pierwsze miejsce (10.5 pkt.) przed AZS Gliwice (8).

**III runda** rozegrana 30 marca, nie zmieniła już tej kolejności. Kolejarz Warszawa wysokim zwycięstwem nad Kolejarzem Kraków (5:3) zapewnił sobie tytuł mistrza Polski na 1952 rok (15,5 pkt.). AZS Gliwice przełamując opór twardo broniącej się Spójni (4,5 : 3,5), zdobyło tytuł wicemistrza Polski (12,5 pkt.). Spójnia Bydgoszcz i Kolejarz Kraków zdobyły po 10 pkt. Trzecie miejsce przyznano jednak Spójni, która miała 1 zwycięstwo i dwie porażki, podczas gdy Kolejarz Kraków przegrał wszystkie spotkania.

Na zakończenie — nieco statystyki. Najlepsze wyniki indywidualne osiągnęli:

na I szachownicy — mistrz Szapiel 2 pkt. (66%),

na II szachownicy — Szukszta 3 pkt. (100%).

na III szachownicy — Woźniak 3 pkt. (100%).

na IV szachownicy — Kowalski 2,5 pkt. (83%).

na V szachownicy — Chądzyński 2,5 pkt. (83%).

na VI szachownicy — Nowicki 2 pkt. (66%).

na VII szachownicy — Cukrowski, Jagodziński i Kmiecik po 2 pkt. (66%),

na VIII szachownicy — Wojciechowska 2,5 pkt. (83%).

Głównym sędzią turnieju był ob. Szpakowski. Organizacja turnieju spoczywała w rękach sekcji szachów WKKF Kraków. Organizatorzy nie zatroszczyli się należycie o zapewnienie znośnych warunków gry. Sala na rozgrywki wybrana została niezwłaściwie. W zbyt szczupłym pomieszczeniu widzowie przeszkadzali graczom powodując nieopisany hałas. Nie wydaje nam się również trafnym wybór Zakopanego, jako miejsca rozgrywek. Trudno przypuścić, by najzagorzalsi zwolennicy szachów chcieli przesiadywać po parę godzin dziennie w dusznym pomieszczeniu i śledzić przebieg rozgrywek zamiast szusować ze stoków Kasprowego czy Gubałówki. Na tego rodzaju imprezę nadawałoby się najlepiej średniej wielkości miasto prowincjonalne jak np. Częstochowa, Rzeszów czy Legnica, gdzie turniej drużynowy byłby wielką atrakcją.

Atmosfera w jakiej toczyły się rozgrywki, pozostawiała wiele do życzenia. Niektórzy zawodnicy uważając widocznie, iż wszystkie drogi prowadzą do celu, którym jest uzyskanie zwycięstwa, stosowali niedozwolone przez kodeks sportowy metody walki (jak np. potrząsanie zegarem przeciwnika, by wywołać opadnięcie chorągiewki). Niemiłe wrażenie na uczestnikach turnieju wywarła postawa obrońcy tytułu mistrza Polski — drużyny krakowskiej, która tak była pewna zwycięstwa, że pozostawiła puchar przechodni w domu. Wskutek tego „przeoczenia" organizatorzy nie mogli urządzić uroczystego zamknięcia turnieju, gdyż nie było co wręczać zwycięskiej drużynie. Prawdziwie sportową postawę wykazała drużyna akademików z Gliwic, która była najbardziej wyrównanym i najbardziej zgranym zespołem.

J. Chądzyński

# Kto z kim spotka się w pierwszej rundzie rozgrywek piłkarskich

**Dokończenie ze str. 1**

W wytworzeniu takiej właśnie atmosfery pomagać powinni zawodnicy i trenerzy, którzy nie powinni, jak to się niestety zdarzało w ubiegłych latach, symulowaniem fauli czy gestykulacją prowokować widowni do niesportowych wystąpień.

Pierwsze mecze o puchar ZMP zapowiadają się bardzo ciekawie. Pamiętamy przecież, że startują w nich w większości drużyny odmłodzone, że dodatkowo regulamin pozwala na wymianę w czasie spotkania dwóch zamiast jednego zawodnika w polu. Postawa zwłaszcza tych poważnie odmłodzonych zespołów (Unia, Gwardia, CWKS) będzie świadectwem pracy z lat ubiegłych nad zapewnieniem sobie rezerw.

**O PUCHAR ZMP**

W Warszawie liczni miłośnicy piłkarstwa będą mogli oglądać spotkanie **Unia Chorzów — Kolejarz W-wa**. Już choćby dlatego, że warto jest obejrzeć utalentowaną młodzież śląską, na widowni stadionu Ogniwa znajdzie się na pewno sporo widzów. Do walki z młodymi piłkarzami Unii stanie rutynowany zespół Kolejarza, który przed 2 tygodniami zremisował z ośrodkiem treningowym CWKS, a ostatnio pokonał Stal Sosnowiec. Wydaje się, że jeszcze tym razem rutyna odniesie triumf nad młodością.

Ciekawie zapowiada się mecz **Ogniwo Bytom — Gwardia Kraków**. Rezerwy Ogniwa pokonały niedawno pierwszą drużynę Gwardii. Powinny więc tej samej sztuki dokazać z drugim zespołem.

**Budowlani Gdańsk — OWKS Kraków** to mecz dwóch beniaminków ligowych, z których większe przygotowania i więcej stoczonych spotkań sparringowych mają za sobą gdańszczanie. Być może, że ten właśnie fakt zdecyduje o wyniku spotkania.

**Kolejarz Poznań** jest faworytem w meczu z **Budowlanymi Chorzów**. Dotychczasowe występy młodych piłkarzy chorzowskich wykazały ich niedostateczne przygotowanie do sezonu, podczas gdy Kolejarze, dysponujący wyrównanym zespołem, stają na własnym boisku lepiej przygotowani do pierwszej rozgrywki o cenne trofeum.

Meczem, który jest największą niewiadomą, jest spotkanie śląskie Górnik Radlin — CWKS. Trudno tu wskazać na wyraźnego faworyta, oba zespoły przystępują do walki z równymi szansami.

**DRUGA LIGA**

W II lidze będziemy świadkami normalnej porcji 20 spotkań mistrzowskich. Tegoroczny system rozgrywek nie pozwala żadnemu z zespołów na lekceważenie treningów, nie pozwala na ograniczanie swych aspiracji do zajmowania środkowych miejsc w tabeli. Trzeba walczyć cały sezon o jak najlepsze miejsce.

W spotkaniach II ligi odbędą się następujące pojedynki:

**Grupa I**: Gwardia Szczecin — Gwardia Bydgoszcz, Kolejarz Bydgoszcz — drużyna reprezentująca woj. koszalińskie, Kolejarz Toruń — OWKS Toruń, Kolejarz Leszno — Stal Gdańsk i Kolejarz Gdańsk — Stal Poznań.

**Grupa II**: Gwardia W-wa — Włókniarz Widzew, Spójnia Tomaszów — Kolejarz Olsztyn, Włókniarz Radom — drużyna reprezentująca woj. białostockie, Stal Starachowice — Spójnia W-wa i Włókniarz Chodaków — WKS Lotnik W-wa.

**Grupa III**: Budowlani Opole — Stal Zielona Góra, Górnik Zabrze — Stal Sosnowiec, Górnik Radzionków — Górnik Bytom, Stal Lipiny — Górnik Knurów i Stal Wrocław — Górnik Wałbrzych.

**Grupa IV**: Budowlani Przemyśl — Włókniarz Chełmek, Gwardia Lublin — Włókniarz Krosno, Ogniwo Częstochowa — Włókniarz Kraków, Ogniwo Tarnów — Gwardia Kielce i Stal Nowa Huta — OWKS Lublin.

## *Z ostatniej chwili*

## Koszykarze Krakowa i Poznania wygrywają w I dniu turnieju

**GDAŃSK, 2.4 (tel. wł.).** Pierwsze dwa spotkania turnieju kontrolnego ośrodków koszykówki przyniosły następujące wyniki:

**Poznań—Gdańsk 41:37 (19:13). Kraków — Warszawa 69:49 (32:24).**

Terminarz dalszych spotkań jest następujący:

**czwartek 3.4 godz. 18:** Gdańsk — Kraków i Warszawa — Łódź;

**piątek 4.4 godz. 18:** Kraków — Łódź i Warszawa — Poznań;

**sobota 5.4 godz. 18:** Gdańsk — Łódź i Kraków — Poznań.

**niedziela 6.4 godz. 12:** Gdańsk — Warszawa i Łódź — Poznań.

Spotkania odbywają się w Hali Budowlanych we Wrzeszczu.

# Normy klasyfikacyjne dla pływaków czynnikiem mobilizującym do intensywnej pacy

Wysunięte przez Radę trenerów i zatwierdzone przez prezydium sekcji pływackiej GKKF nowe normy klasyfikacyjne dla pływaków są wybitnie progresywne. Rada trenerów kierowała się słuszną zasadą podciągnięcia pływaków do norm a nie stosowania norm do poziomu zawodników.

**Przyznać trzeba, że normy są wysokie, niemniej jednak słuszne. Na obecnym etapie rozwojowym pływania staną się nowym bodźcem, przyśpieszającym osiągnięcie jeszcze lepszych wyników** i to w jak najkrótszym czasie, gdyż zmobilizują do dalszej pracy nie tylko zawodników ale przede wszystkim trenerów. Z drugiej strony stają się one drogowskazem, który wytycza trenerom plan pracy na najbliższy okres, wskazują jasne i ciemne punkty dotychczasowego poziomu.

W niektórych konkurencjach zawodnicy i zawodniczki osiągnęli klasę mistrzowską w innych są bliscy jej zdobycia w pozostałych zaś, szczególnie w stylu dowolnym normy wyraźnie mówią, że wysiłki należy zwiększyć aby ją uzyskać.

**Podciągnięcie norm nastąpiło nie tylko dla klasy mistrzowskiej ale i dla pozostałych. Kierowano się zasadą, że musi się podnieść poziom nie tylko czołówki ale i rezerw**, i że te ostatnie przecież mają decydujące znaczenie dla dalszego, racjonalnego rozwoju.

Nowe normy różnią się i tym od poprzednich, że wprowadzono dodatkowo niepływane dotychczas konkurencje jak 100 i 300 m na boku dla mężczyzn i kobiet oraz dla ostatnich 50 m z torbą sanitarną. Tak jak i w innych dziedzinach naszego sportu tak i w pływaniu wzorowano się na przykładzie ZSRR, gdzie konkurencje te są niesłychanie popularne.

**stp**

**NORMY KLASYFIKACYJNE PŁYWAKÓW**

**MĘŻCZYŹNI**

| | mistrz. | I | II | III | młodz. |
|---|---|---|---|---|---|
| 100 m dow. | 0:59 | 1:05 | 1:15 | 1:30 | 1:41 |
| 200 m dow. | 2:13 | 2:26 | 2:48 | 3:20 | 3:40 |
| 400 m dow. | 4:48 | 5:20 | 6:08 | 7:15 | 7:53 |
| 1500 m dow. | 19:52 | 22:15 | 26:15 | 31:30 | — |
| 100 m grzb. | 1:09 | 1:16 | 1:28 | 1:47 | 1:59 |
| 200 m grzb. | 2:32 | 2:47 | 3:13 | 3:53 | 4:22 |
| 100 m klas. A | 1:16 | 1:22 | 1:35 | 1:52 | 2:02 |
| 200 m klas. A | 2:45 | 3:02 | 3:26 | 4:02 | 4:30 |
| 100 m klas. B | 1:11 | 1:18 | 1:32 | 1:49 | 2:02 |
| 200 m klas. B | 2:41 | 2:55 | 3:24 | 4:04 | 4:30 |
| 100 m na boku | 1:10 | 1:16 | 1:26 | 1:42 | — |
| 300 m na boku | 4:03 | 4:25 | 5:02 | 5:58 | — |
| 50 m z granat. | 30,0 | 33,0 | 40,0 | 50,0 | 1:05 |

**KOBIETY**

| | mistrz. | I | II | III | młodz. |
|---|---|---|---|---|---|
| 100 m dow. | 1:10 | 1:18 | 1:29 | 1:45 | 1:55 |
| 200 m dow. | 2:34 | 2:52 | 3:16 | 3:50 | 4:20 |
| 400 m dow. | 5:32 | 6:12 | 7:04 | 8:15 | 9:25 |
| 1000 m dow. | 15:15 | 17:18 | 19:30 | 24:40 | — |
| 100 m grzb. | 1:18 | 1:27 | 1:39 | 1:57 | 2:09 |
| 200 m grzb. | 2:48 | 3:09 | 3:36 | 4:16 | 4:42 |
| 100 m klas. A | 1:25 | 1:35 | 1:48 | 2:06 | 2:16 |
| 200 m klas. A | 3:02 | 3:24 | 3:52 | 4:32 | 4:55 |
| 100 m klas. B | 1:24 | 1:24 | 1:48 | 2:08 | 2:20 |
| 200 m klas. B | 3:14 | 3:38 | 4:10 | 4:54 | 5:21 |
| 100 m na boku | 1:23 | 1:33 | 1:45 | 2:11 | — |
| 300 m na boku | 4:49 | 5:26 | 6:12 | 7:28 | — |
| 50 m z torbą sanit. | 43,0 | 48,0 | 54,0 | 1:07 | 1:20 |

## *Przed sezonem piłkarskim*

# O właściwą postawę zawodników i działaczy

**W 26 numerze katowickiego „Sportu" ukazał się artykuł p.t. „Szowinista zrzeszeniowy jest naszym wrogiem", z którego poniżej cytujemy obszerne fragmenty. Trzeba aby nasz aktyw dobrze przemyślał poruszone w tym artykule zagadnienie.**

„W przededniu startu do nowego sezonu omawiamy w szeregu już numerach problemy, związane z jego inauguracją. Dziś pragniemy zwrócić uwagę na pierwszoplanowe zagadnienie: zagadnienie sportowej atmosfery, jaka winna cechować wszystkie spotkania bez względu na to, o jaką toczą się stawkę.

Atmosfera ta jest nie tylko warunkiem wzrostu popularności naszego footbalu i jego umasowienia, ale od niej w głównej mierze zależy dalsze podniesienie kwalifikacji i umiejętności naszych piłkarzy. Niestety, doświadczenia ostatnich lat wskazują, że tej sprawy — sprawy stworzenia odpowiedniego klimatu spotkań piłkarskich — nasze organizacje sportowe nie zdołały całkowicie rozwiązać. Nieokiełznany szowinizm części publiczności i niektórych działaczy oraz zawodników to ciągle jeszcze nieodłączny element imprez piłkarskich na naszych boiskach.

Pamiętamy doskonale wiele gorszących awantur z roku ubiegłego i zapewne nikt nie chciałby, aby w jakiejkolwiek formie powtórzyły się one także w bieżącym sezonie. Nie wystarczy jednak tylko chcieć.

O właściwą postawę publiczności, o wysoką moralność działaczy i zawodników trzeba prowadzić ostrą nieustępliwą walkę. Zapowiedzi i obietnic w tym względzie mamy w bród — z faktami jest znacznie gorzej. I tak wśród najgładszych oświadczeń i najefektowniejszych deklaracji nopryczne powtarzają się wystąpienia lub incydenty, świadczące o fatalnym stanie wychowania publiczności, działaczy i zawodników.

Z ubolewaniem należy stwierdzić, że widzowie często znajdują zachętę do demonstrowania szowinizmu w postawie działaczy, a nawet zawodników. Gest niezadowolenia z orzeczenia sędziego jest zazwyczaj hasłem do rozpętania burzy na widowni. Targi o wykonanie rzutu wolnego, protesty przeciwko uznaniu bramki — n gdy nie odnoszą skutku i o tym zawodnicy dobrze wiedzą, ale wywołują one na widowni nastrój wrogości wobec arbitra i przeciwników i trzeba naprawdę wielkiego opanowania nerwowego, aby nie ulec presji rozfanatyzowanej publiczności.

Nie ma nic bardziej upokarzającego, niż takie widowiska, gdy z trybun rozlega się nieopisane wycie, gwizdy, a na boisko lecą kamienie i butelki.

Piłkarze byli dotąd karani za szereg różnych wykroczeń, nie stosowano jednak kar za prowokacyjne zachowanie się ich na boisku. A przecież jest ono przejawem niesportowej postawy w równym co najmniej stopniu, jak rozmyślny faul. Sędziowie i władze powinny bezlitośnie karać wszystkich, którzy powodują zakłócenia atmosfery zawodów i prowokują awantury, bez względu na to, jak wielką cieszą się sławą wśród kibiców i fachowców footballu. Niewiele jednak będziemy mogli zdziałać, jeżeli z pomocą w tej akcji nie przyjdą aktywiści, kierownicy i opiekunowie drużyn. Zbyt wiele mamy niestety przykładów prób tuszowania niewłaściwego zachowania zawodników. W wydziałach dyscyplinarnych sekcji piłkarskich komitetów k.f., od najwyższego do najniższego szczebla, wydeptywano dywany w nieustających interwencjach, na rzecz ukaranego piłkarza.

Jasne, że takie postępowanie obliczone było na zmylenie opinii publicznej, a umacniało tylko poczucie bezkarności w źle wychowanych piłkarzach.

Zaślepieni żądzą zysków punktowych, zatroskani o losy swej drużyny, niektórzy działacze nie dostrzegali istotnych przyczyn niepowodzeń w rozgrywkach i starali się uruchomić najrozmaitsze środki, aby za wszelką cenę zdobyć bezcenne w ich opinii punkty. Stąd rodzi się kaperownictwo, bezsensowne protesty przeciwko wynikom, sianie zamętu w organizacjach piłkarskich, machinacje przy zielonym stoliku.

Pragniemy przestrzec wszystkich kandydatów do tytułu zrzeszeniowego szowinisty, iż będziemy bezwzględnie piętnować wszystkie podobne pociągnięcia, będziemy domagać się najsurowszych kar w stosunku do winnych zakłócania atmosfery naszych boisk, sprawców awantur i chuligańskich wystąpień. Za nami jest przygniatająca większość opinii publicznej, cały ruch sportowy, w obronie imienia którego będziemy występować z całą ostrością".



W czasie pobytu na obozie wypoczynkowym w Przesiece gimnastycy kadry narodowej zorganizowali dla wczasowiczów pokazy. Na zdjęciu Łukomska w czasie ćwiczeń na równoważni. Foto CAF

## *Generał Jerzy Bordziłowski, przewodniczący Sekcji Piłki Nożnej GKKF*

# PIŁKARSTWO NA NOWYCH DROGACH ROZWOJU



**Bramkarz CWKS, Stefaniszyn broni strzału Mordarskiego (I z lewej) podczas meczu Ośrodek Gwardii Kraków — Ośrodek CWKS (1:0)** Foto CAF

SPORT piłkarski, u progu tegorocznego sezonu, staje przed poważnymi zadaniami, których problemów nie mogą wyczerpać opracowane i ogłoszone przez Sekcję Piłki Nożnej GKKF regulaminy rozgrywek, tym bardziej, że opierają się one na nowych zasadach.

**Z suchych paragrafów regulaminów trzeba wydobyć i zrozumieć głęboką treść, bez znajomości której nie uda się wykonać zadań oczekujących aktywistów sportowych, trenerów, sędziów, zawodników oraz szerokich mas zwolenników sportu piłkarskiego.**

Utartym od lat zwyczajem, sięgającym jeszcze przedwojennych czasów sportu sanacyjno-kapitalistycznego, zakorzeniły się pewne formy rozgrywek piłkarskich, chociaż nie posiadały już żadnego uzasadnienia i nie spełniały stawianych im zadań w sporcie socjalistycznym. Tymczasem życie wyprzedziło te formy, trzeba było przystąpić do ich rewizji i to na wszystkich szczeblach rozgrywek.

Sport piłkarski, liczący dziesiątki tysięcy zwolenników, zdobył sobie pozycję masowo uprawianego sportu. Liczba zgłaszanych do Pucharu Polski drużyn przekraczała 7 tysięcy, wśród których obok zespołów kół przy zakładach pracy, szkolnych kół, drużyn jednostek wojskowych, znalazła się pokaźna liczba drużyn piłkarskich z Ludowych Zespołów Sportowych. Wydaje się więc, że chociaż nasze czołowe drużyny nie odnoszą sukcesów w spotkaniach międzynarodowych, to nie powinna nas gnębić troska o masowość tego sportu. W rzeczywistości jest inaczej. Owszem są piłkarze, ale nie grają, bo poza nawias rozgrywek sprowadziła ich niewłaściwa praca części kierownictwa kół i oddziałów zrzeszeń, co nastąpiło w wyniku źle zrozumianych lub wypaczonych zadań aktywu społecznego, których prawidłowej realizacji nie zabezpieczał dotychczasowy system ani regulaminy mistrzostw piłkarskich.

**Każde koło czy oddział zrzeszenia stawiał sobie za cel zdobycie przez jego drużynę mistrzostwa powiatu i związany z tym awans do wyższej klasy tzw. wojewódzkiej, a dalej, znów przez zwycięstwa, próbował przedostać się do grupy drużyn ligowych. Wszystko to słusznie — ale w tych zamiarach zdobycia wyższych umiejętności i wyższej klasy rozgrywek zatracano zbyt często cały sens pracy. Obierano do zwycięstw drogę nie opartą na systematycznym szkoleniu szerokiej bazy zawodników, a przeciwnie drogę niesłuszną, krótkowzroczną przez zwerbowanie dobrych jedenastu zawodników — tylu ilu potrzeba było do zwycięstw jednej drużyny — tak jak to wynikało z regulaminów.**

Dla tej garstki pozostawiano bez opieki, bez trenera, bez sprzętu i bez rozgrywek wszystkich innych piłkarzy. Znane są przecież wypadki, że nawet niektóre ligowe drużyny poza „asami" nie posiadały rezerwowych, nie prowadziły systematycznego szkolenia drużyn juniorów, a cóż dopiero mówić o drużynach znacznie słabiej zorganizowanych niż zespoły ligowe.

Dotychczasowe regulaminy rozgrywek, dające prawo awansu opierały to na zwycięstwach jednego zespołu, tych jedenastu zawodników, a więc pozwalały na zaniechanie masowego szkolenia, bo oprócz wezwań i poleceń nie nakładały wyraźnych sankcji na koło czy oddział zrzeszenia.

W TROSCE o stworzenie takiego systemu rozgrywek, który wyraźnie i twardo postawiłby przed kołami i oddziałami zrzeszeń konieczność oparcia sportu wyczynowego na masowym szkoleniu — mogliśmy zaczerpnąć z bogatej skarbnicy radzieckich wzorów. Na wypróbowanych i potwierdzonych wynikami wzorach radzieckich oparte są nowe zasady rozgrywek piłkarskich w mistrzostwach II ligi a częściowo w odniesieniu do wprowadzonych mistrzostw rezerw I ligi i w tej najwyższej klasie naszego piłkarstwa.

Może się wydawać, że przez zniesienie rozgrywek tak zwanej klasy wojewódzkiej przestała istnieć grupa czołowych drużyn w województwach. Tak jednak nie jest — obecne rozgrywki drużyn I klasy w dalszym ciągu toczyć się będą o ten sam tytuł mistrza województwa i prawo spotkań eliminacyjnych do II ligi. Zmienia się tylko podstawa do zaliczenia i ta podstawa oparta jest właśnie na zasadzie masowego szkolenia, wyrażającego się w udziale w rozgrywkach czterech drużyn danego koła i oddziału Zrzeszenia.

**Kto chce walczyć o wejście do grona ligowych drużyn — ten musi wykazać się planową i systematyczną pracą wyszkoleniową w wychowaniu własnych rezerw i młodzieży. Tej zasadzie nie może być nikt przeciwny. Regulamin zadania te stawia wyraźnie i oprócz zwycięstw najlepszej drużyny wymaga twardo spełnienia warunku masowości.**

W nowych zasadach nie przewiduje się awansu z IV klasy do III, z III do II itd. ale zamiast tego każda z tych drużyn ma przed sobą równy start sportowy do tytułów zwycięzców gminnych, powiatowych, okręgowych czy wojewódzkich we wszystkich czterech klasach drużyn starszych i dwóch klasach drużyn młodszych.

Ten wyraźny cel masowości rozgrywek w pierwszej fazie wprowadzenia nowych zasad skierowany jest na młodzież, bo obowiązek posiadania czterech drużyn sprowadza się do połowy ich w klasach młodzieżowych. Stawiamy więc na młodych.

Odgłosy terenu świadczą o dużej mobilizacji kół i oddziałów zrzeszeń i przewidywać należy duże liczby zgłoszonych drużyn do rozgrywek I klasy, tak, że mogą, zwłaszcza w pierwszym okresie wyniknąć trudności organizacyjne. Nie mogą one w żadnym wypadku jednak przysłaniać nam właściwych celów i ten powstający żywioł piłkarski musimy wspólnym wysiłkiem aktywistów społecznych, trenerów, sędziów, włączyć na stałe do rozgrywek piłkarskich. Wymaga to z kolei, znaczniejszej niż dotychczas, mobilizacji aktywu społecznego, aby mógł on te zwiększone zadania spełnić. Na każdym spotkaniu piłkarskim zbierają się tłumy publiczności — część z nich musimy z roli widzów wprowadzić do czynnej pracy w wykonaniu nałożonych na piłkarstwo zadań.

PRZED komórkami społecznymi na wszystkich szczeblach wyłania się zakres ogromnej pracy. Nowe zasady nie mogą się zamykać w szablonowym regulaminie, toteż na każdym terenie muszą one być oparte na specyfice i potrzebach miejscowych. W najbliższą niedzielę Sekcja Piłki Nożnej zwołuje naradę roboczą szerokiego aktywu piłkarskiego ze wszystkich województw. A celem narady będzie wygranie tegorocznej bitwy o masowość w sporcie piłkarskim.

Zmieniły się również zasady rozgrywek o mistrzostwo II ligi. Z początkowych, próbnych lat rozgrywek tej klasy, wyłoniła się konieczność postawienia przed tą grupą drużyn wyraźnych zadań i perspektyw.

**Zadaniem grupy drużyn II ligi jest z jednej strony szeroka popularyzacja sportu piłkarskiego we wszystkich województwach, z drugiej zaś strony z rozgrywek tej klasy mają być czerpane rezerwy zawodników i drużyn do czołowej klasy walczącej o tytuł mistrza Polski. Dotychczasowe regulaminy nie podkreślały wyraźnie tych zadań. I znów przyjęcie radzieckich wzorów sprowadza nas na właściwe tory.**

W ciągu najbliższych lat II liga musi stać się grupą silnych i o dużych umiejętnościach drużyn. Nie powinno być ich więcej niż 24 zespoły, a więc dwa razy tyle co w I lidze. W tych warunkach stawiane kwalifikacje będą znacznie wyższe i przejście awansujących drużyn do I ligi nie sprowadzi się do chwilowego tylko pobytu w czołówce piłkarskiej, ale stanie się zastrzykiem młodej krwi.

Równocześnie nie chcemy, aby drużyny ligowe zamykały się w ośrodkach silniejszych, jak Kraków, Śląsk czy Warszawa i dlatego nowy regulamin wyraźnie mówi o przyjęciu zasad układu terytorialnego. W tym roku do mistrzostw I ligi wystartowała znacznie silniejsza grupa drużyn, bo obejmująca 40 zespołów. W ten sposób stworzona została szeroka platforma, na której walka o utrzymanie się, w zmniejszonej w przyszłości do 24 drużyn II lidze, będzie dostępna dla wszystkich województw.

**Zmieniły się zasady rozgrywek o wejście do II ligi, gdyż wzamian za dotychczas przeprowadzane eliminacje pomiędzy kilkoma przedstawicielami województw — obecnie mistrz województwa I klasy, na drodze do swojego awansu, rozegrać będzie musiał zwycięsko spotkania z najsłabszym ligowym zespołem swojego województwa.**

Troska o zapewnienie wyszkolenia przez drużyny własnych rezerw, podyktowała również wprowadzenie w tym roku rozgrywek o mistrzostwo rezerw I ligi. Celem tych rozgrywek jest przegląd młodych utalentowanych zawodników, mających w najbliższym czasie uzupełnić kadry ligowe, a jednocześnie na tym tle — ocena realizowania przez dane zrzeszenie wychowywania własnego narybku piłkarskiego. Dotychczas, rezerwy tych drużyn, nie posiadały ściśle określonych rozgrywek, a przez to zaciemniany był obraz zadań wychowawczych i sportowych spoczywających na zrzeszeniach, które posiadają drużyny w I lidze.

W ZADANIACH umasowienia sportu piłkarskiego w mobilizacji jeszcze większego udziału młodzieży piłkarskiej w rozgrywkach i w walce o podniesienie umiejętności czołowych drużyn, niezależnie od przygotowań w ośrodkach kadry olimpijskiej — rozgrywki o puchar Związku Młodzieży Polskiej staną się centralnym zadaniem wiosennego sezonu piłkarskiego. Hasłem tych rozgrywek, jest włączenie do sportu piłkarskiego szerokiego aktywu młodzieży ZMP, a jednocześnie włączenie się sportowców - piłkarzy do zadań młodzieży w budowie socjalizmu i w walce o pokój.

Na sportowej murawie piłkarskiej w rozgrywkach o Puchar ZMP, obok czołowych piłkarzy znajdą się młodzi utalentowani zawodnicy, których ambicją będzie dorównanie a nawet przewyższenie starszych.

Jesteśmy pewni, że poziom tych spotkań ligowych będzie lepszy, niż w ubiegłym sezonie, że walka o podniesienie poziomu piłkarstwa zostanie wygrana siłami młodzieży.

**Przed otwarciem sezonu piłkarskiego trzeba wyraźnie stawiać zadania oczekujące aktywistów społecznych, kierownictwa drużyn, trenerów, sędziów i zawodników, aby cel nie zagubił się w pogoni za zwycięstwami, za punktami. Naszym zadaniem jest dalsze umasowienie sportu piłkarskiego i na tej bazie podniesienie umiejętności czołowych drużyn. Tylko na tej drodze zrealizujemy w sporcie piłkarskim nasze zadania, jasno i wyraźnie wskazane w uchwale Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 r. w sprawie kultury fizycznej.**

# O tytuł mistrza Polski w ping-pongu

VII kolejne powojenne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym odbywają się po raz trzeci w Lublinie.

Na starcie jak corocznie staje doborowa stawka zawodników, tak, że trudno bawić się w jakiekolwiek przewidywania.

Obrońcą tytułu w rozgrywkach indywidualnych jest Patyński z lubelskiego Ogniwa. Wicemistrzem w ub. roku był Otręba (Śląsk). Obrońcami tytułów w rozgrywkach drużynowych są: Ogniwo Wrocław i Ogniwo Kraków (wicemistrz).

Pierwsze mistrzostwa Polski po wojnie, a dziewiąte w ogóle odbyły się w 1946 roku w Krakowie. Pierwsze dwa miejsca zajęli wówczas Gaj (W-wa) i Mamczarczyk (Kraków), drużynowo triumfowała Cracovia przed warszawskim Orłem.

Następne mistrzostwa przyniosły znaczne przegrupowanie sił. Mistrzem Polski został Blonder (Kraków) przed Piechaczkiem (Śląsk), drużynowo Kopalnia Polska ze Świętochłowic przed stołeczną Legią.

Mistrzostwa w Radomiu w 1948 roku przyniosły sukces Kawczykowi przed Widerą (obaj Śląsk). Pierwsze dwa miejsca drużynowo zajęły również zespoły śląskie — Kopalnia Polska i zespół Siemianowic.

Po raz drugi tytuł mistrzowski zdobył Gaj w 1949 r. w Lublinie, wygrywając z Otrębą. Drużynowo najlepszą okazała się Cracovia, wicemistrzostwo zdobył warszawski Pocztowiec.

Mistrzostwa wrocławskie wyłoniły nowego mistrza. Został nim Patyński, który powtórzył swój sukces w ub. roku w Lublinie. Najlepszymi zespołami zostały: w 1950 roku Stal Siemianowice przed Ogniwem Wrocław, w ub. roku Ogniwo Wrocław przed Ogniwem Kraków (w ramach zawodów ligowych).

# Kolarze austriaccy zgłosili udział w Wyścigu Pokoju

JAK podała „Trybuna Ludu" do udziału w Wyścigu Pokoju zgłosiła swój udział Austria. Zgłoszono na razie 4 kolarzy; są to: Deutsch, Sitzwohl, Cerkovnik i Fischer. Dwu dalszych zawodników wyłonią eliminacje, które odbędą się w pierwszych dwóch tygodniach bm. Będą to kolarze wiedeńscy.

Poznajmy zgłoszonych zawodników z trasy zeszłorocznego wyścigu dokoła Austrii, w którym startowali.

Już na I etapie z Wiednia do Grazu (200 km) można się było zorientować w układzie sił poszczególnych drużyn i zawodników. Na pierwszych kilometrach formuje się czołówka w skład której wchodzą: Deutsch (Austria B), Goedert i Gaul (obaj Luksemburg) oraz Cerkovnik i Kukowetz (obaj Austria).

Uciekł Deutsch, jadąc jednak samotnie dziesiątki kilometrów odczuwa coraz większe zmęczenie. Mimo, że miał już 7 minut przewagi dogoniła go grupa kolarzy tuż przed metą I etapu w Grazu. Etap wygrał niespodziewanie 18-letni zawodnik Luksemburga, Gaul — 5.09.27. Deutsch był szósty, Cerkovnik dziewiąty, na 16 miejscu sklasyfikowano Sitzwohla razem z 13 innymi zawodnikami, którzy przybyli na metę w jednakowym czasie.



**Deutsch po zwycięstwie w wyścigu dookoła Austrii.**

W klasyfikacji zespołowej na pierwszym miejscu uplasowała się drużyna Luksemburga — 15.28,23 przed Austrią B — 15.33.13 i Austrią A — 15.34.40. Dalsze miejsca zajęły Niemcy zach., Triest i Lichtenstein.

II etap długości 153 km z Grazu do Klagenfurt prowadził w pierwszej swej części przez tereny górskie, potem zaś zaczęły się drogi płaskie o kamienistej nawierzchni. I tu z 12 kolarzy znajdujących się początkowo w czołówce odpadło pięciu. Słońce i kurz bardzo utrudniały jazdę. Na pierwszych kilometrach próbował ucieczki Tyrolczyk Morajer. Próba nie udała się. Doszli go równo jadący: Deutsch, Hammerl i Perschy. Do czołówki podciągnął potem jeszcze zawodnik niemiecki Krancher. Na ostatnich kilometrach przed Klagenfurtem rozpoczęła się zacięta walka. Biała linię mety przejeżdża pierwszy Krancher (Niemcy zach.) — 4.33,59 i już za nim sklasyfikowani od 2—10 miejsca w jednakowym czasie: Sitzwohl i Deutsch (Austria), Ludwig (Luks.) Reitz i Maur (Niemcy zach.), Cerkovnik (Austria), Gaul i Goedert (Luks.) oraz Linding (Wiedeń).

Zespołowo wygrał ten etap Luksemburg — 29.09.23 przed Austrią A — 29.15.40. Austria B była na czwartym miejscu. Żółtą koszulkę lidera otrzymał Deutsch.

III etap prowadził z Klagenfurtu do Linzu (141 km). Duża różnica wzniesień, piaszczyste, wąskie i kamieniste drogi oraz deszcz i mgła w górach utrudniały jazdę. Etap ten był bardzo trudny i dlatego pierwsze miejsce Lauscha (Austria B) — 3.51.18 i drugie miejsce Deutscha (Austria B) — 3.51,18 były bardzo cenne. Ponieważ trzecim kolarzem na mecie był Hammerl, zespół Austrii B wysunął się na pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji z czasem 41.05,01, przed Austrią A i Luksemburgiem.

Cerkovnik mimo, że okazał się jako najlepszy taktyk górski, był na mecie 8, a Sitzwohl 11, razem z całą grupą zawodników, którzy przejechali etap w identycznym czasie.

IV etap nazwano „Bitwą o Glockner" (wielkie wzniesienie około 2.300 m ponad poziom morza, przez które prowadziła trasa wyścigu). Miał on długość 85 km i prowadził z Linzu do Zell am See. „Bitwa o Glockner" była najcięższą próbą dla kolarzy w całym wyścigu.

Etap wygrał Lampert (Lichtenstein) — 3.37,52, 2) Seger (Licht.) — 3.38.04, 3) Gaul (Luksemburg), 4) Deutsch (Austria B), 5) Hammerl (Austria B). Żółtą koszulkę zatrzymał nadal Deutsch.

Bohaterem V etapu z Zell am See do Insbrucku (148 km) był Cerkovnik. Mimo gorączki nie chciał on wycofać się z wyścigu. Początkowo jechał bardzo niepewnie, jednak wkrótce „rozkręcił" się i doszedł nawet czołówkę.

Etap ten był pokazem ucieczek i pokazem ich likwidowania. Żadnemu z kolarzy nie udało się zgubić grupy. Przez całą drogę towarzyszył zawodnikom rzęsisty deszcz.

Przed metą walka rozegrała się o centymetry. Zwyciężył Lausch (Austria B) — 4.04.50, 2) Sitzwohl (Austria B) — 4.05,00, 3) Perschy, 4) Deutsch. Cerkovnika razem z grupą 15 kolarzy sklasyfikowano na 9 miejscu. W klasyfikacji ogólnej na czele utrzymała się Austria B — 64.35.16 przed Austrią A — 64.38,41, Triestem i Luksemburgiem.

Istnieją nie tylko wielkie skocznie narciarskie zwane mamutami. „Mamutem" nazwano także najdłuższy etap wyścigu dokoła Austrii z Insbrucku do Linzu. Długość jego wynosiła 281 km.

Piękne zwycięstwo przypadło tu zawodnikowi, którego zobaczymy na starcie w Warszawie, Sitzwohlowi. Przebył on trasę w 7.21.27 przed Morajerem (Tyrol)—7.21.43. Deutsch zjawił się na mecie wraz z całą stawką kolarzy w czasie gorszym od zwycięzcy o 1 min. 19 sek. Chory Cerkovnik zajął 39 miejsce. Poza tym miał on wypadek i do chwili dostarczenia mu nowego roweru z wozu technicznego, jechał kilkanaście kilometrów na rowerze turystycznym.

Na start ostry w Linzu pierwszy jechał w żółtej koszulce lidera Deutsch. Kolarze wyruszyli do ostatniej próby — VII etapu wyścigu z Linzu do Wiednia (190 km). Droga była urozmaicona, górzysta i płaska. Bardzo dokuczało słońce, a przejechane setki kilometrów na poprzednich etapach „siedziały już w kościach". Niemniej jednak 190 kilometrową drogę przebyli kolarze w dobrym czasie. Pierwszym na mecie w Wiedniu był Made (Niemcy zach.) — 4.35,22, 2) Lauscha (Austria B) — 4.35,34, 3) Sitzwohl (Austria A) — 4.35,45. Cerkownik i Deusch podobnie jak 21 innych zawodników uzyskali jednakowy czas 4.35,46.

Zwycięzcą indywidualnym wyścigu został Franz Deutsch, który przebył całą trasę w 33.21.27. Cerkovnik zajął 4 miejsce, a Sitzwohl 6; młody Fischer znalazł się na 12 pozycji. W klasyfikacji zespołowej duży sukces odniosły drużyny Austrii B (czas łączny 100.29.50) i Austrii A (100.34,03) zajmując pierwsze i drugie miejsce.

Cerkovnik i Deutsch byli najlepszymi kolarzami w jeździe górskiej. Pierwszy uzyskał w ogólnej klasyfikacji wspinaczy górskich 19 pkt., drugi zaś 16 pkt. Sitzwohl z 14 punktami był 6.

**(Z. Grod.)**

# Rada Okręgowa ZS Górnik w Katowicach ma się czym pochwalić

ZŁOŻYLIŚMY wizytę Radzie Okręgowej ZS Górnik w Katowicach, której podlega 37 wielosekcyjnych kół sportowych, rozsianych na dość dużym terytorium. Sekretarz **Meteoszek**, zapoznał nas z działalnością okręgu, przy czym każda jego relacja miała swe uzasadnienie na piśmie. Zbędne było szukanie jakichkolwiek dokumentów. Wszystkie papiery są tu skrupulatnie posegregowane, a nawet akta z najwcześniejszą datą spoczywają na swoim miejscu.

Nie należy jednak sądzić, że sekretarz pracuje z za biurka, że „odstawia robotę" za pośrednictwem okólników, a teren i jego bolączki zna wyłącznie z interwencji. Przeciwnie — tow. Meteoszek jest wrogiem papierkowej roboty, zaś teren zna wyśmienicie z częstych kontrolnych objazdów.

— Okręg Katowicki — mówi nam sekretarz poszczycić się może dużymi osiągnięciami, ale w pierwszym rzędzie jest to zasługa naszego aparatu działaczy społecznych, pracującego w kołach w myśl naszych instrukcji.

Rada Okręgu na swe dodatnie konto może zapisać to, że potrafi w odpowiednim czasie zjawić się na kulejących w pracy placówkach i natychmiast zaradzić złu. Obecnie wszystkie podległe koła pracują dobrze, a niektóre nawet jak np. koło przy kopalni „Mysłowice" zasługuje na wyższe oceny.

### ZAPAŚNICY JANOWA NIE PRÓŻNUJĄ

Poziom sekcji wyczynowych w ostatnim czasie znacznie się podniósł. Zapaśnicy z Janowa nie tylko obronili tytuł mistrza Polski, zdobyty w roku ubiegłym, ale wychowali sobie cały zastęp niezłych już technicznie zawodników, którzy obecnie poważnie zagrażają rutyniarzom. Członkowie tego koła Gołaś i Gryt zorganizowali w Piotrowicach przy tamtejszej fabryce Maszyn Górniczych sekcję zapaśniczą, posiadającą obecnie ok. 100 ćwiczących członków, z których 50 wzięło udział w pierwszym kroku zapaśniczym.

Rewelacją ubiegłego sezonu kolarskiego byli zawodnicy Górnika z Mysłowic. **Grzegorz Chwiendacz spisał się najlepiej i spotkało go zasłużone wyróżnienie w postaci zaliczenia go do kadry narodowej.**

Niewiele mu ustępujący jego koledzy: Kus, Brzózka, Puchalski, pracowali nad sobą całą zimę. Teraz chcą zagrozić Grzegorzowi na eliminacjach we Wrocławiu i udowodnić, że okresu przerwy nie zmarnowali. Staraniem Rady Okręgowej wzięli oni udział w obozie kondycyjnym, podczas którego przejechali każdy około 700 km.

### PIŁKA NOŻNA... CZY LEKKOATLETYKA

Koło sportowe kopalni „Silesia" w Czechowicach — też jest dumą Rady Okręgu.

Dusza zespołu, najlepszy zawodnik i zarazem trener — otrzymał od Rady Okręgowej motorówkę. Teraz będzie mógł zabierać na ćwiczenia wszystkich zawodników, nie tracąc czasu i sił na doganianie ich podczas treningu.

Najpopularniejszym sportem u Górników jest oczywiście piłka nożna. Obecny sezon zapowiada się dla naszych piłkarzy — bardzo pomyślnie.

W latach ubiegłych zimę spędzali piłkarze... przy „żelaźniaku", zaś tegoroczną przerwę po raz pierwszy wykorzystano na racjonalny trening w hali. Było z tym dużo kłopotu, gdyż wszyscy mówili, że przedtem w zimie też nie trenowali i wcale nie odbiło się to na późniejszej formie. Ta nieświadomość została jednak przełamana.

Bardzo sumiennie trenowali piłkarze kopalni „Eminencja", którzy pod ziemią stanowią taśmową brygadę produkcyjną, osiągającą dobre wyniki w współzawodnictwie pracy.

Lekkoatletyka zdobywa sobie coraz to więcej chętnych wśród górników. Zdarza się nawet, że ze stratą dla sekcji piłkarskiej.

Sekcja lekkoatletyczna w Mysłowicach, powiększa się z roku na rok, zyskując coraz to nowych zawodników przy równoczesnej poprawie starej gwardii.

Siatkówka i tenis stołowy są najbardziej masowymi gałęziami sportu. Hokeiści Górnika Janów terytorialnie należą do Katowic, lecz faktycznie opiekuje się nimi Rada Główna Zrzeszenia.

**Największą chlubą Rady Okręgu jest realizacja i przekroczenie planu SPO. Limit zwyznaczony przez Radę Główną na 1530 odznak podwyższono w ramach zobowiązań 1-majowych ub. r. na 2200, zaś zdobyto 2392 odznaki SPO.**

Obecnie w kołach przerabia się wzorzec gimnastyczny oraz prowadzi treningi z zakresu dalszych norm. Rozpoczęto już przygotowania do tegorocznych biegów narodowych i uroczystego obchodu Święta 1 Maja.

### MIESIĄC SPORTU GÓRNICZEGO

Rada Okręgowa ZS Górnik Katowice, wystąpiła do swej naczelnej władzy z opracowanym już szczegółowo programem zorganizowania w czerwcu Miesiąca Sportu Górniczego, w ramach którego odbyłoby się kilkaset imprez sportowych z udziałem wszystkich członków ZS Górnik.

**Miesiąc Sportu Górniczego — gdyż Rada Główna projekt przyjęła — zostanie zorganizowany i będzie przeglądem dorobku górników na odcinku wychowania fizycznego i zarazem generalną próbą przed ogólnopolskim świętem kultury fizycznej, na którym Górnik chce wystąpić w całej okazałości.**

Jedną z ciekawszych imprez przewidzianą w bogatym programie Miesiąca Sportu Górniczego — jest raid kolarski, podczas którego uczestnicy tej imprezy odwiedzą przodujące w Planie 6-letnim kopalnie węgla.

**J. B.**

# Pozdrowienia od Anikanowej dla polskich sportowców

## Z wielkich zawodów w Świerdłowsku

**ŚWIERDŁOWSK, w kwietniu**

DNI 8—11 marca br. nie odróżniały się niczym od innych dni marcowych. Kilkunastostopniowy mróz i silny północny wiatr stwarzały warunki niekorzystne dla łyżwiarzy i dla widzów-miłośników tego sportu. Mimo to trybuny stadionu „Dynamo" zapełniły się tysiączną rzeszą publiczności. Magnesem przyciągającym były nazwiska mistrzów i rekordzistów świata: Żukowej, Selichowej, Anikanowej, Karchinowej, Siergiejewej, Mamonowa, Czajkiny i innych nie mniej znanych zawodników.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych i przemęczenia czołowych zawodniczek przybyłych wprost z Finlandii, po sukcesach na mistrzostwach świata — wyniki były bardzo dobre. Lepsze czasy uzyskiwano tylko na wysokogórskich lodowiskach.

Z wynikami polscy czytelnicy na pewno są już zaznajomieni. Ogólnie można jedynie zaznaczyć, że Rimma Żukowa jeszcze raz dowiodła, że jest najlepszą łyżwiarką świata, a jej porażka w Finlandii była jedynie przypadkowa, spowodowana pechowym upadkiem w biegu na 500 m. Uzyskała ona w wieloboju 212.983 punktów — tylko o 2 więcej od mistrzyni świata Selichowej. Drużynowo zwyciężyła RFSRR I przed Leningradem, Moskwą i RFSRR II.

*

W dniu zakończenia mistrzostw studenci Uralskiego Uniwersytetu gościli Marię Anikanową — zasłużonego mistrza sportu, wicemistrzynię świata. W prostych słowach opowiedziała ona dzieje swojej 20-letniej kariery, jakże typowej dla radzieckich sportowców.

Umiejętność jazdy na łyżwach Marysia posiadła jednocześnie z umiejętnością chodzenia. W wieku 16 lat poszła na zawody i... zwyciężyła. Od tego czasu zaczęła regularnie trenować.

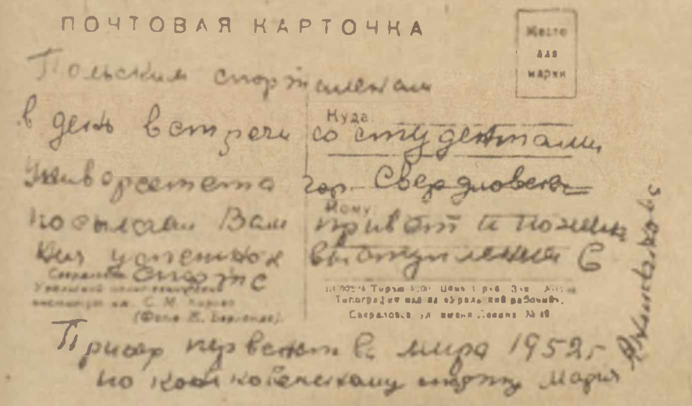
Formę zaczęła uzyskiwać po przeniesieniu się ze wsi do fabryki w podmoskiewskim miasteczku. Zaczęła trenować w stolicy.

W 1938 roku, mając 20 lat, zdobyła mistrzostwo Moskwy i tytuł mistrza sportu. W czasie wojny nie było czasu na treningi, ale Maria cały wolny czas spędzała na lodzie.

Po wojnie, na mistrzostwach, zdobywa zawsze 4—6 miejsce. Do obecnego, jubileuszowego roku kariery przygotowywała się bardzo starannie od 4 lat. Osiągnęła perfekcję w technice, dobrą kondycję. Osiągnęła też najlepsze rezultaty. Ukoronowaniem tego było II miejsce na mistrzostwach świata.

Dalej Anikanowa opowiedziała nam o pobycie w Finlandii, o gorących przyjęciach ze strony robotników i młodzieży fińskiej. Odpowiadała również na zadawane pytania. Dowiedzieliśmy się o przyczynach słabej formy Isakowej, która w bież. roku dużo chorowała i najprawdopodobniej pożegna się na stałe z łyżwiarstwem. Mówiła również o warunkach lodowiska w Alma-Ata, gdzie zawodnicy radzieccy uzyskali wyniki lepsze od rekordów świata; idealna gładkość lodu, mała gęstość powietrza, kompletny brak wiatru wpływają na korzystne osiąganie doskonałych wyników.

**R. Abramowicz**




**Za pośrednictwem naszego korespondenta ze Związku Radzieckiego — otrzymaliśmy pozdrowienia dla polskich sportowców od zasłużonej mistrzyni sportu, wicemistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie — Marii Anikanowej. Podajemy treść pozdrowienia, którego reprodukcję zamieszczamy powyżej:**

*„Polskim sportowcom w dniu spotkania ze studentami Uniwersytetu m. Świerdłowska zasyłam pozdrowienia i życzenia sukcesów w zawodach sportowych".*

**Nagrodzona na Mistrzostwach Świata w jeździe szybkiej na lodzie 1952 r.**

**Maria Anikanowa.**

## *Przed Wyścigiem Pokoju*

## Rośnie zainteresowanie wyścigiem w robotniczej Łodzi

Cały aktyw działaczy sportowych skupił się w komitecie etapowym i komisjach przygotowujących Łódź i województwo do odpowiedniego przyjęcia Wyścigu Pokoju na łódzkim etapie.

Z realizowanych skrupulatnie planów komisji wynika, że pomyślano o najdrobniejszych szczegółach organizacyjnych i gospodarczych, o zabezpieczeniu trasy, akcji propagandowej itp. 11 komitetów powiatowych, powołanych w terenie czuwać będzie nad wyścigiem przejeżdżającym przez województwo. Komisja techniczno-sportowa skontrolowała całą trasę w województwie i w Łodzi. Szosy są w porządku, w Łodzi natomiast na pewnych odcinkach trasy, będzie poprawiona nawierzchnia ulic.

Przesłano już do Warszawy szczegółowe mapki tras dla kolarzy. Na odcinku 10 km od mety, która będzie na stadionie „Włókniarza", co 1 km znajdować się będą tablice informacyjne z cyfrą określającą odległość od mety.

2.000 zetempowców, wojsko, straż pożarna i junacy SP czuwać będą nad porządkiem na trasie. Pomyślano też o zapewnieniu kolarzom ewentualnej pomocy lekarskiej i w tym celu został nawiązany kontakt z ośrodkami zdrowia i lekarzami wszystkich specjalności.

Do komisji nagród napływają zgłoszenia z różnych instytucji.

Przed wyścigiem będzie zorganizowana wystawa nagród.

Duże zainteresowanie wyścigiem wykazują łódzkie zakłady przemysłowe. Kilkanaście z nich zgłosiło protektorat nad drużynami zagranicznymi. Są to: ZPB im. Stalina, Marchlewskiego, Dzierżyńskiego, Armii Ludowej, Emilii Plater, Strzelczyka, Polski Monopol Tytoniowy, PSS Wschód i Zachód, Liceum Pedagogiczne i inne. Przygotowaniami do wyścigu interesuje się żywo Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Z przeglądu prac przygotowawczych wynika, że większość jest już wykonana. Plastycy łódzcy pracują nad projektem dekoracji stadionu. W opracowaniu jest również projekt wielkiej tablicy informacyjnej z przebiegu całego wyścigu. Tablica ta znajdować się będzie w jednym z najruchliwszych punktów miasta.

Plan imprez sportowych jest już również przygotowany. Wjazd kolarzy na metę poprzedzi mecz piłkarski z drużyną zagraniczną. Uroczystość rozdania nagród połączona z występami zespołów artystycznych odbędzie się w Młodzieżowym Domu Kultury.

1 maja w Łodzi będzie w tym roku podwójną manifestacją. Święto Pracy łączy się tu bowiem z wielką imprezą sportową, której hasła są wspólne z hasłami robotniczego święta — z walką o pokój.

**Zofia Tarnowska**




**Rekordzista Polski Bek (CWKS), waga średnia, ustanowił w ramach mistrzostw Warszawy dwa rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów — w trójboju 300 kg i w wyciskaniu 95,8 kg**

# O Memoriał Br. Czecha i H. Marusarzówny

## Stanisław Wawrytko wygrał slalom

### ukraczając do czołówki zjazdowców

W ubiegły wtorek zakończyły się w Zakopanem zawody narciarskie o Memoriał Br. Czecha i Heleny Marusarzówny. W tym roku zawody te miały zupełnie inny charakter. Skasowano bowiem czwórbój, dzieląc go na dwie osobno punktowane kombinacje — norweską i alpejską. Oprócz tego włączono do programu zawodów otwarty konkurs skoków i bieg płaski na 10 km. dla kobiet. Wprowadzenie do „Memoriału", mającego już kilkuletnią tradycję takiej inowacji spotkało się na ogół z krytyką.

**ODPOWIEDŹ NA KRYTYKĘ**

Nasi zjazdowcy specjalizowali się wyłącznie w biegu zjazdowym i slalomie, gdyż musieli się jak najlepiej przygotować do Olimpiady. Było to celowe i zrozumiałe. Po powrocie startowali wszyscy w swoich konkurencjach i dlatego nie mieli czasu na trenowanie skoków i biegów.

Nic więc dziwnego, że zmieniono program. W przeciwnym wypadku nie spełniłby on zadania, jakie dawniej stawiali przed nim organizatorzy i narciarskie władze sportowe.

**Zawodnik mający startować w czterech najtrudniejszych konkurencjach narciarskich, musiałby być do nich należycie przygotowany — kondycyjnie i technicznie, inaczej odbiłoby to się na jego zdrowiu. Do czwórboju nie byli też przygotowani biegacze i skoczkowie.**

Nie celowe byłoby więc organizowanie zawodów, w których poza pierwszymi pięcioma czy dziesięcioma reszta skakałaby, biegała i zjeżdżała poniżej krytyki.

Rozdzielając czwórbój na dwie osobne kombinacje zyskano bardzo dużo. Po pierwsze stawka startujących zawodników w poszczególnych konkurencjach była bardziej wyrównana. Dano również publiczności lepszy pokaz, a co za tym idzie więcej zadowolenia. Do startu mogła się zgłosić większa liczba zawodników, posiadających znajomość i umiejętności techniczne tylko w jednej konkurencji.

**PIERWSZY RAZ W TYM ROKU**

Jako ostatni z konkurencji alpejskiej Memoriału odbył slalom do kombinacji, zorganizowany jak zwykle w Suchym Żlebie. Pierwszy w tym roku start do kombinacji alpejskiej wzbudził zrozumiałe zainteresowanie zarówno wśród znawców narciarstwa, jak i wśród samych zawodników. Nikt nie wiedział jaki jest właściwie układ sił w tej tak trudnej do ukończenia konkurencji.

Zawodniczki miały do przejechania 36 bramek kontrolnych na długości 500 m. Slalom kobiet obfitował w niespodzianki, a jednocześnie był doskonałym sprawdzianem umiejętności technicznych naszych czołowych zawodniczek. W pierwszym przejeździe najlepszy czas uzyskała Kowalska (GW) przed Kodelską (AZS).

Nie zabrakło w pierwszej trójce i Grocholskiej (CWKS), która przez nierozważny przejazd jednej z bramek straciła kilka sekund. Osiągając trzeci czas zmniejszyła swoje szanse na wygranie tego slalomu. Dobry przejazd miały poza nimi Kubicówna (AZS) i Czechówna (Gwardia).

**GROCHOLSKA NAJSZYBSZA**

W następnym przejeździe Grocholska zachwyciła wszystkich swoją brawurową jazdą i umiejętnościami technicznymi. Szybko i płynnie równoległymi kristianiami, przejechała bramki slalomu, nie wytracając nigdzie wzrastającej szybkości. W rezultacie uzyskała najlepszy czas wśród startujących slalomistek. Pewnie i również szybko przejechały — Kodelska, Kowalska i Kubicówna.

Pozostałe zawodniczki nie dorównały swymi umiejętnościami czołówce, przewracały się, nie mogąc sobie poradzić ze swoimi nartami.

**Kombinację wygrała Kowalska Gw. przed Kodelską AZS i Grocholską CWKS. Mimo, iż Grocholska wygrała slalom z przewagą 2,7 sek. to jednak nie zagroziła Kowalskiej w kombinacji alpejskiej.**

Po biegu zjazdowym największymi faworytami na zwycięzców w kombinacji byli: Płonka (Ogn), który wygrał zjazd, Wawrytko II CWKS, Czarniak CWKS i Dziedzic AZS. W ogólnej punktacji mógł również śmiało wygrać Marusarz lub Roj, chociaż zajęli oni dalsze miejsca w biegu zjazdowym. Zadecydować o tym mógł wynik, uzyskany w slalomie.

**PŁONKA PRZEWRACA SIĘ**

W pierwszym przejeździe najlepszy czas osiągnął Wawrytko II CWKS, uzyskując dużą przewagę nad pozostałymi kandydatami do pierwszego miejsca. Płonka przewracając się stracił szanse wygrania kombinacji.

**Uzyskiwane czasy przez pierwszych piętnastu slalomistów świadczyły o zaciętej walce i wysokim poziomie naszych zjazdowców. Najmniejsza utrata równowagi, względnie zły przejazd przez którąś z bramek, równały się utratą kilku dziesiątych sekundy.**

Ponieważ w ostatnich dniach nastąpiła odwilż i gwałtowna zmiana temperatury, organizatorzy nie byli w stanie przygotować należycie toru slalomowego. Tworzyły się głębokie leje i dziury, które nie łatwo było przejechać.

W drugiej turze zawodnicy pojechali dużo szybciej, chcąc poprawić swoje czasy. Tym razem najlepiej pojechał Roj AZS, uzyskując najlepszy wynik dnia 58,2 sek. Doskonałym opanowaniem techniki slalomowej i płynnością ruchów wykazali się również — Wawrytko II, Zarycki, Dziedzic, Marusarz, Naorniakowski, Czarniak And., Schindler, z młodych narciarzy Gogulski, Czarniak W., Wawrytko W. Fabia i Papież. Młodzi ci zawodnicy posiadają już duże umiejętności techniczne, brak im tylko rutyny i doświadczenia sportowego.

**WYGRAŁ WAWRYTKO**

Slalom do kombinacji wygrał Wawrytko II CWKS, mający dwa równe przejazdy. Został on również zwycięzcą kombinacji alpejskiej.

**Wygrywając w tak silnej stawce kombinację udowodnił, zresztą nie po raz pierwszy, że zalicza się do najlepszych naszych zawodników. Można go nawet śmiało typować na drugie względnie trzecie miejsce wśród naszych zjazdowców, biorąc pod uwagę jego tegoroczne wyniki.**

Drugie miejsce w kombinacji uzyskał Czarniak W. CWKS. Jest to duży talent narciarski i o ile dalej będzie pracował nad podniesieniem swoich umiejętności technicznych już wkrótce zagrozi on czołowym narciarzom Polski.

Po zaciętej walce na dalszych miejscach uplasowali się członkowie kadry: Płonka (Ogn), Dziedzic AZS, Naorniakowski CWKS, Roj AZS.

**Z. N.**

**Wyniki slalomu kobiet:** 1. Grocholska CWKS 2.05.4, 2. Kodelska AZS 2.09, 3. Kowalska Gw. 2.11.4, 4. Kubic AZS 2.30.5, 5. Czech Gw. 2.36.6, 6. Kozak Gw., 7. Uznańska CWKS, 8. Rajska Sp., 9. Jaśke CWKS, 10. Turchalska Bud.

**Wyniki slalomu mężczyzn:** 1. Wawrytko II CWKS 1.58.2, 2. Roj AZS 2.00.6, 3. Zarycki CWKS 2:01.8, 4. Dziedzic AZS 3.02, 5. Marusarz CWKS 2.02.7, 6. Naorniakowski CWKS 2.03.5, 7. Czarniak CWKS 2.04.2, 8. Gogulski CWKS 2.01.2, 9. Schindler Gw. 2.06, 10. Wawrytko W. CWKS 2.06.2.

11. Fabia Ogn., 12. Szczepaniak Gw., 13. Czarniak Kol., 14. Płonka Ogn., 15. Dobrzyński AZS, 16. Nowak Kol., 17. Łuszczek Gw., 18. Papież CWKS, 19. Rajski Sp., 20. Rybiński Ogn.

21. Czubernat Sp., 22. Żelechowski Sp., 23. Miranowski Gw., 24. Kram Kol., 25. Kubica Wł., 26. Baranowski Sp., 27. Stark Wł., 28. Rusin Kol. 29. Studencki Sp., 30. Kaspruś Kol.

31. Migdał Wł., 32. Hubicki CWKS, 33. Cichy Kol., Rajski Sp., 35. Kapłan Gw., 36. Satała AZS, 37. Banaś AZS, 38. Koprowski Kol., 39. Stalmach Kol. 40. Gąsienica Józkowy, 41. Raźniewski AZS.

**Wyniki kombinacji alpejskiej kobiet:** 1. Kowalska Gw., 2.90, 2. Kodelska AZS 9.32, 3. Grocholska CWKS 14.26, 4. Kubica AZS 39.30, 5. Kozak Gw. 41.68, 6. Czech Gw., 7. Uznańska CWKS, 8. Jaśko CWKS, 9. Rayska Sp., 10. Tarchalska Bud.

**PUNKTACJA ZESPOŁOWA ZA MEMORIAŁ HELENY MARUSARZÓWNY**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Gwardia | 81 pkt. |
| 2. | CWKS | 75 „ |
| 3. | AZS | 56 „ |
| 4. | Spójnia | 22 „ |
| 5. | Budowlani | 21 „ |

**Wyniki kombinacji alpejskiej mężczyzn:** 1. Wawrytko II CWKS 0.66, 2. Czarniak CWKS 5.93, 3. Płonka Ogn. 6.60, 4. Dziedzic AZS 6.87, 5. Naorniakowski CWKS 10.27, 6. Roj And. AZS 11.80, 7. Czarniak W. Kol. 12.02, 8. Marusarz CWKS 12.18, 9. Papież CWKS 16.74, 10. Schindler Gw. 17.80.

11. Szczepaniak Gw., 12. Dobrzyński AZS, 14. Nowak, Kol., 15. Gogulski CWKS, 16. Zarycki CWKS, 17. Łuszczek, 18. Czubernat Sp., 19. Rybiński Ogn. 20. Rajski Sp.

21. Żelechowski Sp., 22. Kram Kol., 23. Miranowski Gw., 24. Wawrytko W. CWKS, 25. Satała AZS, 26. Migdał Wł. 27. Studencki Sp., 28. Kapłan Gw., 29. Rusin Kol., 30. Banaś AZS.

31. Rayski Sp., 32. Barnowski Sp., 33. Cichy Kol., S34. Stark Wł. 35. Hubicki CWKS, 36. Kaspruś Kol., 37. Stalmach Kol., 38. Kubica Wł., 39. Gąsienica Józkowy Kol., 40. Raźniewski AZS, 41. Koprowski Kol.

**PUNKTACJA ZESPOŁOWA ZA KOMBINACJĘ ALPEJSKĄ**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | CWKS | 168 pkt. |
| 2. | AZS | 78 „ |
| 3. | Gwardia | 66 „ |
| 4. | Ogniwo | 58 „ |
| 5. | Kolejarz | 52 „ |
| 6. | Spójnia | 38 „ |
| 7. | Włókniarz | 5 „ |

## *Z zakopiańskich tras i skoczni*

*Pogoda w Zakopanem nie jest najpiękniejsza, zwłaszcza, że przyszła odwilż. Ale, że w czasie konkursu skoków będzie taka mgła, że widzowie na trybunach nic nie zobaczą — tego nie przewidział nawet największy pesymista.*

*A jednak tak było. Progu nie widziano z końca zeskoku, a siedzącym na trybunach skoczek ukazywał się już po wylądowaniu. Dopiero pod koniec drugiej kolejki skoków mgła przerzedziła się i nawet usiłowało wyjrzeć spoza chmur słońce, co mu się zresztą absolutnie nie udało.*

*

*Ze względu na fatalne warunki atmosferyczne i ze względu na to, że chwilami nie widać było z jednej wieży obserwacyjnej przy progu, co się dzieje na drugiej, sędziowie nie pokazywali not, a tylko zapisywali je w protokółach. W związku z tym publiczność dowiadywała się jedynie o długości skoku, i to też tylko dzięki tubie znanego w Zakopanem zapowiadacza — Motyki, bo instalacja radiowa nie funkcjonowała.*

*Nikt też z widzów nie dowiedział się kto wygrał konkurs. Jedni twierdzili, że na pewno Marusarz, inni, że przecież Gąsienica.*

*A komisja sędziowska? Biednemu dziennikarzowi, który w swej naiwności w godzinę po zakończeniu zawodów poprosił urzędujący w lokalu Kolejarza areopag arbitrów o wyniki, o słówko choćby kto wygrał, odpowiedziano zniecierpliwionym choć przyznać trzeba, grzecznym i spokojnym głosem:*

*— Niech pan nie przeszkadza i zamknie za sobą drzwi.*

*...co nie omieszkając uczynił.*

*Wyniki podano dopiero o godzinie 18, to znaczy w... 4 (cztery) godziny po zakończeniu zawodów.*

*

*Mgr Kozdruń, trener naszych skoczków był bardzo zadowolony po niedzielnym konkursie.*

*Jest lepiej — powiedział niż na mistrzostwach Polski. Widać, że chłopcy sumiennie pracują, że są ambitni. Karwacki, Klamerus i Kowalski poprawili się najwięcej. Martwi mnie trochę Kula, który jakkolwiek miał dobre zupełnie skoki, stale spóźnia się z wybiciem na progu. Gąsienica Daniel jest w dobrej formie, musi on jednak dużo jeszcze nad sobą pracować, aby osiągnąć wysoką klasę na którą stać go niewątpliwie. Lądowanie oraz zbyt wąskie ustawienie rąk w locie i szerokie prowadzenie nart to jego najsłabsze punkty.*

*

*Skok narciarski, to konkurencja, która wymaga niewątpliwie pewnej, nawet dość sporej dozy odwagi, zwłaszcza na dużej Krokwi. To się nie da ukryć. Ale jeżeli już ktoś decyduje się skakać, to nie powinien u licha ciężkiego bać się.*

*Grzegorczyk z Gwardii zjeżdżał z rozbiegu jak szalony, wybijał się pewnie i odważnie, a potem sprawiał w locie wrażenie, jakby chciał się wycofać. Nawet dosłownie odpychał się rękami, wyrzucając je do przodu, jakby chciał zmniejszyć szybkość, a na pewno jak najprędzej wylądować.*

*Wniosek: boisz się? Nie skacz. Albo na początek wybieraj ...nieco mniejsze skocznie.*

*

*We wtorek nad Zakaponem szalał halny. Warunki biegów: 18 km mężczyzn i 10 km kobiet były więc fatalne. Wydawało się nawet, że organizatorzy odwołają konkurencje. Jednak zawodnicy wystartowali.*

*Pierwszego na mecie oczekiwano za, co najmniej 1,5 godziny. Jakież było zdumienie widzów, kiedy już po godzinie, na drodze pod Reglami ukazała się sylwetka pierwszego zawodnika. I co dziwniejsze nosił on na piersiach numer startowy 10, musiał więc minąć po drodze 9 konkurentów.*

*Zawodnik już wypadł na prostą, widać, że jest bardzo wyczerpany, z trudem odpycha się kijkami. Publiczność bije brawo.*

*Tuż przed metą narciarz pada zmęczony na śnieg. Podbiegają sędziowie, a wtedy zrywa się on i mija metę. Kiedy zbliżył się do trybun tajemnica doskonałego czasu wyjaśniła się. To Nowara z obozu kondycyjnego pięściarzy zrobił sędziom i publiczności kawał primaaprilisowy. Biegi płaskie były bowiem rozgrywane w dniu 1 kwietnia.*

*

*Na „oślej łączce" obok Krokwi trenują narciarze w pięknych niebieskich wiatrówkach. Prezentują się w nich doskonale, wyglądają co najmniej jak reprezentacyjna kadra narciarzy.*

*Jednak z umiejętnościami jazdy jest nieco gorzej. Nawet zupełnie źle. Co chwila któryś z „niebieskich" ryje nosem mokry, miękki śnieg, rozpaczliwie wymachując w powietrzu... nogami. To istotnie kadra reprezentacyjna, ale bokserów, która pod wodzą Sztama nabiera w Zakopanem kondycji.*

*I rumieńców, ze wstydu za słabą jazdę na nartach.*

*(ptr.)*

## Kowalski najlepszym klasykiem

### Raszka dopiero jedenasty w „18"

**Zakopane 31.III. (tel. wł.).** Konkurs skoków do kombinacji o Memoriał Bronisława Czecha wygrał Jan Kula. Zwycięzca miał skoki w granicach 45 m za które otrzymał noty 15,5 i 16 pkt. Noty może zbyt wysokie, ponieważ Kula nie jest w najlepszej formie, skacze niespokojnie i ląduje niepewnie. W punktacji wyprzedził następnego, swego kolegę klubowego — Kowalskiego o 6.2 pkt. co stwarza wrażenie zdecydowanego zwycięstwa. W istocie nie było ono aż tak duże, zwłaszcza, że Kowalski oddał najdłuższy skok dnia, bijąc Kulę w dwóch najlepszych skokach o 3 m.

Dobre skoki oddali następni za Kulą w klasyfikacji: Kowalski, Raszka i Hoły, nieźle skakał Gołąb, zwłaszcza w trzecim, najdłuższym skoku. Dużą poprawę notujemy u Bolesława Węgrzynowicza, który może wyrosnąć na skoczka wysokiej klasy.

Zupełnie dobrze wypadł na małej Krokwi Sourek z Ogniwa zajmując 17 miejsce na 36 zawodników. Były wicemistrz CSR mieszka i pracuje stale w Warszawie i nie ma możliwości treningu. Na zawody przyjechał w sobotę rano i w niedzielę na dużej Krokwi wypadł nieszczególnie.

Warunki konkursu były ciężkie: odwilż i padający deszcz sprawiły, że zeskok był bardzo miękki i zawodnicy mieli trudności z ustaniem. Nieszczęśliwie skończyło się to dla Stupki Henryka z AZS, który uległ poważnej kontuzji nogi. Niestety nie było na miejscu lekarza ani karetki i zawodnika ze złamaną prawdopodobnie nogą, wieziono toboganem do Zakopanego.

Do konkursu zgłoszono 51 zawodników, ukończyło skoki 36.

**Wyniki:** 1. Kula, CWKS skoki: 45,5: 43, 44 nota 210,1, 2. Kowalski, CWKS 45,5: 45,5, 47, 203,9, 3. Raszka, CWKS 45: 46,5, 202, 4. Hoły, Gwardia 41,5: 43,5: 44,5, 200,2, 5. Wawrytko Jerzy, CWKS 45,5: 42: 44, 197,6, 6. Zięba, CWKS, 7. Gołąb, CWKS, 8. Węgrzynkiewicz Bolesław, Spójnia, 9. Krzeptowski Bolesław, CWKS, 10. Grandys, AZS.

11. Karpiel Józef, Kolejarz, 12. Wojnar, CWKS, 13. Dawidek Tadeusz, CWKS, 14. Szostak, Kolejarz, 15. Zwijacz, Kolejarz, 16. Mieszczak, Kolejarz, 17. Sourek, Ogniwo, 18. Zachara, Ogniwo, 19. Szeliga, AZS, 20. Styrczula, CWKS.

Bieg na 18 km odbył się w bardzo trudnych warunkach. Śnieg był miękki i mokry, miejscami na trasie było go bardzo mało. Wiał silny i porywisty wiatr.

Zwyciężył Dąbrowski z Włókniarza bijąc swych największych rywali Bukowskiego i Karpiela o blisko minutę (Kwapień nie startował).

Mistrz Polski w kombinacji norweskiej Jan Raszka z CWKS jak wiadomo raczej biegacz niż skoczek nie miał tym razem szczęścia. Zawiodło smarowanie i Raszka zajął w biegu dopiero jedenaste miejsce. Raszkę wyprzedził m. in. Kowalski co przesądziło o wyniku kombinacji klasycznej.

Ze smarowaniem były przed biegiem kłopoty największe. Zawodnicy próbowali różnych smarów, sprawdzali je na podbiegach i zjazdach a potem z powątpiewaniem kręcili głowami. Wiadomo, trasa nie wszędzie jednakowa.

Zwycięzcą w kombinacji norweskiej został więc Aleksander Kowalski, który uzyskał łączną notę za skok i bieg 427,4 pkt.

**Wyniki biegu na 18 km:** 1. Dąbrowski Wł. 1.25.27, 2. Bukowski Gw. 1.26.12, 3. Karpiel J. Kol. 1.26.33, 4. Gołąb CWKS 1:29.55, 5. Krzeptowski Bol. CWKS 1.30.10, 6. Grandys AZS 1.30:53, 7. Góral AZS 1:30.54, 8. Kowalski CWKS 1.31.07, 9. Szizsinka Gw. 1.31.10, 10. Gąsienica Ciułacz Kol. 1.31.28.

11. Raszka CWKS, 12. Dawidek T. CWKS, 13. Petek Gw., 14. Wawrytko Jerzy CWKS, 15. Szeliga AZS, 16. Zwijacz Kol., 17. Wojnar CWKS, 18. Styrczula CWKS, 19. Luberda Ogn., 20. Kula CWKS.

**Wyniki kombinacji norweskiej:** 1. Kowalski CWKS 427.4, 2. Raszka CWKS 424, 3. Karpiel J. Kol. 421, 4. Kula CWKS 417.4, 5. Gołąb CWKS 414.7, 6. Wawrytko Jerzy CWKS 414.6, 7. Krzeptowski Bol. CWKS 412.2, 8. Grandys AZS 409, 9. Bukowskj Gw. 400.4, 10. Dawidek Tadeusz CWKS 399.9.

11. Zięba CWKS, 12. Zwijacz Kol., 13. Gąsienica Ciułacz Kol., 14. Hoły Gw., 15. Wojnar CWKS, 16. Szeliga AZS, 17. Petek Gw., 18. Góral AZS, 19. Styrczula CWKS, 20. Szizsinka Gw.



**Jan Kula w karykaturze E. Ałaszewskiego.**

**PUNKTACJA ZRZESZENIOWA ZA KOMBINACJĘ NORWESKĄ**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | CWKS | 230 pkt. |
| 2. | Kolejarz | 79 „ |
| 3. | Gwardia | 64 „ |
| 4. | AZS | 51 „ |
| 5. | Ogniwo | 24 „ |
| 6. | Włókniarz | 11 „ |
| 7. | Budowlani | 8 „ |
| 8. | Spójnia | 2 „ |

**PUNKTACJA ZRZESZENIOWA ZA MEMORIAŁ BRONISŁAWA CZECHA**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | CWKS | 398 pkt. |
| 2. | Kolejarz | 131 „ |
| 3. | Gwardia | 130 „ |
| 4. | AZS | 129 „ |
| 5. | Ogniwo | 82 „ |
| 6. | Spójnia | 40 „ |
| 7. | Włókniarz | 16 „ |
| 8. | Budowlani | 4 „ |

## Zawodniczki CWKS zwyciężają w biegu na 10 km.

**Zakopane 31.III. (tel. wł.).** W ramach zawodów o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny odbył się we wtorek bieg kobiet na 10 km.

Start i meta były na stadionie pod Krokwią. Warunki biegu ciężkie. Mokry śnieg i silny halniak. W biegu startowało tylko 7 zawodniczek, ukończyło 6.

Najlepiej pojechały zawodniczki CWKS Cholewska i Bulżanka. One też zajęły dwa pierwsze miejsca. Sporą zasługę w tym miał nasz zasłużony mistrz Stanisław Marusarz, który pomógł koleżankom dobrać smary i udzielał im przed biegiem fachowych rad.

**Wyniki:**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Cholewska, CWKS | 1:06.26 |
| 2. | Bulżanka CWKS | 1:08.03 |
| 3. | Smelkowska Kol. | 1:12.20 |
| 4. | Trzebunia CWKS | 1:13.56 |
| 5. | Bukowska Gw. | 1:15.50 |
| 6. | Świerczek Włókn. | 1:17.20 |

## Konferencja kierowników w.f. szkół wyższych

W dniu 27 marca b.r. w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego odbyła się konferencja, poświęcona zagadnieniom wychowania fizycznego w szkolnictwie wyższym. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Ministerstw: Szkolnictwa Wyższego, Oświaty, Zdrowia, Kultury i Sztuki, Rady Naczelnej ZSP, Zarządu Głównego AZS oraz kierownicy wychowania fizycznego wyższych szkół w Warszawie.

Po omówieniu spraw programowych i organizacyjnych zebrani dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, Wielkiego Opiekuna młodzieży i najlepszego przyjaciela sportowców zobowiązują się wytężyć wszystkie siły celem wykonania do końca maja br. planu zdobycia przez młodzież szkół wyższych odznaki SPO, będącej wyrazem sprawności do pracy i gotowości do obrony kraju.

Jednocześnie zebrani wezwali wszystkie szkoły wyższe w całej Polsce do podjęcia powyższej uchwały.

## *Zbigniew Naorniakowski*

# Wspomnienia z Igrzysk w Oslo

WRAŻEŃ przywiezionych z VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich jest bardzo wiele. Bo to i ujrzeliśmy wreszcie na własne oczy owych słynnych w świecie zjazdowców, skoczków, biegaczy i hokeistów — przypatrzyliśmy się ich stylom, treningom i wyczynom i wreszcie zawitaliśmy do obcego kraju, znaleźliśmy się w innym środowisku, w państwie o innym niż nasz ustroju, między innymi ludźmi.

I właśnie o tych innych ludziach chcę dziś opowiedzieć. Ci ludzie, to olimpijscy przedstawiciele państw kapitalistycznych.

**ZASOBNY PAPA I... AERODYNAMICZNY HAZARD**

Czołowi zawodnicy amerykańscy, włoscy, austriaccy, francuscy — dostali się do Oslo nie drogą stopniowych, sportowych eliminacji, nie zawdzięczali swych umiejętności i osiągnięć opiece swych państw nad rozwojem kultury fizycznej — nie. Zawdzięczali je przeważnie... dolarom.

Zdobywczyni 2 złotych medali, Amerykanka Mead Lawrence przyjechała do Europy już na 5 miesięcy przed Olimpiadą, aby dobrze przyzwyczaić się do olimpijskich tras.

Słynny Stein Eriksen — jest wystarczająco finansowany przez zasobnego papę, aby móc spędzać na deskach 10 miesięcy w roku i wędrować po najdzikszych zakątkach Alp w poszukiwaniu śniegu i możności treningu.

Włoch Zeno Colo traktuje narciarstwo jako pewien rodzaj ryzykownego, życiowego hazardu, uprawianego przy pomocy wymyślnych, aerodynamicznych skafandrów, ochronnych hełmów i innych nieodzownie ekscentrycznych akcesoriów.

**...OKULARY I SPODNIE MARKI... ERIKSEN**

Sukcesy tych zachodnich championów sportu, zdobywane przez nich złote i srebrne medale olimpijskie, są również wykorzystywane jedynie w celu uzyskania sławy, rozgłosu i znów... dolarów.

Czyż bowiem zdobycie pierwszego miejsca przez Eriksena, startującego w butach marki „Eriksen", spodniach i skafandrze marki „Eriksen", okularach i sprzęcie sportowym marki „Eriksen" nie jest najlepszą i przynoszącą kolosalne zyski reklamą dla fabryki jego ojca?

Nie ma tu mowy o tym, aby zwycięzca stał się instruktorem i trenerem młodego narybku narciarskiego, garnącego się masowo do sportu. Chyba, że ci kandydaci na uczniów są również synami bogatych fabrykantów, wtedy robi się na swoim olimpijskim zwycięstwie „złoty" interes — otwierając ekskluzywną i dobrze prosperującą szkołę jazdy na nartach...

Tak — pieniądz jest tam wszystkim, on otwiera zachodnim sportowcom drogę prowadzącą do sławy. Dlatego też drogi te są zazdrośnie i pilnie strzeżone przed konkurencją. Fakty, które obserwowaliśmy na treningach i podczas zawodów — tak były sprzeczne z naszymi ideami sportowego braterstwa i przyjaźni, że trudno nam było w nie uwierzyć.

**...WYWIEDLI W POLE**

W czasie treningu na jednym z najtrudniejszych odcinków, prowadzącym przez kilka oblodzonych progów — zawodnicy ekstraklasy światowej nie omijali tego niebezpiecznego miejsca i przejeżdżając przez nie sugerowali pozostałym, biorącym z nich wzór zawodnikom, iż tę drogę wybiorą również na zawodach. Sztuczka udała się i podczas gdy jej autorowie pojechali na zawodach nieco inną dłuższą, lecz bezpieczniejszą drogą, ci, którzy dali się nabrać — ponieśli poważne kontuzje.

Należeli do nich Schöpf (Austria), Mullej (Jugosławia) oraz jeden z Japończyków. Do nabranych na kawał należał również Dziedzic, który jednak, dzięki swym silnym nogom, ustał na tym niebezpiecznym odcinku.

W ogóle zawodnicy krajów zachodnich na każdym kroku podkreślali swą... niesportową postawę, wyłamując się spod powszechnie obowiązującego regulaminu zawodów.

**...ODPOCZYNEK PRZY „BOOGIE-WOOGIE"**

Codziennie, po ciężkich zmaganiach na trasach, powracaliśmy do schroniska, gdzie po odpoczynku, czas upływał nam na zajęciach świetlicowych. Pieśniami i tańcami ludowymi rozruszaliśmy całe międzynarodowe towarzystwo. Ale „przyjaciele" zza Oceanu lansowali inny rodzaj rozrywki. Wolne godziny spędzali w zadymionych kawiarniach i lokalach rozrywkowych i ponad szklankami „Coca-Coli" wsłuchiwali się w ogłupiający hałas amerykańskiego jazzu.

Pamiętam, jak na jednej z wieczornic, Amerykanie wystąpili z pokazem swoich „narodowych" tańców — „boogie-woogie" oraz z tańcem pijaków. Nie zrozumieliśmy w ogóle co to jest i czego się dopatrywać w tym „uroczym" tańcu. Potworne wykrzywianie twarzy, gardłowe pijackie wrzaski i przeraźliwy tupot nóg nasuwały nam podejrzenie, że zabłądziliśmy gdzieś do jaskini ludzi pierwotnych.

Dowiedzieliśmy się wtedy, że mamy przed sobą obraz amerykańskiej kultury. Obrazów takich spotykaliśmy zresztą potem coraz więcej, oglądając amerykańskie filmy, królujące na norweskich ekranach, filmy, których treść wypełniają morderstwa, gwałty i naga, pijana kobieta. Tak amerykański styl życia wkracza w życie młodzieży i starszego społeczeństwa Norwegii.

**GORĄCO NAS ŻEGNA ROBOTNICZA MŁODZIEŻ NORWESKA**

Nie można oczywiście powiedzieć tego o całej młodzieży norweskiej. Robotnicza młodzież, walcząca o byt nie przyswaja sobie amerykańskiego stylu życia. W pierwszych szeregach tej młodzieży stoją członkowie Komunistycznej Partii Norwegii. Długo i serdecznie z nimi dyskutowaliśmy. Opowiadaliśmy im o radosnym, pokojowym, socjalistycznym budownictwie w naszym kraju, o budowie nowej, pięknej Warszawy. Cieszą się oni z naszych osiągnięć i głęboko wierzą, że przyjdzie i dla nich chwila, w której zrzucą jarzmo kapitalizmu i amerykańskiego imperializmu.

Naszym drogim przyjaciołom, w dowód prawdziwej przyjaźni podarowaliśmy książki o naszej młodzieży, o odbudowie Warszawy, zetempowskie znaczki i chusty z napisem „pokój".

Wracających do Polski gorąco żegnała robotnicza młodzież Norwegii, która tłumnie przybyła na dworzec. Zyskaliśmy w niej szczerych i prawdziwych przyjaciół.

# Dokończenie turnieju siatkówki o Puchar ZS Gwardia

Rozpoczęty jeszcze na jesieni ub. roku czwórmecz siatkówki drużyn męskich o Puchar Zarządu Wojewódzkiego ZS Gwardia w stolicy — zakończony zostanie w czwartek i piątek 3 i 4 bm. w Hali Mirowskiej.

Ze względu na start w tym turnieju prawie wszystkich naszych najlepszych siatkarzy, przygotowujących się do mistrzostw świata, które odbędą się w Moskwie w drugiej połowie sierpnia (mistrzostwa te przełożono z drugiej połowy września na wcześniejszy termin), cztery pozostałe do rozegrania spotkania będą do pewnego stopnia sprawdzianem aktualnej formy naszej czołówki w tej dziedzinie sportu.

Dotychczasowe mecze przyniosły następujące rezultaty:

AZS — CWKS 3:1, AZS — Gwardia 1:3, AZS — Spójnia 3:2 i 3:2, CWKS — Gwardia 3:2 i 2:3, CWKS — Spójnia 1:3, Gwardia — Spójnia 3:1.

Tabelka turnieju jest następująca:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Gwardia | 4 | 3:1 | 11:6 | 240:213 |
| 2. | AZS | 4 | 3:1 | 11:8 | 237:221 |
| 3. | Spójnia | 4 | 1:3 | 8:11 | 221:221 |
| 4. | CWKS | 4 | 1:3 | 7:11 | 202:238 |

W czwartek spotkają się Gwardia i AZS i CWKS ze Spójnią a w piątek Gwardia ze Spójnią i AZS z CWKS. Początek w oba dni o godz. 18.

## OCZY i USZY świata

**MOSKWA.** Zakończony na kortach krytych turniej tenisowy zakończył się trzykrotnym sukcesem mistrza ZSRR Ozierowa: w grze pojedynczej, podwójnej i mieszanej.

Ozierow pokonał w finale gry pojedynczej Andrejewa 6:4, 6:2, 6:2, w grze podwójnej para Ozierow, Niegrebecki wygrała z Andrejewem i Bells-Gejmanem 6:1, 6:3, 6:4, a w grze mieszanej Ozierow i Nifontowa pokonali Niegrebeckiego i Nalimowa 4:6, 6:2, 6:4.

W finale gry pojedynczej kobiet mistrzyni ZSRR Czuwirina zwyciężyła Nalimowa 6:2, 4:6, 6:2.

W grze podwójnej kobiet pierwsze miejsce zajęła para mistrzowska (ZSRR) Nalimowa, Korowina.

**BERLIN.** W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych NRD w hali, w których startowali zawodnicy holenderscy i Niemiec Zachodnich, w finale gry pojedynczej mężczyzn znany w Warszawie Sturm przegrał z Sassem 1:6, 1:6. Sass, młody zawodnik z Gottingen, jest największym talentem tenisowym w NRD.

**MOSKWA.** Międzynarodowa Federacja Ciężkoatletyczna zatwierdziła trzy rekordy świata ustanowione w roku ubiegłym przez sztangistów radzieckich. Zatwierdzone rekordy: Baksonowa w wadze piórkowej w podrzucie — 138 kg. (poprzedni rekord 135 kg należał do Fajada E-gipt). Nikulina w wadze lekkiej w wyciskaniu — 112 kg. (poprzedni rekord 111 kg należał do Świetilko ZSRR) oraz Nowaka w wadze półciężkiej w wyciskaniu 142 kg.

**LONDYN.** Zawodowa reprezentacja hokeistów angielskich pokonała mistrzowską drużynę Igrzysk Olimpijskich — Kanadę 6:4 (0:1, 4:1, 2:2).

**PARYŻ.** Reprezentacja Livorno pokonała szermierczą reprezentację Paryża 9:3. Punkty dla Francuzów zdobyli: w szpadzie Mouyal zwyciężając Pavesi i we florecie Rommel bijąc Paolettiego oraz Latasie, również zwyciężając Paolettiego.

**PRAGA.** Pływacka reprezentacja okręgu praskiego ustanowiła nowy rekord CSR w sztafecie 10 x 50 m st. dow. wynikiem 4:49.3.

**IWANOWO.** Ponad 120 sztangistów wzięło udział w tegorocznych mistrzostwach ZSRR. W wadze ciężkiej tytuł zdobył po raz 4 z kolei zasłużony mistrz sportu Kucenko. Uzyskał on w trójboju 427,5 kg.

Tytuły mistrzów ZSRR w kolejnościach wag zdobyli: Udodow, Saksenow, Łopatin, Puszkarew, Worobiew i Kucenko.

**OSLO.** Międzypaństwowe spotkanie amatorskich drużyn hokejowych Anglii i Norwegii zakończyło się zwycięstwem Norwegii 5:4.

**AMSTERDAM.** Młodziutka, 13-letnia pływaczka holenderska van Seventer uzyskała na 100 m st. grzbiet. wynik 1:18.7.

**NEW YORK.** Don Gehrmann uzyskał na 880 jardów w hali wynik 1:51.0.

**PARYŻ.** Na kongresie Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej w Cannes przyjęto na członka Federacji Związek Radziecki.

## Odpowiedzi Redakcji

**Alina Nowodworska, Warszawa.** — Rekord świata w przelocie docelowo-powrotnym na trasie W-wa — Łódź — W-wa ustanowiła Lucyna Wlazło w pierwszych dniach lipca 1951 r. Rekord ten został zatwierdzony przez FAI na początku marca br.

**Kazimierz Gołaski, Poznań** — Mecz bokserski Polska — USA odbył się w Chicago 24 maja 1934 r. Majchrzycki był członkiem poznańskiej Warty.

**Franciszek Kowalski, Warszawa** — W każdym sklepie Domu Książki możecie nabyć książeczkę Beldowskiego — Tenis dla wszystkich, w której znajdziecie wszystkie interesujące Was informacje.

**Jarosław Rudek, Namysłów** — Dokładnych informacji udzieli Wam Akademia WF w Warszawie ul. Marymoncka 90. W jednym z najbliższych numerów poinformujemy czytelników o warunkach studiów w AWF.

**Czesław Chołstowski, Oleśnica** — W sprawie Centralnych mistrzostw lekkoatletycznych LZS napiszcie do ZSCh Bydgoszcz, ul. 3 Maja.

**R. Winiarski, Łódź** — Rekordy na dystansach do 500 m padać mogą na pływalniach 25-metrowych. Na dystansach powyżej 500 m rekordy mogą być ustanawiane jedynie na pływalniach o długości 50 m.

**Stanisław Pałędzki, Wisła** — Wynik Procla nie został uznany za rekord z powodu uchybień organizacyjnych (brak protokołu z zawodów, brak regulacji stoperów itp.).

**Wiesław Lipiński, Gdynia** — Interesujący was adres otrzymać możecie w Zarządzie Głównym AZS Warszawa ul. Dworkowa 3.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa ul. Nowogrodzka 49
Tel 8-70-03 8-70-01 8-26-64, 8-82-31
Administracja
Warszawa, Marszałkowska 8
tel 8-07-11 i 6-27-20 wewn 58
Prenumerata i kolportaż
PPK „Ruch" Oddział Warszawski
W-wa Srebrna 12 tel 8-64-20 do 30
Warunki prenumeraty:
mies. — 3 — zł kwart — 9.— zł
półr — 18 — zł
Konto PKO Nr 1-8005/118
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"

3-B-16413

*Wioślarze przygotowują się do sezonu*

# 350 km trzeba przewiosłować w kwietniu

SEZON wioślarski zaczynał się zwykle gdzieś w połowie czerwca. Tradycyjnie, pierwsze regaty w Warszawie, będące niejako próbą sił przed sezonem, odbywały się około 20 czerwca. Toteż normalne przygotowania treningowe wioślarzy obejmowały, aż do połowy kwietnia, jedynie pracę na basenie, biegi i zaprawę gimnastyczną.

W połowie kwietnia osady zaczynały wyjeżdżać na wodę, zwykle tylko w niedzielę, nie przerywając jeszcze zajęć na basenie. Dopiero pod koniec kwietnia, a właściwie w początkach maja przechodzono na pracę wyłącznie na wodzie.



Czwórka bez sternika warszawskiego Ogniwa — od lewej: Ciastek, Pomaski, Woźniak i Paradowski — wyrusza na trening mimo mrozu i śniegu

### ZMIANY W PLANIE PRZYGOTOWAŃ

W normalnym sezonie taki plan treningów pozwalał wioślarzom na osiągnięcie szczytowej formy mniej więcej w połowie sierpnia, tj. na mistrzostwa Polski i na mistrzostwa Europy.

Ale sezon tegoroczny jest zupełnie inny. Olimpiada przewiduje konkurencje wioślarskie w dniach 20 — 22 lipca. Pierwsza eliminacja odbędzie się w Kruszwicy już 25 maja, a druga decydująca o wyjeździe w dniu 29 czerwca w Gdańsku. Oczywiście, na ten termin wszystkie przygotowania do startów międzynarodowych muszą być ukończone, a wioślarze muszą być w szczytowej formie.

Pierwsze regaty odbędą się w Warszawie w dniu 10 maja, a więc w terminie, gdy osady będą miały dopiero po kilka wyjazdów na wodę i nie rozpoczną jeszcze treningów „na gaz".

**Dlatego też cały plan przygotowań wioślarskich do sezonu musi być gruntownie zmieniony. Już w kwietniu wszystkie osady kadry olimpijskiej muszą znaleźć się na wodzie. I to już w pierwszych dniach kwietnia. Rozpoczęte wyjazdy muszą być kontynuowane codziennie, przechodząc stopniowo z dystansów krótkich, około 4 km na coraz dłuższą jazdę do 20 km dziennie. Osada, która w kwietniu nie przewiosłuje przynajmniej 350 km nie będzie miała nic do powiedzenia nie tylko na Olimpiadzie, ale nawet na eliminacjach.**

Żaden bowiem basen, najlepsza nawet zaprawa gimnastyczna czy gry sportowe nie zastąpią normalnej pracy na łodzi.

Nasi trenerzy mieli zwyczaj przetrzymywania wioślarzy na początku sezonu na łodziach półwyścigowych. Miało to wyrabiać siłę chwytu i powoli przygotowywać do normalnej pracy na wiośle.

Nie dyskutując, czy stanowisko takie jest słuszne, trzeba po prostu stwierdzić, że na taką metodę treningu w tym roku nie pozwalają nam terminy regatowe. Więc już po 10 — 15 wyjazdach na łodzi półwyścigowej, jeszcze w kwietniu osady muszą przesiąść się na tę łódź wyścigową, na której mają zamiar startować w Warszawie i w Kruszwicy.

Trzeba bowiem znacznie większą, niż dotychczas uwagę zwrócić na detale stylu wiosłowania. W ciężkich regatach międzynarodowych, gdzie wygrywa się zaledwie o metry, czy nawet centymetry, o zwycięstwie decydują najczęściej te drobne, zwykle lekceważone detale stylu, zły układ rąk, jakieś wahnięcie się do przodu, czy chwianie łodzią.

Kondycję i to doskonałą kondycję będą mieli na pewno wszyscy, już nie tylko na zawodach międzynarodowych, lecz i na eliminacjach kruszwickich. Sama więc kondycja nie wystarczy do zwycięstwa.

**Nawet najlepsze technicznie osady jeśli nie dojdą do tego stopnia kondycji, żeby cały tor przejechać tempem przynajmniej „36", a na długim finiszu dać „42" bez skracania pociągnięcia i zmiany rytmu, mogą nawet nie wydawać pieniędzy na przyjazd do Kruszwicy.**

### OGNIWO JUŻ TRENUJE NA WIŚLE

Wiosna tegoroczna jest wyjątkowo niełaskawa dla wioślarzy. Śnieg, mróz, kra na rzece — oto stałe zjawiska. Czy jednak pomimo chłodu nie można trenować?

Ciekawe doświadczenie zrobiła pod tym względem czwórka bez sternika Ogniwa Warszawa (Paradowski, Woźniak, Pomaski, Ciostek). Wyjechali na trening na Wiśle w niedzielę 30 marca. Na ziemi leżała gruba warstwa śniegu, korytem rzeki płynęła drobna kra, a temperatura powietrza wynosiła około — 1°. Łódź zniesiono i spuszczono na wodę po oblodzonym brzegu (oczywiście bez pomostu) i wyjechano na trening.

**Pomimo zimna osada odbyła normalny trening i oceniła go, razem ze swoim trenerem Kałędkiewiczem, jako znacznie lepszy, niż normalną niedzielną zaprawę na basenie. Postanowiono pomimo zimna kontynuować wyjazdy na wodę, traktując basen jedynie jako uzupełnienie zaprawy.**

Wioślarze narzekali jedynie na zimno w ręce (głównie w palce) i na zimno w nogi. Popełnili jednak błąd wyjeżdżając w lekkich gumiakach i zwykłych skarpetkach. Przy obuwiu skórzanym i grubych, wełnianych skarpetkach zimno na pewno by im nie dokuczało. Jeśli chodzi o ręce należałoby również spróbować rękawic narciarskich.

Ogółem jednak eksperyment należy uważać za udany. Czwórka Ogniwa pokazała, że można wynosić łódź nawet po śniegu i po lodzie, a drobna kra wcale nie przeszkadza wiosłowaniu na łodzi półwyścigowej.

Wniosek z tego prosty i krótki. Pomimo przejściowych chłodów kadra olimpijska musi rozpocząć natychmiast normalne treningi na wodzie. Czasu mamy coraz mniej i nie możemy go zmarnować.

**Jerzy Korycki**
Kier. Komisji Szkolenia
Sekcji Wioślarskiej GKKF

# Niedzielne mecze bokserskie
## W Warszawie Gwardia — Stal

W najbliższą niedzielę odbędzie się szereg spotkań bokserskich.

### II LIGA

**Ogniwo—Kolejarz II** w Stargardzie. W pierwszej kolejce zwyciężyło Ogniwo 11:9. Komisja sędziowska: w ringu Idziak, punkty Leżohóbski, Wróż, Kołodziejczyk.

**Spójnia — Unia** w Tczewie (godz. 19). Pierwsze spotkanie przyniosło zwycięstwo Unii 16:0 — uzyskane w. o. Komisja sędziowska: w ringu Snowacki, punkty Krasuski, Blukis, Urbaniak.

**Stal II — Gwardia II** w Warszawie w hali Mirowskiej, o godz. 18. W pierwszej kolejce wygrała Gwardia 16:4. Komisja sędziowska: w ringu Twardowski, na punkty Koszuliński, Sikorski, Welt.

### MECZE TOWARZYSKIE

**Olsztyn — Łódź** w Olsztynie w ringu Kosmowski.

**Łódź — Opole** w Opolu (godz. 18), w ringu Federowicz, sędzia neutralny Strasser (Kr.).

# Notatnik piłkarza

Z treningowych ośrodków piłkarskich skreśleni zostali: z krakowskiego — Feius, z warszawskiego — Szczepański i Soporek. Na miejsce zawodników skreślonych z ośrodka warszawskiego powołano: Pilarskiego (Flota Gdynia) i Baszkiewicza (Budowlani Gdańsk).

*

Mecz sparringowy ośrodków Unii i CWKS odbędzie się w niedzielę 6 bm. w Katowicach.

*

Trener węgierski Kiraly oddelegowany został z Warszawy na Śląsk, gdzie od 1 do 15 kwietnia prowadzić będzie przygotowania piłkarzy Unii.

*

Trener państwowy Koncewicz przeniesiony został z dniem 1 kwietnia ze Śląska do Warszawy.

*

Narada robocza przewodniczących sekcji piłkarskich WKKF, inspektorów sekcji piłki nożnej i przewodniczących komisji gier i dyscypliny oraz przedstawicieli Rad Głównych Zrzeszeń Sportowych odbędzie się w niedzielę (6 kwietnia) o 10 w świetlicy GKKF (Al. Róż 7). Tematem narady będą nowe zasady i sposób przeprowadzania wojewódzkich mistrzostw piłkarskich.

*

Zgodnie z zarządzeniem sekcji piłkarskiej GKKF od dnia 1 maja na wszystkich boiskach, na których odbywać się będą mecze I i II ligi muszą być zainstalowane bramki o owalnych słupkach.

# NASI KORESPONDENCI PISZĄ

## Dobry start nowego koła przy zakładach BMW

Widzimy ich wszędzie: na MDM-ie, na trasie W—Z, na Muranowie, na pięknych, nowych ulicach Warszawy; widzimy ich wśród gruzów, na każdej budowie. Gdy tylko nastaje dzień, czy to mróz czy deszcz, słychać szum motorów. Mkną po ulicach Warszawy ZIS-y, Stary, Skody, Ursusy, a gdzie się pojawią, to tam już wiadomo, że place zostaną oczyszczone z gruzu, a na to miejsce przywieziona zostanie cegła, wapno, cement i inne materiały budowlane, z których powstaną nowe gmachy.

To pracownicy Zakładów Transportowych Budownictwa Miejskiego Warszawy.

Mimo ich codziennej, ciężkiej pracy — mają czas na to, żeby pomyśleć o sporcie. Dnia 5 lutego po pracy zebrali się kierowcy i warsztatowcy i postanowili założyć na terenie zakładu pracy koło sportowe. Trudności jakich nie brakło, postanowili pokonać zbiorowym wysiłkiem.

Już po upływie dwóch tygodni koło liczyło 60 członków, składających się w pierwszym rzędzie z pracującej młodzieży, kierowców i warsztatowców. Pod koniec lutego liczba członków wzrosła do 90, a świetlica, często dawniej pusta, dzięki zainteresowaniu sportem zaczęła się stawać coraz ludniejsza.

Narazie zorganizowane zostały 4 sekcje: motorowa, szachowa, strzelecka i pingpongowa. W najbliższym czasie powstanie sekcja SPO lekkoatletyczna, koszykowa i siatkowa.

Do tej pory sekcja pingpongowa ma już kadrę reprezentacyjną, która rozegrała dwa mecze towarzyskie z innymi kołami „Budowlanych", a w turnieju mistrzowskim Budowlanych Warszawy uzyskała tytuł mistrzowski w konkurencji kobiecej. Sekcja strzelecka przeprowadziła już eliminacje, uzyskując b. dobre wyniki, szachiści kończą już eliminacje wewnętrzne do turnieju, a sekcja motorowa jest w pełni przygotowań do sezonu.

Mamy w naszym kole wielu zapalonych aktywistów, mamy pełne poparcie naszej dyrekcji, liczymy więc, że koło nasze, mimo że liczy zaledwie 2 miesiące życia— stanie się kołem przodującym.

Z okazji 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta, nasze koło sportowe przy Z.T. BMW, zobowiązało się do wybudowania boisk do siatkówki i koszykówki, oraz do zorganizowania dwóch samodzielnych kół sportowych na ekspozyturach naszych zakładów.

**B. Konieczny, Warszawa**

### Komplet do siatkówki I nagroda w konkursie korespondentów

**Ogłaszamy dziś zapowiedzianą listę nagród konkursu na najlepiej opracowaną korespondencję:**

1. Komplet do siatkówki
2. Piłka nożna
3. Komplet pingponga
4. 2 Książki

**Prace konkursowe należy nadsyłać do dn. 15 maja br. Każdy uczestnik konkursu może opracować 1, 2 lub 3 tematy, przy czym poszczególne korespondencje będą oceniane oddzielnie. Przypominamy nasze tematy konkursowe:**

**I. Zobowiązania sportowców z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.**

**II. Przygotowania do sezonu letniego.**

**III. Wyścig pokoju Warszawa — Berlin — Praga.**

## kto ZAWINIŁ?

### PUCHAR BIUROKRATÓW

W październiku ub. roku odbył się zlot LZS pow. brzezińskiego. Zakończył on się sukcesem drużyny lekkoatletycznej LZS Ujazd, która zdobyła I miejsce. Niestety zwycięska drużyna do dzisiaj nie otrzymała, obiecanych przez organizatorów nagród, a więc pucharu i dyplomu. Mimo kilkakrotnego zwracania się do Pow. Zarządu ZSCh w Brzezinach i WKKF w Łodzi LZS Ujazd pucharu nie otrzymał. Rada



LZS nie dostała również odpowiedzi na swoje liczne pisma i monity skierowane pod adresem wymienionych instytucji. Ciekawi jesteśmy czy ZSCh w Brzezinach poczeka z wręczeniem pucharu do przyszłego zlotu, czy też nasza korespondencja obudzi nareszcie biurokratów?

**Jerzy Dutkiewicz**
**LZS Ujazd**

### SMUTNA HISTORIA O SALI W BABIMOŚCIE

W Babimoście jest, a właściwie była piękna sala gimnastyczna, wyposażona w sprzęt i urządzenia sportowe. Od 1945 r. nikt sali tej nie remontował i nie używał. Dzisiaj niewiele z wyposażenia sali pozostało, część urządzeń uległa zniszczeniu, część została „wypożyczona" na własną rękę. M. in. piec do centralnego ogrzewania zabrała Miejska Gazownia.

Nasuwa się pytanie: co na to MRN i PKKF? — Ano MRN obraduje, układa plany, a sala jak stała, tak stoi, tylko coraz bardziej się niszczy. PKKF również nie wykazał większego zainteresowania w tej sprawie. W rezultacie sportowcy LZS Babimost w okresie zimy nie mają możliwości i warunków do treningu.

**Jan Piaskowy**
**Sulechów**

## DLACZEGO?

### ZAŁOŻYĆ LZS W GROMADZIE STEFANOWO!

W gromadzie Stefanowo, pow. Nowy Tomyśl jest wiele chętnej do uprawiania sportu młodzieży. Sportowcy Stefanowa postarali się nawet częściowo o sprzęt, zdobywając na ten cel fundusze ze sprzedaży złomu i butelek.

Niestety chłopcy nie mają boiska, a co najważniejsze nie mają koła sportowego, które zorganizowałoby racjonalne treningi. Mimo kilkakrotnych próśb ani PKKF, ani Wydział KF Pow. Zarz. ZSCh w Nowym Tomyślu nie zainteresował się tą sprawą i nie udzielił pomocy sportowcom z gromady Stefanowo. Może korespondencja ta przypomni obu instytucjom niezałatwioną prośbę sportowców.

**Z.K. Stefanowo**

### LZS ZAWADA 2 LATA CZEKA NA BOISKO

Przez niespełna 2 lata czekał LZS Zawada, na odpowiedź PRN Zamość w sprawie przydzielenia gruntu pod boisko. Z tego też powodu działalność sportowa LZS musiała dotychczas ograniczać się do treningu w... pobliskich ruinach.

Nareszcie w dniu 18.III b.r. przyszła upragniona odpowiedź z PRN. Lecz radość sportowców LZS była b. krótka. Wprawdzie komisja składająca się z przedstawicieli PRN, PZGS, GRN Mokre oraz sołtysa gromady Zawada, przydzieliła grunt dla LZS, lecz chłopcy nie mogli, mimo dobrych chęci, przystąpić do budowy boiska, a to z następujących powodów: a) wyznaczony teren składa się z olbrzymich dołów, b) w wielu miejscach stoją słupy telegraficzne i rosną duże drzewa.

Sportowcy LZS Zawada chcą pracować i własnymi siłami budować boisko, ale opisane trudności przerastają możliwości zespołu. Dlatego też apelujemy powtórnie do PRN w Zamościu o przydzielenie odpowiedniego terenu. Przypuszczamy również, że PKKF w Zamościu zainteresuje się także tą sprawą.

**Tadeusz Abram.**
**LZS Zawada**

## BRAWO!

### OD 120 DO 240 PROCENT

...normy wyrabiają bokserzy ZS Stal — robotnicy Bielskiej Fabryki Armatur. Najmłodszy zawodnik sekcji — tokarz Kotlarczyk osiągnął 130 procent normy, następnie idą: mistrz Polski juniorów w w. muszej nawijacz Gassowski — 146, w-mistrz Śląska juniorów w w. muszej ślusarz Skowron — 202, prowadzi zaś Banaś, który wykonuje 240 procent normy. Również inni bokserzy, m. in. Zemlik i Walusz zostali wyróżnieni dyplomami przodowników pracy. Oto jak bokserzy ZS Stal w Bielsku realizują hasło: pierwsi w sporcie, pierwsi w pracy!

**Zbigniew Kliś, Bielsko-Biała**

Czy zbierasz już materiał do korespondencji na konkurs „Przeglądu Sportowego"?

# Przez zaspy i śniegi
## wiódł wiosenny Raid Uniwersalny

ZORGANIZOWANY w Warszawie w ub. niedzielę Raid Uniwersalny, był pierwszą tego typu imprezą motocyklową w Polsce. Raidy Uniwersalne będące jedyną formą raidów motocyklowych, w których zawodnicy posiadacze III licencji zdobywają punkty do licencji II, łączy w sobie długą jazdę okrężną szosowo-terenową, odcinki obserwowane i wyścig terenowy.

Organizatorzy niedzielnej imprezy, przeprowadzili ją rzeczywiście wzorowo. Trasa raidu długości 130 km była doskonale obstawiona porządkowymi, a ponadto rozmieszczono na niej szereg stacji krótkofalowych.

Na starcie stanęło 65 zawodników z wszystkich prawie sekcji motorowych w Warszawie z najliczniejszą w tym wypadku Gwardią, która wystawiła 22 zawodników.

Po raporcie i otwarciu raidu, dokonanym przy dźwiękach orkiestry wojskowej, nastąpił start do pierwszego etapu, wiodącego z Boernerowa przez północną część Warszawy, Żoliborz, Bielany, Palmiry, Zaborów do Boernerowa.

Drugi etap rozpoczęty w ½ godz. po przybyciu na metę z pierwszego etapu, prowadził przez Włochy, Opacz, Pruszków, Babice z powrotem do Boernerowa.

Mimo kalendarzowej wiosny, cała trasa pokryta była śniegiem, a na wielu odcinkach zmarzniętym błotem, bądź lodem, co w sumie sprawiało wielkie trudności zawodnikom. Na trasie znajdowało się szereg odcinków obserwowanych, na których punktowano karnie każde podparcie nogą lub stanięcie maszyny w miejscu.

Tylko nieliczni zawodnicy przeszli czysto odcinek obserwowany w Palmirach. Doskonale przejechał ten odcinek zwycięzca kat. z wózkami Kozłowski Budowlani, który nie „złapał" żadnego punktu karnego.

Zawodnicy wracający z pierwszego etapu mogli odpocząć w cieple i przy dobrym jedzeniu przygotowanym przez organizatorów. Po drugim etapie przeprowadzono zawodników na start terenowej próby szybkości, która odbyła się w Boernerowie na trasie, której 50% stanowiły pagórki leśne z ostrymi wirażami.

Sprawnie przeprowadzony Motocross, zgromadził wielu mieszkańców Boernerowa, którzy z zainteresowaniem przyglądali się karkołomnej jeździe zawodników.

Doskonale pojechał zwycięzca raidu w kl. 125 ccm — Giblewski. Rekord trasy uzyskał Jakubowski ze Spójni na Jawa 250 z czasem 6.11. W wózkach piękną walkę stoczyli między sobą Baczkowski z CWKS, Skrzypiński WAT i Kozłowski Budowlani. Można było podziwiać karkołomną jazdę ze strony wózkarzy, którzy z całym poświęceniem dokonywali „ekwilibrystyki motorowej" dla utrzymania maszyny w równowadze.

Zakończony późno wieczorem Raid Uniwersalny wykazał wielkie postępy poczynione przez młodych zawodników, szczególnie „Budowlanych", „Spójni" i WAT-u, który będąc najmłodszą sekcją motorową w Warszawie, podnosi poziom swych motocyklistów z imprezy na imprezę.

Specjalne słowa uznania należą się organizatorom za wzorowe przeprowadzenie tak trudnej imprezy.

**Wyniki:** klasa 125 ccm: 1) Giblewski, CWKS (SHL) 1 pkt karny, 2) Smigiero, Ogn. (SHL) 2,75, 3) Orleański, Ogn. (SHL) 3.45.

**Klasa 250 ccm:** 1) Jakubowski, Sp. (Jawa) 1 pkt., 2) Chlebicz, Gw. (Jawa) 2,15, 3) Hofmann, Spójnia (Jawa) 2,35.

**Klasa 350 ccm:** 1) Jakubczak, Bud. (BMW) 7.25 pkt k., 2) Jastrzębski, Bud. (BMW) 7.55, 3) Adamski, Unia (BMW), 12.00.

**Klasa 500:** 1) Wytrzykusz, WAT (M 72), 6.1 pkt. k., 2) Marchel, WAT (M 72) 60.75.

**Kat. z wózkami:** 1) Kozłowski, Bud. (BMW) 0.15 pkt. k., 2) Baczkowski C WKS (M 72) 0,5, 3) Skrzypiński, WAT (M 72) 1.

**Zespoły:** 1) Gwardia w składzie Ankerstein, Chlebicz, Mendel — 10.65 pkt. k. 2) CWKS I w składzie: Giblewski, Świder, Baczkowski — 59.73 pkt. k. 3) WAT — w składzie: Wytrykusz, Marchel, Skrzypiński — 67.85 pkt. k.

Na starcie stanęło 65 zawodników — ukończyło raid 50.

**K. Wolff**



Na trudnej trasie raidu uniwersalnego pierwszorzędnie spisały się polskie motocykle SHL, które w ciężkim terenie zdały jeszcze raz zwycięsko egzamin. Na zdjęciu młody zawodnik Kolejarza na trasie wyścigu terenowego

Foto CAF

# Gimnastyczki gimnazjum Hoffmanowej zmierzą się z koleżankami z Kalisza

RUCHLIWA sekcja gimnastyczna SKS przy gimn. Hoffmanowej w Warszawie po zdobyciu wicemistrzostwa w zawodach stolicy, postanowiła propagować gimnastykę na terenie woj. warszawskiego, poprzez organizowanie imprez w Mińsku Mazowieckim, Grodzisku, Otwocku itd.

Przed świętami, na 5 i 6 kwietnia popularne „Hoffmanki" zmierzą się z Wielkopolankami w Kaliszu. Kaliskie uczennice, wicemistrz okręgu poznańskiego słusznie zdobyły, zapraszając silny zespół warszawski do siebie na dwumecz w koszykówce i gimnastyce.

Gimnazjum Hoffmanowej jedzie w najsilniejszym składzie: Śniegocka, Ziajowska, Gawlikowska, Pusek, Żaczkówna i Nierada. W „koszu" jadą m. in. Lothówna, Ruszkowska i Zalewska. Próbę sił drużyn dwu okręgów szkolnych z zainteresowaniem śledzić będą tłumy młodzieży nie tylko Kalisza, ale i sąsiednich miast.

**Przy sposobności zapytujemy władze szkolne Krakowa, Katowic i Lublina, dlaczego dotychczas mimo rzucanych od 2 lat propozycji ze strony Warszawy, nie zorganizowały międzymiastowych zawodów szkolnych w gimnastyce? Olsztyn zawody takie w ub. roku zorganizował i z miejsca poprawił gimnastykę przyrządową w szkołach.**

# Szkolne zawody gimnastyczne w 10 dzielnicach Warszawy

BEZPOŚREDNIO po zakończeniu zawodów szkolnych lig gimnastycznych nauczyciel Paruszewski zarządził zorganizowanie zawodów dzielnicowych w dziesięciu rozmaitych punktach Warszawy. Zawody dzielnicowe zgromadziły 31 ósemek żeńskich i 22 dwunastki męskiego, które rozgrywają trójmecze o tym samym programie jak liga.

Niestety, Wydziałowi Oświaty nie udało się zmobilizować stałej ekipy sędziowskiej, któraby objechała wszystkie punkty i sędziując wszędzie według tych samych kryteriów ułatwiła wybranie dwu najlepszych drużyn do lig.

Komisje sędziowskie są różne więc i ocena wyników różna. Wynik 268 punktów przyznany przez jedną komisję, może być w rzeczywistości gorszy niż 256 punktów przyznane przez komisję bardziej surową w ocenie.

Zatem wyłania się absolutna konieczność rozegrania dodatkowego finału przynajmniej sześciu drużyn, które w grupach zajęły pierwsze miejsce, (należy wyeliminować zwycięskie rezerwy szkół).

I stanie się dobrze, bo szeroka publiczność a przede wszystkim młodzież będzie mogła ponownie zobaczyć te atrakcyjne zawody.

Zwycięskie drużyny żeńskie klasą nie są gorsze od ligowych, a jeżeli idzie o zespół gimn. Praskiego — to warto go pokazać Warszawie.

Najlepszy wynik w eliminacjach uzyskały uczennice gimn. Praskiego, które do spotkania wystawiły świetnie wyszkoloną ósemkę, z niezawodnymi Zuzą Radzio i Izą Słowińską na czele. Uzyskały one 287,5 punktów, a zatem wynik rekordowy.

W innych grupach na pierwszych miejscach uplasowały się: uczennice gimn. TPD — 6 (Saska Kępa) po emocjonującej walce z ekstligowym zespołem gimn. Powstańców (pierwsze 268,5 pkt., drugie 265 i trzy czwarte pkt.). Dalej pierwsza drużyna Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli — 263 pkt. po wyeliminowaniu gimn. TPD—9 (255 pkt.), gimn. przy ul. Smolnej — 268 pkt. i gimn. TPD—1 (Żoliborz) po zwycięstwie nad silnym zespołem gimn. im. Sempołowskiej.

Indywidualnie w eliminacjach najlepszy, bo rekordowy wynik uzyskała popularna Zuza Radzio (gimn. Praskie) — 49 i trzy czwarte pkt. na 50 możliwych, a dalej Anka Janicka (TPD—6) i Iza Słowińska (gimn. Praskie) po 48 i trzy czwarte pkt. Ponad 47 punktów uzyskały jeszcze M. Bloch, Kr. Zdunek i B. Polubiec z gimn. Praskiego, J. Bachrynowska (gimn. Smolna), B. Siarkiewicz (TPD—9), A. Sysik (Przedszkole) i D. Fedorczuk (Powstańcy).

Wymienione zawodniczki swoim wyrobieniem i klasą dorównują najlepszym zawodniczkom gimn. Słowackiego i gimn. Hoffmanowej.

Za tydzień dowiemy się które szkoły wejdą do ligi szkolnej na miejsce gimn. Sowińskiego i gimn. z ul. Konopackiej.

**z.o.**

# 18 koszykarek powołano na obóz
## po analizie turnieju kontrolnego

PO ostatnim turnieju kontrolnym naszych koszykarek, który przyniósł mało spodziewane ale zasłużone zwycięstwo Gwardii Kraków przed ośrodkiem warszawskim, Rada Trenerów koszykówki wyznaczyła 18 zawodniczek na obóz przygotowawczy we Wrzeszczu (od 7 kwietnia). Są nimi:

**środkowe — Zakrzewska** (Unia Łódź), **Mamińska** (Gwardia Kr.), **Kapałczyńska (Kolejarz** Poznań), **Wikarska** (Kolejarz W-wa), **Węgrzynowicz** (AZS W-wa), i rezerwowa — Ławrynowicz (Spójnia Gdańsk).

**skrzydłowe: Gruszczyńska** i **Czopkówna** (AZS W-wa), **Rogowska** i **Cherynowska** (Spójnia W-wa), **Kowalówka** (Gwardia Kr.), **Beyer** i **Powicka** (Kolejarz Poznań).

**obrończynie: Kowalczyk** i **Pachlowa** (Spójnia W-wa), **Kamecka** (Kolejarz W-wa), **Łaptaś** i **Otolińska** (Gwardia Kr.), oraz **Silska** (Kolejarz Poznań).

Powołanie na obóz Gruszczyńskiej i Węgrzynowicz (od dłuższego czasu pauzujących), było możliwe wskutek wyleczenia przez nie kontuzji i możności wznowienia treningów. Rogowska miała w okresie turnieju jedynie lekką kontuzję.

Z aktualnej kadry narodowej nie zostały wyznaczone na obóz Osińska (AZS W-wa) — z powodu choroby oraz Piechotka (Kol. W-wa) i Parszniak (Spójnia W-wa).

Kierownikiem obozu we Wrzeszczu będzie zasłużony mistrz sportu Grzechowiak a trenerem Ulatowski, który w ub. roku przygotowywał nasze koszykarki do turniejów w Budapeszcie i w Pradze.

Powracając jeszcze do turnieju w Warszawie trzeba stwierdzić, że mimo, iż nie stał on na takim poziomie jakiego należało oczekiwać, to jednak większość zawodniczek zdała egzamin z dotychczasowych przygotowań — przynajmniej w niektórych spotkaniach względnie fragmentach gry. Naturalnie nie znaczy to, aby egzamin ten wypadł całkiem zadowalająco.

Oczywiście tak twierdząc trzeba brać pod uwagę odpowiednie wymagania jakie stawia się poszczególnym zespołom i zawodniczkom — proporcjonalnie do ich wyszkolenia i możliwości.

**Warszawski ośrodek np. jako zespół nie zdał egzaminu. Już jednak Gwardia Kraków abstrahując, nawet od jej zwycięstwa w turnieju a przede wszystkim Kolejarz Poznań egzamin ten zdały więcej niż dostatecznie.**

Warszawy nie usprawiedliwia osłabienie spowodowane brakiem Gruszczyńskiej, Rogowskiej, Węgrzynowicz i Osińskiej — mimo że razem z pięcioma innymi koszykarkami tworzą one trzon reprezentacji. Zawiodły częściowo Parszniak i Pachlowa (ta druga w I połowie spotkania z Gwardią) oraz całkowicie Piechotka i Wikarska, która wypadła kompromitująco słabo.

Trochę dziwne wydaje się, że przy niemożności startu w turnieju dwóch środkowych Warszawy — Gruszczyńskiej i Węgrzynowicz oraz świadomości o niedostatecznym jeszcze przygotowaniu Zakrzewskiej (późne powołanie jej na treningi) nie skorzystano podczas turnieju z Wojewódzkiej, której gra w mistrzostwach Polski gwarantowała lepsze wykonanie zadania, jakie spoczywa na środkowych niż powierzenie tego zadania Wikarskiej — nie wykluczając tej ostatniej ze startu w turnieju.

**Podany na wstępie skład powołanych na obóz zawodniczek jest właściwym wykładnikiem turnieju. Oprócz znanych już koszykarek na obozie znajdą się prawie wszystkie młode zawodniczki, o dużych perspektywach na przyszłość. Powinno to dać gwarancję, do zmontowania reprezentacji Polski na dobrym poziomie.**

**W. Szeremeta**



„Hoffmanki" — popularny zespół gimnastyczny stolicy zajął w mistrzostwach szkolnych dopiero drugie miejsce: Od lewej: Śniegocka, Ziółkowska, Gawlikowska, Ziajowska, Jurczyk, Nieroda, Żaczek

Foto Jan Krych

*Narada sędziów bokserskich w Łodzi*

# Cenne doświadczenia z turnieju moskiewskiego przeniesiemy do naszego pięściarstwa

PO raz trzeci w historii naszego pięściarstwa przeprowadzona została ogólnopolska narada robocza czołowych sędziów bokserskich. Po doświadczeniach kursów unifikacyjnych w Poznaniu (1950 r.) i Cieplicach (1951 r.) trzydniowa konferencja w Łodzi miała na celu wytyczenie dalszej drogi szkolenia arbitrów bokserskich i ujednolicenie regulaminu.

— Stajemy do dzisiejszej narady — oświadczył w zagajeniu major Neuding, przewodniczący Kolegium Sędziów Sekcji Boksu GKKF — wzbogaceni cennymi doświadczeniami turnieju moskiewskiego. Mocno utrwaliły mi się w pamięci słowa sędziego radzieckiego Stepanowa przewodniczącego Jury d'Appel Turnieju Moskiewskiego, który na zakończenie tej wielkiej imprezy na specjalnie zwołanej konferencji, z udziałem sędziów 7 państw powiedział:

**„Sędziowie mają bezpośredni wpływ na rozwój i kierunek szkolenia sportu bokserskiego w swoim kraju. Od ich zachowania się na ringu i przy stoliku punktowym uzależniony jest kierunek szkolenia i postawa pięściarza".**

Te słowa mjr Neuding zilustrował faktami z turnieju.

Najczyściej walczącą drużyną w Moskwie był zespół radziecki. Czym się to tłumaczy? Przede wszystkim tym, że sędziowie radzieccy szczególną uwagę zwracają na czystość walk. Wypływa to z ich głębokiej troski o zdrowie człowieka, wypływa to z głębokiego humanizmu jakim przepojony jest cały sport radziecki.

### NASI SĘDZIOWIE SĄ ZBYT POBŁAŻLIWI

W odróżnieniu od naszych sędziów, którzy często są zbyt pobłażliwi w ringu, arbitrzy radzieccy nie dopuszczają do fauli, a po dwukrotnym ostrzeżeniu udzielają za trzecim razem napomnienia. Jeżeli przewinienie powtarza się, następuje natychmiast drugie napomnienie, a za trzecim razem dyskwalifikacja.

Nie mogą mieć miejsca takie wypadki, jakie zdarzają się często na naszych ringach, gdzie nawet sędziowie klasy państwowej po kilkanaście razy napominają zawodnika za to samo wykroczenie, nie stosując przy tym przewidzianej regulaminem kary. Nic dziwnego, że taki sędzia traci autorytet, u zawodnika, a stąd już jeden krok do brutalnej walki i ewentualnych kontuzji.

Dbałość sędziów radzieckich o czystość walk w ringu znajduje swe pogłębienie w szkoleniu prowadzonym przez trenerów. Trenerzy radzieccy tak uczą sztuki pięściarskiej swoich wychowanków, ażeby walczyli czysto, bez stosowania nieprawidłowych ciosów i uderzeń. Zrozumiałe, że osiąga się to przez systematyczne podnoszenie techniki i wychowania oraz wszechstronne przygotowanie fizyczne i psychiczne zawodnika.

### WNIOSKI Z TURNIEJU W MOSKWIE

A teraz parę przykładów. Polska opinia sportowa pamięta pięściarza rumuńskiego Lincę, który w turnieju jubileuszowym PZB zdobył w swej kategorii pierwsze miejsce, a krótko po tym uzyskał zaszczytny tytuł akademickiego mistrza świata. Dysponujący wspaniałymi warunkami fizycznymi, Rumun walczy jednak nieczysto, co w konsekwencji odbija się na jego przeciwnikach. W turnieju moskiewskim Linca zainkasował 12 napomnień to jest tyle, ile w sumie cała drużyna radziecka w 6 meczach międzypaństwowych.

Pierwsze trzy walki w trzech spotkaniach z reprezentacjami innych państw, Linca przegrał na skutek dyskwalifikacji. Kierownictwo drużyny rumuńskiej umiało jednak wyciągnąć właściwe wnioski z tego i wpłynąć na swego najlepszego boksera który już w następnych spotkaniach wystrzegał się faulów starał się walczyć zgodnie z przepisami, podniósł swój poziom i stał się pełnowartościowym pięściarzem.

Jeszcze jeden przykład. W turnieju moskiewskim zaobserwowano, że Rumuni i Bułgarzy zaniedbali stosowania lewych prostych, co w wielu wypadkach było atutem dla ich przeciwników. Okazało się, że zastąpili je ciosami zamachowymi, a przecież ciosy te są nieproduktywne, gdyż mają dalszą drogę do przeciwnika, niżeli „proste" i „sierpy". Nadto „zamachowe" często lądują na karku rywala, co stwarza możliwość kontuzji.

Wina leżała po stronie sędziów rumuńskich i bułgarskich, którzy w obliczeniach punktowych w niedostateczny sposób premiowali lewe proste, przez co trenerzy nie nauczyli swych pupilów tej elementarnej umiejętności.

W świetle tych faktów widać jak wielką i ważną rolę odgrywa sędzia ringowy i punktowy, w kształtowaniu nowego oblicza sportu pięściarskiego. Ten temat szeroko omawiany był przez sędziów klasy państwowej, którzy zwrócili uwagę na potrzebę jak najszybszego wprowadzenia w życie zasad sędziowskich, zaobserwowanych w Moskwie, przez co będzie można podnieść ogólny poziom naszego boksu i dobrze przygotować naszych reprezentantów do Olimpiady.

W dalszych referatach omawiano błędy w pracy naszych sędziów ringowych i punktowych oraz potrzeby współpracy sędziego ringowego z punktowym.

### SYSTEM SZKOLENIA W ZSRR

W drugim dniu narady tow. Lempart omówił system szkolenia sportowego w Związku Radzieckim, rolę aktywu społecznego oraz organizacje Kolegiów Sędziowskich w Kraju Rad. W dalszym ciągu konferencji, poprawki do nowego regulaminu sportowego referował tow. Krasuski.

W ostatnim dniu narady, sprawozdania z postępów szkolenia w całym kraju składali przewodniczący Kolegiów Sędziowskich Sekcji Boksu WKKF, po czym mjr Neuding omówił zadania sędziów - instruktorów, którzy w okręgach prowadzić będą doszkalanie arbitrów.

Wszystkie wyżej wymienione tematy były każdego dnia przedmiotem wielogodzinnych dyskusji. O szkoleniu sędziów, zmianach w regulaminie i nowych ich zadaniach w świetle nowego regulaminu poinformujemy naszych czytelników w najbliższych numerach.

**A. Skotnicki**

*Uczymy się na wzorach radzieckich*

## Od sali operacyjnej do tytułu mistrza ZSRR

*DOCHODZI godzina ósma wieczór. Słychać trzy przeciągłe dzwonki. W sali teatru im. Gorkiego w Moskwie zalega cisza. Kurtyna idzie w górę.*

*Jeden z aktorów skupia ogólną uwagę. Widz w czwartym rzędzie trąca leciutko sąsiadkę i szepcze do ucha:*

*— Spójrz, to ten znany tenisista Ozierow, wielokrotny mistrz Związku Radzieckiego i znany spiker radiowy.*

*Zajrzyjmy teraz za kulisy i porozmawiajmy z Ozierowem.*

*— Czy wiecie, że rok temu, to jest w marcu 1951 roku — mogłem zaledwie marzyć o tenisie i scenie. W tym czasie przechodziłem ostre zapalenie stawu kolanowego i musiałem poddać się operacji. Dokonał jej znany chirurg profesor Łanda.*

*Zabieg był bardzo bolesny; zaciskałem zęby, aby nie krzyczeć. I nagle przy końcu operacji profesor zadał mi pytanie:*

*— Kiedy będą rozgrywane mistrzostwa Związku Radzieckiego w tenisie?*

*Przezwyciężając ból odpowiedziałem:*

*— W końcu września.*

*— To świetnie, z kolanem będzie wszystko na czas w porządku. Możecie zdobyć mistrzostwo ZSRR i wrócić na scenę, ale, aby to osiągnąć, trzeba będzie jednak więcej pracować niż dotychczas.*

*Słowa profesora dodały mi otuchy i dały wiele do myślenia.*

*W trzy tygodnie po operacji zawieziono mnie do hali Dynamo, abym obejrzał finałowe mecze o drużynowe mistrzostwa zrzeszeniowe. Gdy zobaczyłem moich kolegów Andrejewa, Niegrebieckiego, Korbuta, Korczagina — walczących o piłki i spojrzałem na kule stojące około mnie, pomyślałem: profesor musiał chyba ze mnie zakpić...*

*Nie, to niemożliwe — przyszły refleksje — to są zbyt poważne sprawy, aby profesor mógł mnie wprowadzić w błąd. I zacząłem jeszcze raz zastanawiać się nad słowami lekarza. Tak, on miał jednak rację, mówiąc, że jeszcze będę musiał wiele pracować.*

*Teraz zdaję sobie sprawę, że szereg zwycięstw, które po wojnie przyszły mi zbyt łatwo, przewróciły mi nieco w głowie. Zapomniałem o błędach, popełnianych na korcie. Wydawało mi się, że one same miną z biegiem lat. Ale tak bynajmniej nie jest, jeśli się chce robić postępy, trzeba się ciągle szkolić i nie spoczywać na laurach. Lata mijały, moi koledzy trenowali bardziej planowo i wyprzedzili mnie. Straciłem tytuł mistrza ZSRR.*

*Teraz, gdy zostałem inwalidą, koledzy prześcignęli mnie jeszcze bardziej. Pozostawało tylko jedno do uczynienia: — Powrócić na kort i pracować tak, aby ich nie tylko dogonić, ale i prześcignąć.*

*W maju porzuciłem kule i chodziłem już o lasce. Jeszcze minął miesiąc i wyrzuciłem laskę. Zacząłem uprawiać gimnastykę. Ba! Nawet spróbowałem biegać na krótsze dystanse, które z upływem dni stawały się coraz dłuższe. Jeśli chodzi o tenis, to zacząłem grać przy ścianie.*

*Dopiero w końcu lipca wyszedłem po raz pierwszy na kort i... przegrałem z tenisistą trzeciej klasy. Jeszcze przez cały miesiąc bili mnie słabsi zawodnicy. Grywałem przeważnie w deblu, aby się mniej ruszać, gdyż kolano od czasu do czasu bolało.*

*Dopiero w pierwszej połowie września poczułem się na tyle silny, aby trenować pełnym gazem. Przez półtora miesiąca pracowałem jak nigdy w życiu. Codziennie uprawiałem różne gałęzie sportu, które pozwoliłyby mi na zdobycie kondycji. Na korcie trenowałem kolejno wszystkie uderzenia, forhend, bekhend, woleje, smecze, serwis, myśląc sobie w duchu: szkoda, że profesor mnie nie widzi — byłby zadowolony.*

*I to, co wydawało się niemożliwe, stało się realne. Po czteroletniej przerwie znów zdobyłem tytuł mistrza ZSRR.*

*W 20 minut po zejściu z kortu, po meczu finałowym, udałem się na tyfliską pocztę i wysłałem telegram do profesora:*

*„Zadanie na korcie wypełniłem. Za kilka dni powracam na scenę".*

*Jeszcze długo zastanawiałem się nad moim tyfliskim zwycięstwem i doszedłem do wniosku, że jeśli chce się dojść do wysokiego poziomu, trzeba ciągle pracować nad sobą — tak samo na korcie, jak i na scenie teatru.*

*Zdaję sobie sprawę, że my tenisiści jeszcze mamy do spłacenia wielki dług ojczyźnie.*

## 45.000 nowych entuzjastów sportu spośród uczestników zawodów SP na Wybrzeżu

OPINIA sportowa Wybrzeża przyjęła z dużym zadowoleniem wiadomość o rozpoczęciu w ubiegłym miesiącu przez Komendy Powszechnej Organizacji SP masowych zawodów sportowych.

**Rozmiary tej imprezy były naprawdę ogromne. Począwszy od szczebla gminnego, przeprowadzono eliminację dla chłopców i dziewcząt w strzelaniu i rzucie granatem, a w miarę warunków technicznych — w biegach na 60 i 100 m oraz skokach w dal.**

Wprawdzie organizacja tych zawodów była w wielu gminach jeszcze prymitywna, ale olbrzymi entuzjazm uczestników oraz żywiołowy pęd młodzieży do sportu spowodował, że na starcie stanęły tysiączne zastępy junaczek i junaków oraz młodzieży niezorganizowanej.

Wiele tysięcy tej młodzieży, a przede wszystkim młodzieży wiejskiej po raz pierwszy zetknęło się ze sportem. Charakterystyczne, że po zawodach zaobserwowano w wielu gminach masowy napływ młodzieży wiejskiej do Ludowych Zespołów Sportowych.

**Junaczka Helena Kreftówna** z powiatu kościerskiego oświadczyła:

— Po raz pierwszy dzięki tym zawodom poznałam bliżej sport, daje on mi wiele zadowolenia i pobudza zapał do pracy. Wzywam koleżanki ze wszystkich hufców powiatu do wstępowania w szeregi Ludowych Zespołów Sportowych.

**Akcja SP mieć będzie niewątpliwie dużo większe znaczenie w skali całego województwa. Przez udział w zawodach nowe tysiączne rzesze młodzieży zetknęły się z normami na odznakę SPO i łatwiej im będzie w najbliższych zawodach klasyfikacyjnych uzyskać potrzebne minima.**

W zawodach z udziałem 45 tys. uczestników (brak jeszcze danych z 4 powiatów) przewinęło się przez boiska wiele uzdolnionej młodzieży. W konkurencjach biegowych trudno było określić liczbę utalentowanych, ale w rzutach, gdzie decydowała odległość zanotowano szereg doskonałych wyników.

I tak np. junak Gierard Fredrych z gminy Skarszewy, pow. Kościerzyna rzucił granatem 66 m. Junacy Postrach i Piątek z Malborka rzucili 62 i 60 m, a Hubert Repke z Kartuz rzucił 58 m. Kto wie czy z spośród tych nie wyrosną przyszli mistrzowie. Również wśród dziewcząt zanotowano szereg talentów. Są między nimi takie, które mając granat w ręku po raz pierwszy w życiu rzucają nim około 40 m.

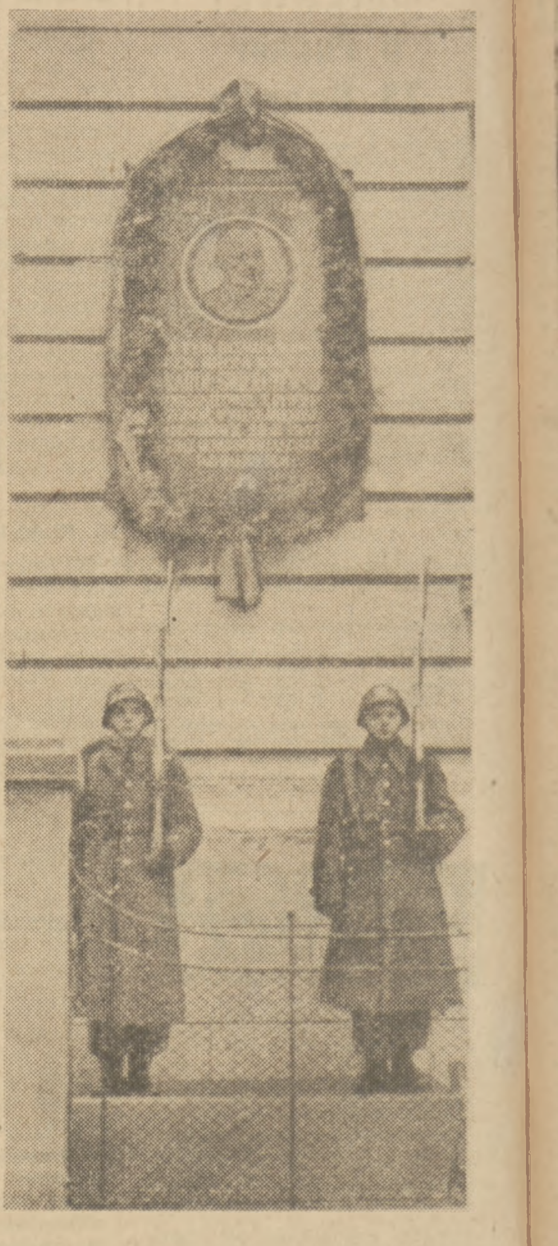
Trzeba przyklasnąć akcji „Służba Polsce", która dzięki tej imprezie zdobyła dalsze dziesiątki tysięcy młodzieży dla kultury fizycznej.

**A. S.**

# Ostatnim Szlakiem Bohatera-Rewolucjonisty







**Na górnym zdjęciu patrol LZS Mszwłód zwycięzca tegorocznego marszu na trasie. Poniżej patrol Szkoły Kadetów im. Gen. Świerczewskiego na chwilę przed startem do jednego z podetapów. Z prawej strony warta honorowa przy tablicy pamiątkowej ku czci Gen. Świerczewskiego w Rzeszowie** Foto WAF

# Jak zrodziły się sukcesy sportowe przyszłych oficerów-pancerniaków

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

W OFICERSKIEJ Szkole Wojsk Pancernych wiele uwagi poświęca się kulturze fizycznej.

Podchorążym stworzono doskonałe warunki, dzięki którym mogą systematycznie rozwijać swe zdolności sportowe. Wolne od zajęć chwile spędzają oni w obszernej, jasnej hali sportowej, lub też na boiskach, znajdując tam zdrowie i radosny odpoczynek.

Na szczególną uwagę zasługuje m. in. pododdział **oficera Mogielnickiego**, który poszczycić się może najlepszymi osiągnięciami w pracy masowo-sportowej.

Z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego skrzętnie i dokładnie przygotowano się do sezonu zimowego. Wyłoniono i otoczono troskliwą opieką aktyw sportowy, przygotowano trenerów.

### PRZYKŁAD DOBREJ AGITACJI SPORTOWEJ

Jednocześnie agitatorzy po otrzymaniu zadań indywidualnych, przystąpili aktywnie do pracy. Umiejętnie wyjaśniali podchorążym znaczenie kultury fizycznej i sportu dla wyszkolenia bojowego każdego podchorążego.

Na zebraniach organizacji zetempowskiej także szeroko omawiane było zagadnienie umasowienia pracy sportowej wśród podchorążych. Zetempowcy otrzymali zadania indywidualne.

**W pododdziale rozwinięta została agitacja poglądowa, wykorzystano różnorodne jej formy. M. in. w gazetkach ściennych pokazywano najlepszych sportowców, wykonano tablice norm na odznakę SPO. Na hali sportowej i w świetlicach zamieszczono fotomontaże, fotogazetki ze zdjęciami najlepszych sportowców i opisy ich osiągnięć w sporcie.**

Na hali sportowej znajdują się pięknie wykonane tablice poglądowe, pokazujące przebieg i kolejność gimnastyki porannej i gimnastyki przyrządowej.

W wyniku dobrze przeprowadzonej pracy agitacyjnej zainteresowanie sportem było olbrzymie. Równolegle organizowano w pododdziale sekcje i drużyny sportowe. I tak powstała wkrótce sekcja bokserska, lekkoatletyczna, sekcja koszykówki, piłki nożnej i inne.

Na kierowników sekcji dowódca pododdziału po uzgodnieniu z instruktorem WF oficerem Jankowskim, wyznaczył najlepszych sportowców, dobrych organizatorów.

Sporządzono plan treningów sportowych i rozpoczęto pracę.

Podchorążym o niższym stopniu przygotowania sportowego zawsze z pomocą przychodzą kierownicy sekcji, trenerzy i przodujący sportowcy pododdziału, którzy służą im nie tylko dobrą radą i wskazówkami, ale także osobistym przykładem. M. in. wyróżnili się tu oficerowie Barnaś i Matiaszek, podchorążowie Licau i Łyskawa.

Oprócz programowych zajęć z WF w każdą niedzielę i dni wolne od zajęć organizowane są różne zawody lub gry sportowe cieszące się olbrzymią popularnością wśród podchorążych.

Wszystko to dostarcza podchorążym racjonalną rozrywkę w czasie wolnym od szkolenia, podnosi walory bojowe, hart i tężyznę fizyczną przyszłych oficerów-pancerniaków.

### ZAPAŁ I SILNA WOLA ZWYCIĘŻYŁY

Przygotowywano się do Szkolnych Zawodów. W całej Szkole tętniła wytężona praca sportowa.

Podchorążowie z pododdziału oficera Mogielnickiego na jednym z zebrań zetempowskich, postanowili, uczynić wszystko, by zająć pierwsze miejsce w rozgrywkach szkolnych.

Zawody te były podsumowaniem wyników zimowego sezonu sportowego, ogromnych osiągnięć pododdziałów, oraz racjonalnego wykorzystania okresu jesienno - zimowego dla umasowienia sportu wśród podchorążych.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej zdobył pododdział oficera Mogielnickiego, uzyskując największą ilość punktów i puchar przechodni szkoły. Podchorążowie tego pododdziału zdobyli w zawodach 4 zespołowe i 8 indywidualnych pierwszych miejsc.

Po zakończeniu rozgrywek mistrzowie szkoły otrzymali dyplomy i cenne nagrody.

Podchorążowie nie poprzestali na dotychczasowych osiągnięciach, lecz już myślą o sukcesach w okresie letnim.

W tym celu naprawiany i uzupełniany jest sprzęt sportowy, przygotowuje się bieżnię, skocznię, basen pływacki i boiska sportowe.

Wszyscy podchorążowie pragną do dnia 22 lipca br. uzyskać odznaki SPO.

**J. Joachimczak**

## Zjazdowcy wyjeżdżają do Austrii

**W najbliższych dniach wyjedzie do Austrii na trening i międzynarodowe zawody grupa naszych narciarzy zjazdowców.**

*KANADA. Lekkoatleci kanadyjscy, szykując się do startu w Igrzyskach Olimpijskich, zorganizowali międzynarodowe zawody w hali, w których lepsze wyniki uzyskali: Mc Ewen na 2 mile — 9:04, van Bruner na 50 jardów — 6,3 i Carroll na 500 jardów — 59,2. Carroll pokonał m. in. mistrza olimpijskiego Whitfielda oraz rekordzistę świata — Mc Kenleya.*

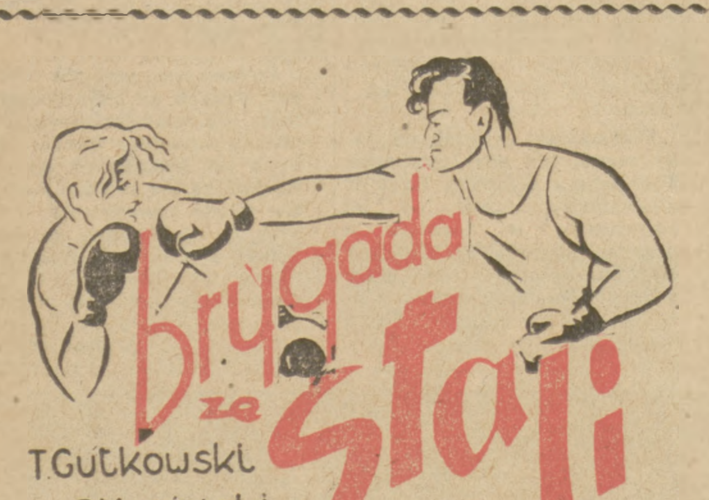
*USA. Turniej „Złotych Rękawic", którego zwycięzcy reprezentują zwykle USA na Igrzyskach Olimpijskich został zakończony. W Nowym Jorku odbyło się finałowe spotkanie między zawodnikami wyłonionymi z eliminacji. Wyniki walk finałowych są następujące:*

*w muszej Spurgeon pokonał Wrighta, w koguciej Hairston wypunktował Woodlanda, w piórkowej Vaughin pokonał Robertsa, w półśredniej Anthony wypunktował Herschela, w średniej Blair zwyciężył Foxa, w półciężkiej Patterson pokonał Jonesa i w ciężkiej Les wypunktował Sandersa.*

*O wartości pięściarzy USA będziemy się mogli niedługo przekonać, gdyż w kwietniu stoczą oni w Europie spotkania z reprezentacjami Francji, Włoch, Niemiec zachodnich i Irlandii.*

*JAPONIA. Najlepsze wyniki pływaczek japońskich w 1951 r. są następujące: 100 m st. dow.: Atarashi — 1:11,8, 200 m st. dow. Tamura — 2:37,0, 400 m st. dow. Atarashi — 5:40,6, 100 m st. grzb. Noguchi — 1:22,8, 100 m st. klas. Masayo — 1:28,6, 200 m. st. klas. Sakamoto — 3:07,0.*

*FRANCJA. Francja wygrała z Austrią 5:2 w międzypaństwowym meczu w dźwiganiu ciężarów. Wyniki: kogucia — Thevenet (Fr) — 272,5 kg, piórkowa — Heral (Fr) — 295 kg, lekka — Tauchner (Austria) — 325 kg, średnia — Dochy (Fr) — 357,5 kg, lekkociężka — Debuf (Fr) — 390 kg, ciężka — Hafenscher (Austria) — 380 kg.*




Bartecki, Ziemiec i Wawrzysiak siedzieli w ostatnim rzędzie krzeseł. Obecność ich nie krępowała chłopców, czuli bowiem, że dodawała powagi zebraniu. Od czasu do czasu któryś z dwudziestu zetempowców, odwracał się ciekawie i napotykał spokojne, ciepłe spojrzenie sekretarza, lub badawczy, ostrożny wzrok starego majstra. Ziemiec, napozór obojętny, przyglądał się dekoracji świetlicy.

Wawrzysiak zauważył już przy wejściu na salę, że jego brygada trzyma się razem. Zauważył też brak Sarneckiego i Gutta, których dopiero po dłuższej chwili odszukał siedzących obok siebie parę rzędów dalej, wśród chłopców z podwozowni.

— Widzicie, jak się odsunęli od tamtych — podzielił się szeptem z Barteckim swoim spostrzeżeniem.

Bartecki kiwnął głową. Wolałby wprawdzie widzieć Sarneckiego z kompanią Łuczaka, rozpadnięcie się bowiem brygady nie było zjawiskiem pomyślnym, nie mniej odosobnienie obu chłopców mogło oznaczać radykalny zwrot ku lepszemu.

Żukowski kończył przemówienie. Nie przerywano mu ani razu i był tym nieco speszony.

— Koledzy! Uczmy się na naszych błędach. Uczmy się coraz lepiej pracować. Dla naszego koła dzisiejsze zebranie będzie rozrachunkiem z przeszłością. Rozpoczniemy nowy etap pracy i walki. Jesteśmy przyszłością i przyszłość zwycięży!

Rozległo się parę oderwanych oklasków z pierwszych rzędów, sala ożywiła się gwarem rozmów, zapalano papierosy, przesiadywano się z miejsca na miejsce.

Żukowski był zrozpaczony. Wolałby już gwizdanie, niż tych kilka grzecznościowych oklasków. Nie trafił do tych chłopców. Poszukał wzrokiem Barteckiego, prosząc milcząco o pomoc. Bartecki zrozumiał to nieme wołanie, ale czekał jeszcze.

Zebranie szło zwykłym trybem. Na przewodniczącego powołano Żukowskiego. Odczytanie protokółu i sprawozdanie z działalności koła nie zajęło wiele czasu. Sprawozdanie było krótkie; Ziemiec poświęcił mu w swych notatkach zaledwie jedno zdanie. Na dyskusję nie zapowiadało się, gdy raptem ze środkowych rzędów krzeseł podniósł się szczupły, wątły chłopiec w podniszczonej wiatrówce.

— Kolega Bieliniec ma głos. Proszę o spokój!

— Myślę, że wszyscy chcemy, żeby nasze koło pracowało dobrze i przodowało w naszych warsztatach. Ale koło nie będzie pracować dobrze, jeśli sami się nie podciągniemy. Przecież koło — to my. A tymczasem są u nas w warsztatach koledzy, którzy dają zły przykład...

— Kogo kolega ma na myśli — przerwał Bielińcowi z miejsca Bazylewicz.

— Proszę nie przerywać mówcy.

— Uderz w stół, nożyce się odezwą — zawołał ktoś z kąta sali.

— Kolego Bieliniec, kontynuujcie — dyrygował Żukowski.

Bieliniec przeciągnął ręką po włosach, chwilę odczekał i, jakby nabierając tchu i nawiązując w myśli przerwany wątek, ciągnął dalej.

— Ja myślę, że jeśli my, zetempowcy, nie weźmiemy się najpierw do siebie, to nie potrafimy prowadzić innych. Mamy u nas, w warsztatach trzy brygady młodzieżowe i proszę kolegów, sami wiecie, że w kuźni i montażowni brygady pracują dobrze, więc ja się pytam, dlaczego na mechanicznym brygada nie może tak pracować? Przecież na „czwórce" są sami zetempowcy.



— W kwestii formalnej — wyskoczył znowu Bazylewicz — mamy mówić o pracy koła, a nie o brygadach.

— Cicho tam! Siadać! Felek ma rację — rozległy się głosy.

Wybuchła wrzawa, której Żukowski nie mógł długo opanować, stukając ołówkiem w blat stołu. Bazylewicz, poparty przez kolegów z „czwórki", żądał wciąż odebrania głosu Bielińcowi. Za Felkiem opowiadała się jednak większość.

— Na tablicę współzawodnictwa spójrzcie! — grzmiał ospowaty Zaciera z kuźni. — Ślimaki!

— Bieliniec — wal śmiało dalej! Prawda w oczy kole.

— Spokój! Dajcie mu mówić.

Uciszyło się wreszcie. Żukowski dał znak Bielińcowi. Chłopcy wyciągnęli szyje, skupili się.

— Ja już skończyłem, koledzy.

Huczny śmiech rozładował napiętą atmosferę.

Bartecki pomyślał: jak blisko trzeba współżyć z młodzieżą, żeby zrozumieć zadziwiającą zmienność jej nastrojów. Z Bielińca śmieli się przecież chyba najgłośniej jego dotychczasowi stronnicy.

Wawrzysiaka, który z zaciekawieniem przysłuchiwał się dyskusji na temat swojej brygady, głęboko dotknęła ogólna wesołość sali. Chłopak prawdę mówił, a tu go utrącili. Zielono w głowie mają. A Bazylewicz, patrzcie, jaki pyskaty. Żeby tylko w robocie był taki mocny, jak w gębie.

— Ten gruby, krzykliwy, to z mojej brygady — zwierzył się dziennikarzowi.

Żukowski udzielił następnie głosu Cudzikowi z magazynu. Cudzik był bardzo lubiany przez kolegów, słuchali go też wszyscy z uwagą.

Bartecki zanotował w pamięci, że Gutt i Sarnecki zachowywali się z rezerwą w czasie dyskusji. Nie podzielali stanowiska zajętego przez Bazylewicza, to było widoczne, nie spieszyli się też z wyrazami uznania pod adresem Bielińca za jego słowa krytyki. Bartecki zrozumiał, że mimo wszystko czują się związani z brygadą.

Cudzik mówił ze swadą, choć słów nie dobierał. Nawiązując do przedmówcy, stwierdził, że praca koła wykazuje poważne niedociągnięcia, które z kolei wywierają ujemny wpływ na produkcję. W przemówieniu unikał zaczepek, poważnie i rzeczowo dowodząc, że jedną z przyczyn rozkładu organizacji był brak kierownictwa koła.

— Kolega Żukowski w zagajeniu stwierdził samokrytycznie, że winien jest Zarząd Miejski ZMP. Ale — to mało. Trzeba umieć wyciągnąć wnioski na przyszłość. Tymczasem nie usłyszeliśmy wcale, jak Zarząd Miejski zamierza teraz opiekować się naszym kołem.

(35) (D. c. n.)